

SPÓŁEM

DWUTYGODNIK

TREŚĆ

Na marginesie Zjazdu — T. Janczyk	1	III Centralny Zjazd Ligi Kooperatystek — W. K.	38
XXVII Zjazd Pełnomocników „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców R. P.	2	Przepisy prawne	
Uroczystość przekazania 13 samochodów sanitarnych Armii Polskiej	18	Rozporządzenie o specjalnych dopłatach drogowych	41
Nakazy nie tylko chwili — dr H. Kołodziej-ski	21	Odpowiedzialność sklepowego w spółdzielni za niedobór w sklepie	42
„Moje życie” - Stanisława Thugutta — T. Janczyk	26	Kronika	
Z Związku		Pomnik Romualda Mielczarskiego stanie w Warszawie	42
Lista spółdzielni przyjętych na posiedzeniu Rady Nadzorczej Związku „Społem” w dn. 4 czerwca 1939 r.	28	Ustawa o obligacjach w Senacie	42
Praktyka		Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod gmach szkół spółdzielczych w Warszawie	42
Przechowanie gotówki — T. Poźniak	30	Nowa składnica „Społem” w Przemyśle	43
Poradnik dla nowych spółdzielni		Pierwszy pociąg popularny z Zaolzia do Spółdzielczych Zakładów Wytwórczych	43
Bilans półroczny — B. Paździor	32	Przygotowania wojenne w pracy „Społem”	43
Prace organizacyjne i propagandowe		Dwie spółdzielczości	43
IX Konferencja Przewodniczących Rad Okręgowych	34	Przegląd czasopism i książek	
Przygotowanie kadr zastępczych w spółdzielniach	37	Przegląd prasy polskiej	43
		Pokłosie prasy zagranicznej	46
		Wiadomości statystyczne	47
		Wiadomości handlowe	48

**ORGAN
SPÓŁDZIELNI
RZPLITEJ**



**ZWIĄZKU
SPOŻYWCÓW
POLSKIEJ**

RÓŻNE OGŁOSZENIA

Spółdzielnia spóżywców „Jedność Chłopska” w Sitnie podaje do wiadomości, że na walnym zgromadzeniu d. 18.2.1939 r. obniżono udział ze zł 50.— na zł 25.—, z czego przy przystąpieniu do spółdzielni członek wpłaca zł 5.—, pozostała suma płatna jest w ciągu 5 lat po zł 4.—.

Spółdzielnia oświadcza, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. Zmieniono nazwę spółdzielni, która obecnie brzmi: Spółdzielnia Spóżywców „Jedność Chłopska” w Sitnie z odpowiedzialnością udziałami. 33

Walne zebranie członków Spółdzielni Spóżywców „Sprawiedliwość” w Horodyszczu powzięło dn. 16 stycznia 1938 r. uchwałę zmieniającą art. 12 statutu w następujący sposób: Udział wynosi 25 zł, w czym wniosek obowiązkowy płatny gotówką zł. 5, pozostała reszta ma być spłacona najdalej w ciągu 5 lat po zł. 4 rocznie gotówką, bądź zwrotami od zakupów. Wierzyciele, którzy w ciągu trzech miesięcy nie zgłoszą sprzeciwu, będą uważani za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 37

„Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców w Janowie Lubelskim podaje do wiadomości, że na ogólnym zgromadzeniu członków spółdzielni, odbytym w dniu 27 marca 1938 jednogłośnie uchwalono w jednolitym brzmieniu statut Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców w Janowie Lub., który między innymi przewiduje: § 12 udział wynosi dwadzieścia pięć złotych, w czym: a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką, przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi pięć zł; b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po 4 zł w ratach rocznych (bądź gotówką, bądź zrachowana zwrotami od zakupów). W związku z uchwaloną, jak wyżej zmianą § 12 dotychczas obowiązującego statutu, dotyczącą zmniejszenia wpłat na udział i przedłużenia terminu tychże wpłat spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, zaś wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech m-cy od tego dnia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę”. (Po raz drugi). 38

Robotnicza Spółdzielnia Spóżywców Zagłębia Dąbrowskiego z odpowiedzialnością udziałami w Sosnowcu zawiadamia, że na walnym zgromadzeniu, odbytym w dniu 19 marca 1939 r. przyjęto nowy statut spółdzielni, w którym udział zł 25.— płatny jest w ratach rocznych

po zł 2 gr 40, najdalej w ciągu lat 10, gotówka lub zwrotami od zakupów, zamiast, jak dotychczas „w ciągu lat 5. W związku z tym spółdzielnia zawiadamia, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego odpowiednie kwoty na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych. Wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 39

Przemysłowe Zakłady Rybne spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Gdyni zawiadamia, że na walnym zgromadzeniu z dnia 29 maja 1938 r. w związku z połączeniem ze „Społem” Związkiem Spółdzielni Spóżywców R. P. spółdzielnią z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie i przyjęciem statutu tegoż Związku „Społem” uchwalono zmianę art. 11 statutu, który obecnie brzmi: „udział wynosi 15 zł”. Dotychczasowy udział wynosił zł 2000.

W myśl art. 73 ustawy o spółdzielniach podaje się do wiadomości, że spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych. Wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 40

Walne zebranie członków Spółdzielni Spóżywców „Zjednoczenie” w Ostrowach gm. Miedzno pow. częstochowski z dnia 5 marca 1938 r. postanowiło jednogłośnie zmienić § 12 statutu, który opiewał, że udział wynosi zł 50.— (pięćdziesiąt) w czym obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się na członka spółdzielni stanowi zł 5.— (pięć). Zmiana na udział wynosi zł 25.— (dwadzieścia pięć).

Wobec powyższej zmiany spółdzielnia zawiadamia wierzycieli, iż gotowa jest na żądanie zaspokoić ich pretensje w drodze wypłat bezpośrednich lub złożenia odpowiednich kwot do depozytu sądowego, zgodnie z wymaganiem art. 73 ustawy o spółdzielniach. Wierzyciele, którzy nie zgłoszą się w tej sprawie do spółdzielni w ciągu 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, uważani będą za zgadzających się na uchwaloną zmianę. 41

„Walne zgromadzenie członków Spółdzielni Spóżywców „Przyszłość” w Swojatykach, w dniu 5 lutego 1939 r. uchwaliło zmienić artykuł 12 statutu spółdzielni spóżywców, z tym, że udział wynosi 15 zł, jednak przy zapisywaniu się na członka 5 zł, reszta ma być spłacona ratami, w przeciągu 2 lat po zł 5. Dotychczasowe brzmienie statutu: udział wynosił 15 zł płatnych przy zapisywaniu się na członka”. 42

Nadzwyczajne zgromadzenie członków Spółdzielni Spóżywców „Jedność” w Dzierżku z odpowiedzialnością udziałami w dniu 19 li-

stopada 1937 roku, uchwaliło zmniejszyć wysokość wpłat ratalnych na udziały i przedłużyć termin tych wpłat, zmieniając art. 12 statutu w ten sposób, że obowiązkowy wniosek na udział, płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 2 zł, pozostała zaś suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat. Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia. 43

Komisja likwidacyjna Spółdzielni Rejonowej Gospodarczo-Spożywczej z odpowiedzialnością udziałami w Łucku, ul. Piłsudskiego 12, zgodnie z uchwałami walnych zgromadzeń z dnia 24.11 i 10.12 1938 r. przystąpiła do likwidacji spółdzielni i wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń na ręce komisji likwidacyjnej w osobach: Roman Dusza, Bogumił Kossowski, i Mikołaj Tarasiuk pod adresem Łuck, ul. Piłsudskiego 12. 44

Walne zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Zgoda” w Hołownie, pow. Włodawskiego w dniu 18 lutego 1939 r., uchwaliło: zmienić statut dotychczasowy na nowy 1) według starego statutu udział wynosił złotych dziesięć, a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni, b) odpowiedzialność dwukrotna, c) zarząd spółdzielni składał się z czterech członków, rada nadzorcza też z czterech członków. Nowe brzmienie statutu 2) udział wynosi złotych 25 w czym: a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi zł dziesięć, b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat bądź gotówką, bądź zarachowaniem zwrotami od zakupów, c) odpowiedzialność udziałami, d) zarząd składa się z trzech członków, rada nadzorcza z sześciu członków oraz trzech zastępców. Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli względnie złożyć do depozytu sądowego na zabezpieczenie tych roszczeń. Wierzycieli, którzy nie zgłoszą do spółdzielni swoich roszczeń w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, uważać się będzie za zgadzających na zamierzoną zmianę. 45

Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Przyszłość” w Głinojecku, w dniu 19 marca r. b. uchwaliło zmianę § 12 statutu Spółdzielni, który otrzymuje następujące brzmienie: „§ 12 udział wynosi 25 złotych, przy czym obowiązkowy wkład przy zapisaniu wynosi złotych jeden, reszta winna być wpłacona ewentualnie zaliczona ze zwrotów od zakupów w pięciu równych ratach rocznych po złotych 4.80 rocznie”. Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w terminie trzymiesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia. Niewniesienie sprzeciwu w tym terminie uznaje się za zgodę zmiany statutu. 46

„Zgodnie z Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 kwietnia 1939 r. — Zarząd Brwi-

nowskiej Spółdzielni Elektryfikacyjnej z odpowiedzialnością udziałami w Brwinowie zawiadamia, że udział został obniżony i wynosi obecnie zł 25.— (dwadzieścia pięć). Na mocy art. 73 Ustawy o Spółdzielniach zawiadamia się wierzycieli, że Spółdzielnia gotowa jest zaspokoić pretensje i nadmienia, że wierzycieli, którzy nie zgłosili swoich pretensji w ciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, uważać się będzie za wyrażających zgodę na zamierzoną zmianę.”

ZARZĄD BRWINOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI ELEKTR. z odpowiedzialnością udziałami

Dnia 24 czerwca 1939 r.

o godzinie 12-ej w sali obrad Polskiego Banku Komunalnego w W-wie, pl. Napoleona 7, odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków

Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego, Spółdzielnia z o. o.
z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie uchwał poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 kwietnia 1938 r.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności „Zrzeszenia” za 1938 r. oraz plan działań i budżet na rok 1939.
- 4) Sprawozdanie i powzięcie uchwał w sprawie przeprowadzonej lustracji „Zrzeszenia”.
- 5) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku Strat i Nadwyżek za rok 1938, oraz budżetu na 1939 rok.
- 6) Upoważnienie Zarządu do zaciągania zobowiązań dłużnych i do udzielania kredytu członkom i nieczłonkom
- 7) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej. 48

OGŁOSZENIA REJESTROWE

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako Rejestrowy. Do rejestru Spółdzielni wpisano dnia 22 maja 1939 roku, S. 110 Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Łączność” w Wieruszowie, z odpow. udziałami. Do zarządu wybrano Franciszka Kozłowskiego na miejsce ustępującego Zenona Hąci.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łomży, wpisano, dnia 15 maja 1939 roku, przy firmie Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Makowie, z odpowiedzialnością udziałami pod Nr 304/VI. Zarząd obecnie stanowią: Edward Dorocki—kierownik, zam. w Ulasku i Teofil Czapla—sekretarz, zam. w Makowie.

376

Sąd Okręgowy w Wadowicach wpisał dnia 15 maja 1939 roku, do rejestru spółdzielni S. II. 202, przy firmie Spółdzielnia Spożywców z odpowiedzialnością udziałami w Dankowicach. W miejsce ustępującego Alojzego Gan-

dora wybrano członkiem zarządu Antoniego Marciniczyka syna Anny.

377

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 10 maja 1939 roku, RS, 309, przy firmie **Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Michniewiczach**, z odpow. udziałami, pow. Nowogródzkiego. Obecny Zarząd stanowią: Adam Orlik, Konstanty Żurek i Stanisław Majek. Sąd Okręgowy w Nowogródku.

378

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 10 maja 1939 roku, RS, 603 **Spółdzielnia Spożywców „Nasza Wieś” w Słobodzie** z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: Wieś Słoboda, gm. Stołpce, pow. Stołpeckiego. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółdzielnia kupuje hurtowo, przerabia oraz wytwarza artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego, oraz gospodarczego i odsprzeda je detalicznie swoim członkom; przyjmuje wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie; wymienia płody rolne na artykuły spożywcze; skupuje płody rolne, przerabia i zbywa na własny i komisowy rachunek i prowadzi wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną. Udział wynosi dwadzieścia pięć (25) zł w czym obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 5 zł, pozostała zaś suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej 5 lat po 4 zł w ratach rocznych. Zarząd spółdzielni stanowią: Benedykt Kocępup, Józef Kuklewski i Aleksy Kuryła. Czas trwania spółdzielni nieograniczony; pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem w Warszawie; rok obrachunkowy — kalendarzowy. Zarząd składa się z 3-ch osób. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. W razie rozwiązania spółdzielni walne zgromadzenie wybiera likwidatora i określa sposób likwidacji, z zachowaniem odnośnych przepisów ustawy o spółdzielniach.

379

Nr akt: I Rp. 48/39 — I R. S. IV 121 Postanowienie: Dnia 5 maja 1939. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, Wydział I cywilny w osobie Sędziego Okręgowego A. Silbera, w obecności protokolanta st. rej. Kruczka po rozpoznaniu w dniu 5 maja 1939 sprawy z wniosku Jana Noseka i tow. o wpisanie do Rejestru Spółdzielni nowo założonej spółdzielni, postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV 121 następujące dane: 1) Firma **Spółdzielnia Spożywców „Zorza” w Siennowie** z odpowiedzialnością udziałami. 2) Siedziba: Siennów. 3) Odpowiedzialność członków zadeklarowanymi udziałami. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółdzielnia będzie organizować

i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno - kulturalną, w szczególności zaś: a) kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożycia i odsprzeda je detalicznie swoim członkom. b) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków na warunkach ustalonych przez radę nadzorczą i w granicach ogólnej sumy zadłużenia, przewidzianej w art. 15 statutu, przy wydawaniu wpłacającym imiennych dowodów wkładowych. c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno - oświatową i społeczną. Uwaga do punktu a) W ramach wyjątkowych walne zgromadzenie może zezwolić na sprzedaż towarów nieczłonkom. 5) Udział: wynosi dwadzieścia pięć (25) zł z czego przy przystąpieniu należy wpłacić kwotę 2 zł, resztę zaś w ciągu 5 lat w ratach rocznych po 5 zł. Członek może deklarować najwyżej 10 udziałów. 6) Członkowie zarządu: Jan Nosek, Ignacy Petynia i Stefan Dubaj. 7) pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Społem”. Zarząd składa się z 3 osób powołanych przez radę nadzorczą. Firmę podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Ograniczenia uprawnień zarządu są zawarte w §§ 25 i 30 statutu.

380

Nr akt. I Rp. 66/39 I R. S. V 123 Postanowienie: Dnia 12 maja 1939. Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie Sędziego Okręgowego A. Silbera w obecności protokolanta st. rej. Kruczka po rozpoznaniu w dniu 12 maja 1939 roku, sprawy Piotra Makówki i innych w Zmysłówce o wpisanie do rejestru spółdzielni nowo założonej spółdzielni, postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV 123 następujące dane: 1) Firma: **Spółdzielnia Spożywców „Jutrzenka” w Zmysłówce**, z odpowiedzialnością udziałami. 2) Siedziba: Zmysłówka. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze, oraz podejmować działalność społeczno - kulturalną, a w szczególności zaś a) kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzeda je detalicznie swoim członkom, b) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków na warunkach ustalonych przez radę nadzorczą i w granicach ogólnej sumy zadłużenia, przewidzianej w art. 15 statutu, przy wydawaniu wpłacającym imiennych dowodów wkładowych. c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno - oświatową i społeczną. Uwaga do punktu a) W ramach wyjątkowych walne zgromadzenie może zezwolić na sprzedaż towarów i nieczłonkom. 4) Wysokość udziału: Udział wynosi dwadzieścia pięć (25) złotych z czego kwota 10 zł ma być wpłacona gotówką przy zadeklarowaniu, reszta zaś w ciągu trzech lat w ratach rocznych po 5 zł. 5) Członkowie zarządu: Piotr Makówka, Jan Miś i Tomasz Witek. 6) Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Społem”. 7) Zarząd składa się z trzech osób powołanych przez radę nadzorczą, z których dwaj łącznie re-

prezentują i podpisują firmę spółdzielni. Ograniczenia uprawnień zarządu są zawarte w §§ 25 i 30 statutu. Data wpisu 10. 5. 1939.

381

Nr I. Rp. 60/39. I. RS. IV. 122. Postanowienie. Dnia 15 maja 1939 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, Wydział I cywilny w osobie Sędziego S. O. A. Silbera, w obecności protokółanta st. rej. St. Kruczka, po rozpoznaniu w dniu 15 maja 1939 r. sprawę z wniosku Adama Ciseka i tow. o wpisanie do rejestru spółdzielni nowozałożonej spółdzielni, postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV. 122, następujące dane: 1) Nr kolejny wpisu: 1. 2. Firma: **Spółdzielnia Spożywców „Postęp” w Trzebusce**, z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: Trzebuska. Odpowiedzialność członków spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno — kulturalną, w szczególności zaś będzie kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odprzedać je detalicznie swoim członkom. Ponadto spółdzielnia będzie: a) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku. b) wymieniać płody rolne na artykuły spożywcze; skupywać płody rolne, przerabiać i zbywać na własny i komisowy rachunek, c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno — oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Uwaga do § 3, ustęp 1, walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. 4. Udział wynosi dwadzieścia pięć złotych (25), z czego przy przystąpieniu należy wpłacić kwotę 5 zł, resztę zaś w ciągu 5 lat w ratach rocznych po 5 złotych. Członek może deklarować najwięcej 10 udziałów. Zarząd składa się z 3-ch osób powołanych przez radę nadzorczą. Firmę podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Ograniczenia uprawnień zarządu są zawarte w §§ 24 i 29 statutu. Data wpisu 16 maja 1939.

382

Ro Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Równem, pod Nr RS. 951, przy firmie: **„Samowystarczalność” Spółdzielnia Spożywców** z odp. udz. w Libanówce, dn. 16 maja 1939 roku, wpisano dodatkowy wpis treści następującej Zarząd obecnie stanowią: Józef Rzehak, Wacław Hora i Józef Kunaszek.

383

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr. RSp. 618, wciągnięto 9 maja 1939 r. przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Niwa” w Brzeźnie** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Mikołaj Daniluk s. Bartłomieja, Adam Kościuk i Teodor Cichocki.

487

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego

w Lublinie, Nr. RSp. 843, wciągnięto 1 maja 1939 r. przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Leśniowicach** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Prokop Głucki, Michał Rażny i Józef Bisaga.

489

Sąd Okręgowy we Lwowie. Dnia 12 maja 1939 wpisano do rejestru spółdzielni Nr 1405 firmy: **Spółdzielnia Spożywców we Lwowie „Zniesienie”**, z odpowiedzialnością udziałami że członkiem zarządu został wybrany Jan Grabewski w miejsce Karola Maciaszka, który ustąpił.

385

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Grodnie pod nr 405 w dniu 30 grudnia 1938 r. została wciągnięta firma: **„Spółdzielnia Spożywców „Oszczędność” w Łatkach** z odpowiedzialnością udziałami w Łatki, gm. Gudzievicze, pow. grodzieńskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: hurtowy zakup, przerób oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i detaliczna odsprzedaż tychże członkom; przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków; prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej i społecznej. Udział wynosi 25 zł, platny: przy przystąpieniu do spółdzielni 5 zł, pozostała suma w ciągu 5 lat po 4 zł. Zarząd stanowią: Dymitr Januszko, Teodor Gryszczuk i Mikołaj Januszko. a) Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. b) Wszelkie ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Społem”. c) Rok obrotowy — kalendarzowy. d) Zarząd składa się z trzech członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia rady nadzorczej. g) Likwidacja przeprowadza się według przepisów ustawy o spółdzielniach.

386

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Grodnie pod nr 312 przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców „Siła” w Grabowie** z odpowiedzialnością udziałami w dniu 29 kwietnia 1939 roku wciągnięto: zarząd stanowią: Włodzimierz Cybul, Grzegorz Miskiewicz i Jan Klukacz.

387

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Grodnie pod nr 65 przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców „Samopomoc” w Słonimie** z odpowiedzialnością udziałami w dniu 10 marca 1939 r. wciągnięto: zarząd stanowią: Andrzej Rybiński, Jan Sierzputowski i Józef Siemionowski.

388

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 16 maja 1939 r. S. 96. **Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców Błaszowianka w Błazkach** z odpowiedzialnością udziałami. Na miejsce Marii Zelińskiej wybrano do zarządu Kazimierza Marszałka. Sąd Okręgowy w Kaliszu.

389

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 16 maja

1939 r. S. 184. **Spółdzielnia Spożywców Bratnia Pomoc w Koźminku**, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Na miejsce zmarłego Michała Kowalczyka do zarządu wybrano Stefana Nowickiego. Sąd Okręgowy w Kaliszu.

390

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 16 maja 1939 r. RS. 561 przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep”** z odpow. udziałami w **Derewnie**”. Obecny zarząd stanowią: Zenon Szpakowski, Edward Junciewicz i Sylwester Wojtkiewicz. Sąd Okręgowy w Nowogrodku.

391

Nr. akt I. Rp. 58/39. I. RS. IV/119. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, Wydział I Cywilny w osobie S. O. Silbera w obecności protokolanta st. rej. St. Kruczka, po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 1939 r. sprawy z wniosku Jana Dziadosza i tow. o wpisanie do rejestru spółdzielni nowozałożonej spółdzielni postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV/119 następujące dane: 1. nr kolejny wpisu: 1. 2. Firma: **Spółdzielnia Spożywców „Wygoda w Wysokiej”** z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: Wysoka. Odpowiedzialność członków spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną, w szczególności zaś będzie kupować hurtowo, przerabiał oraz wytwarzać artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedać je detalicznie swoim członkom. Ponadto spółdzielnia będzie: a) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku; b) wymieniać płody rolne na artykuły spożywcze; skupować płody rolne, przerabiał i zbywać na własny i komisowy rachunek; c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Uwaga do § 3, ustępu 1: walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. 4. Udział wynosi 25 (dwadzieścia pięć) złotych, z czego przy przystąpieniu należy wpłacić kwotę 5 zł, resztę zaś w ciągu 5 lat w ratach rocznych po 4 zł. Członek może deklarować najwyżej 10 udziałów. 5. Członkowie zarządu: Jan Dziadosz, Józef Pałys i Franciszek Dziok. 6. Pismo do ogłoszeń „Społem”. Zarząd składa się z 3 osób powołanych przez radę nadzorczą. Firmę podpisują łącznie 2 członkowie zarządu. Ograniczenia uprawnień zarządu: są zawarte w §§ 24 i 29 statutu.

392

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku dnia 16 maja 1939 r. pod nr RS. 540 przy **Spółdzielni Spożywców „Praca” w Zadołżu** wpisano: z dniem 4 grudnia 1938 r. zarząd stanowią (Mikołaj Frydrych, Eutichiusz Zinkiewicz i Eustachy Kuchtiuk.

393

Sąd Okręgowy w Poznaniu. Dnia 6 kwietnia 1939 r. wpisano w rejestrze spółdzielni nr I. 7 przy spółdzielni: **Polska Centrala, Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych** z odpo-

wiedzialnością ograniczoną w Poznaniu, członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni dodatkowo do wysokości jednokrotnej zadeklarowanych udziałów. Udział wynosi 25 zł i winien być wpłacony w gotówce w wysokości jednej piątej zadeklarowanych udziałów przy podpisaniu deklaracji, reszta w czterech półrocznych ratach. Uchwałą zgromadzenia z dn. 26 kwietnia 1938 r. zmieniono statut w §§ 9 i 10 (wysokość udziału, wpłaty na udział i odpowiedzialność dodatkową).

394

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 19 kwietnia 1939 r. pod NR. Rs. XI. 977 § 1 wpisano: „**Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Dereczyniu** z odpowiedzialnością udziałami”. Siedzibą jest wieś Dereczyn, gm. Poryck, pow. włodzimierskiego, woj. wołyńskiego. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Celem spółdzielni jest zaspakajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków, a w działalności swej dążyć będzie do zorganizowania produkcji i wymiany w myśl interesów spożywców. Dla osiągnięcia tego celu spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną, w szczególności zaś będzie kupować hurtowo, przerabiał oraz wytwarzać artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedać je detalicznie swoim członkom. Ponadto spółdzielnia będzie: a) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż banku; b) wymieniać płody rolne na artykuły spożywcze; skupować płody rolne, przerabiał i zbywać na własny i komisowy rachunek; c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. Udział wynosi zł 25, z czego: a) obowiązkowy wniosek, płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi zł 5; b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po zł 5 w ratach rocznych (bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od obrotów i % od udziałów). Do zarządu wybrano: Filipa Prokofijewa, Aleksandra Dejneke i Wasyła Petryckiego. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. e) Pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem” w Warszawie. Rok kalendarzowy obrachunkowy. Zarząd składa się z 3 osób. Zarząd jest organem kierowniczym i wykonawczym spółdzielni, bezpośrednio zarządza sprawami gospodarczymi, administracyjnymi i organizacyjnymi spółdzielni; odbiera i wydaje gotówkę oraz papiery wartościowe spółdzielni; wystawia i przyjmuje weksle oraz inne zobowiązania w granicach sumy zadłużenia, ustanowionej uchwałą walnego zgromadzenia; zawiera umowy i kontrakty w granicach statutowej działalności spółdzielni; zastępuje spółdzielnię w sądach, w urzędach i wobec osób trzecich. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy pod-

pisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. Do kompetencji walnego zgromadzenia należą postanowienia o sprzedaży nieruchomości. 395

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 854, wciągnięto 30 września 1938 r. przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Sielcu** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Udział wynosi 25 zł, płatny przy zapisaniu się do spółdzielni 5 zł, w ciągu roku 5 zł, pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po zł 3 rocznie. Na miejsce członka zarządu Katarzyny Dzwonikowej powołany został Szymon Plis, wobec tego zarząd stanowią: Jan Firan, Antoni Kowalczyk i Szymon Plis. 396

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 803, wciągnięto 11 kwietnia 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Gromada” z odpowiedzialnością udziałami w Stawcach**, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Szymona Wiechnika i Adama Dumy wybrano Wojciecha Chmiela i Mateusza Bogunia, obecny zatem zarząd stanowią: Andrzej Kozik, Wojciech Chmiel i Mateusz Boguń. 397

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 892, wciągnięto 4 kwietnia 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Zjednoczenie” w Ostrzycy** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępującego członka zarządu Stanisława Typiaka wybrano Władysława Seroke, obecny zatem zarząd stanowią: Stanisław Ilczak, Piotr Nizioł s. Jana i Władysław Seroke. 398

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 1074, wciągnięto 23 marca 1939 r. przy firmie „**Spółdzielnia Pracy Absolwentek Szkół Przemysłowych „Inicjatywa” z odpowiedzialnością udziałami w Lublinie**, następujący wpis: Zarząd stanowią: Zofia Gasiorkówna, Celina Goeblova i Zofia Gogaczowa. 399

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 280, wciągnięto 4 kwietnia 1939 r. przy firmie „**Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Kultura” w Husynnem** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Mikołaj Oryszkiewicz, Dymitr Kieda i Jan Kondracki, Zastępcą jest Władysław Kielbasa. 400

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 587, wciągnięto 27 marca 1939 r. przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Praca” w Lipinkach** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępującego członka zarządu Jana Waszkiewicza wybrano Wiktora Maksymiuka, na miejsce zaś zastępców Józefa Waszkiewicza i Józefa Kołtuna wybrano Stefana Niedźwiedzia i Piotra Pro-

kopiuka s. Dymitra, obecny zatem zarząd stanowią: Wiktor Maksymiuk, Mikołaj Demczuk i Józef Caruk. Zastępcami są: Stefan Niedźwiedź i Piotr Prokopiuk s. Dymitra. 401

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 874, wciągnięto 19 kwietnia 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep” z odpowiedzialnością udziałami w Wołkowie**”, następujący wpis: Zarząd stanowią: Aleksander Dudas, Stefan Barczuk i Jan Śliwiński. 402

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 714, wciągnięto 18 marca 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Jedniść” w Kodeńcu** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępującego członka zarządu Jana Karpiuka wybrano Aleksandra Kunacha, obecny zatem zarząd stanowią: Michał Brenkiewicz, Aleksy Kunach i Stefan Iwaniuk. 403

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 867, wciągnięto 14 kwietnia 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Świt” w Wilczopolu** z odpowiedzialnością udziałami”, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Zygmunta Wilczka i Henryka Chrzastowskiego wybrano Stanisława Kołtysia i Franciszka Spryszaka, obecny zatem zarząd stanowią: Józef Tomala, Stanisław Kołtyś i Franciszek Spryszak. 404

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 1050, wciągnięto 18 marca 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców i Rolników „Jedność” w Świeciechowie**, z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Aleksandra Śmiałka i Jana Wróbla wybrano Franciszka Żyłkę i Józefa Kwietnia, obecny zatem zarząd stanowią: Franciszek Żyłka, Józef Kwiecień i Feliks Pałka. 405

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 293, wciągnięto 19 kwietnia 1939 r., przy firmie „**Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Wzajemna Pomoc” z odpowiedzialnością udziałami w Bezku**, następujący wpis: Zarząd stanowią: Józef Jarmolski, Józef Dorosz i Jan Koźluk, Zastępcą jest Stefan Hawryluk, syn Jakóba. 406

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 872, wciągnięto 27 lutego 1939 r., przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Rola” z odpowiedzialnością udziałami w Motyczu**”, następujący wpis: Zarząd stanowią: Władysław Malik, Jan Misztal i Daniel Maj. 407

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, nr RSp. 893, wciągnięto 25 lutego 1939 r., przy firmie: „**Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Łopienniku-Górnym** z odpowiedzialnością udziałami”, następujący wpis: Na miejsce ustępującego członka Józefa Kowalczyka wybrano Jana Mazura s. Izydora, obecny zatem zarząd stanowią: Stefan Polski, Stanisław Boruczenko i Jan Mazur s. Izydora. 408

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr. RSp. 291, wciągnięto 3 września 1937 r. przy firmie **Spółdzielce Stowarzyszenie Spożywców „Jedność” w Zawieprzycach** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Postanowiono spółdzielnię rozwiązać i zarządzić jej likwidację. Likwidatorem ustanowiono Aleksandra Lalke.

409

Sąd Okręgowy w Jasle, dnia 20 kwietnia 1939 r. R. S. III. 36. Do Rejestru Spółdzielni wpisano: Firma spółdzielni, siedziba, rodzaj i zakres odpowiedzialności członków. **Spółdzielnia Spożywców „Miłość Braterska” w Makowiskach** z odpowiedzialnością udziałami. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa, Ograniczenia co do zawierania umów z nieczłonkami. Spółdzielnia organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze, kupuje hurtowo, przerabia oraz wytwarza artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż je je detalicznie swoim członkom, ponadto przyjmuje wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku, wymienia płody rolne na artykuły spożywcze, skupuje płody rolne, przerabia i zbywa na własny i komisowy rachunek, prowadzi wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania. Udział wynosi 25 zł, w czym 10 zł płatne przy zapisaniu się, a reszta w ciągu pięciu lat po 3 zł w ratach rocznych. Imiona i nazwiska członków zarządu: Stanisław Janik, Tomasz Bałuta i Helena Respend. a) Czas trwania spółdzielni, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń, c) rok obrachunkowy, d) liczba członków oraz sposób reprezentowania, e) ograniczenia uprawnień zarządu, f) postanowienie o zastępcach, g) przepisy o likwidacji, a) nieograniczony, b) czasopismo „Społem”, c) kalendarzowy, d) zarząd składa się z trzech członków, spółdzielnię reprezentują dwaj członkowie zarządu, e) kontrakty kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia Rady Nadzorczej, f) postanowienia o zastępcach statutu nie zawiera, g) zgodne z ustawą.

410

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łomży wpisano dnia 24 maja 1939 roku przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep” w Jabłoni Kościelnej** z odpowiedzialnością udziałami pod N. 360/III: „Zarząd obecnie stanowią: Franciszek Sobociński — prezes, Aleksander Jabłoński — skarbnik i gospodarz sklepu i Jan Leśniewski — sekretarz, wszyscy zamieszkali w Jabłoni Kościelnej”.

411

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 379, przy firmie **Spółdzielnia Spożywców „Pszczola” w Mirczu**, z odpow. udz., pow. Hrubieszów, wpisano nastę-

pującą zmianę dnia 26 maja 1939 roku: Zarząd spółdzielni stanowią: Józef Fabrowski, Wincenty Chudzik i Antoni Kozigrodzki.

412

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 313, przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Strzelcach**, z odpow. udziałami” gm. Białopole, pow. Hrubieszów, wpisano następujące zmiany dnia 26 maja 1939 roku: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż je detalicznie swoim członkom. Udział wynosi 25 zł, płatny przy zapisaniu się w kwocie 5 zł, pozostała suma winna być wpłacona najdalej w ciągu pięciu lat po 4 zł, w ratach rocznych Zarząd spółdzielni stanowią: Benedykt Pałuch, Andrzej Fedec i Władysława Pańkówna, a zastępcami są: Józef Szymański i Józef Domański. Zarząd składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców.

413

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 340, przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców w Siedliskach**, z odpow. udziałami” gm. Wysokie, pow. Zamość, wpisano następującą zmianę dnia 26 maja 1939 roku: Zarząd spółdzielni stanowią: Michał Łyś, Antoni Jartyś i Michał Biekało.

414

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Handlowy, wpisano do rejestru handlowego w dziale spółdzielni: RS II 67. — Dnia 27 marca 1939 r. — **Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej — Oddział w Krakowie**. — Zmieniono brzmienie spółdzielni na: **„Społem” Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej — Oddział w Krakowie**. — Przedmiot przedsiębiorstwa obecnie stanowi: organizowanie wspólnych zakupów spółdzielni spożywców, kupowanie na własny rachunek, branie w komis i sprzedaż spółdzielniom oraz instytucjom o charakterze społecznym wszelkiego rodzaju towarów, zarządzanie własnych składów, oddziałów i zakładów dla wytwarzania, przeróbki, przechowywania, kupna i sprzedaży towarów, prowadzenie wszelkiego rodzaju czynności, wyszczególnionych w art. 81 rozporządzenia z dnia 27.XII 1924 r., o warunkach wykonywania czynności bankowych i ubezpieczenia wzajemne, wynikające z działalności Związku i spółdzielni związkowych, z uwzględnieniem ośnośnych przepisów prawnych, wypuszczanie obligacji, zabezpieczonych majątkiem ruchomym i nieruchomym Związku na podstawie odpowiedniej koncesji Ministerstwa Skarbu i na warunkach w niej określonych. Udział obecnie wynosi 15 złotych. Każda spółdzielnia nie należąca do żadnego związku okręgowego, obowiązana jest zadeklarować po jednym udziale od każdego swego członka — spółdzielnia należąca do związku okręgowego jeden udział od każdego 50 członków. Każdy związek okręgowy 2 udziały od każdego 5 członków spółdzielni, do niego należących. Spółdzielnia po przyjęciu do Związ-

SPÓŁEM!

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAKTYCE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
ORGAN „SPOŁEM” ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R.P.

Na marginesie Zjazdu

Oceniając nasz Zjazd delegatów, trzeba pamiętać, że każde rzeczywiste przedstawicielstwo odzwierciedla z jednej strony wady czy zalety środowiska, z drugiej zaś — aktualne zagadnienia, nurtujące powszechność.

Najbardziej rzucającą się w oczy cechą naszego ruchu jest jego rozrost: zwiększenie się liczby spółdzielni i członków oraz rozbudowa gospodarcza. Całe zaś społeczeństwo polskie żyje pod znakiem przygotowań do wojny, którą narzucają mu konieczności obronne.

Odbiło się to na naszym Zjeździe.

Zjazd był niezwykle liczny, bijąc pod tym względem dotychczasowe rekordy. Blisko 900 delegatów, i blisko 500 gości — gromada wielka, upodabniająca Zjazd raczej do kongresu. Prowadzenie obrad tak wielkiego Zjazdu było by chyba niemożliwością, gdyby nie nastrój wielkiej powagi, odpowiedzialności i rzeczowości, cechujący Zjazd. Sprawozdania Zarządu, plan działań, budżet, liczne rezolucje i uchwały były przyjęte jednogłośnie. Ale nie było to zwykłe potakiwanie pełne bezmyślności i nudy, jak to się często zdarza na „dyscyplinowanych” kongresach.

Dyskusja nad sprawozdaniami była obszerna i często dosyć ostra. Zabierało głos kilkudziesięciu mówców, krytykujących to czy owo posunięcie władz Związku, czy całego aparatu. Uchwały więc były wyrazem ogólnego przekonania o ich słuszności, dyskusja zaś była wyrazem różnic poglądowych co do szczegółów wykonania, nigdy zaś co do całości.

Zjazd cechowała jednolitość poglądów. Znalazło to nawet wyraz w wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej: po zgłoszeniu ex officio listy kandydatów nie zgłoszono ani jednego kontrkandydata — po raz pierwszy chyba w historii Związku.

Potężny wiew patriotyzmu jaki przeszedł przez całą Polskę i poruszył masy, wpłynął też i na stanowisko naszego Zjazdu. Nuta gorącej miłości Ojczyzny i Wolności przewijała się we wszystkich przemówieniach. Chłop, robotnik, urzędnik jednakoowo czują i myślą w tych sprawach. Poczucie odpowiedzialności za losy Państwa, wspólności z całym narodem w jego sprzężeniu się obronnym znalazły wyraz na Zjeździe.

To też za hasło Zjazdu można uważać powiedzenie prof. M. Rapackiego, prezesa Zarządu Związku:

„Żołnierze w polu to nie najemni jurgieltnicy z czasów dawniejszych, ale krew z krwi, kość z kości całego narodu, pozostający w ścisłym, wzajemnym związku z pozostałymi w domu rodzinami, odczuwający wzajemnie wszelkie niedole, niepowodzenia, głód lub niedostatek. Można powiedzieć, że wojnę nowoczesną prowadzą na froncie cywile w mundurach, a poza frontem żołnierze w cywili. Całe społeczeństwo musi być

zmobilizowane, zorganizowane i podzielone na poszczególne dziedziny pracy”.

Zjazd nasz toczył obrady pod kątem widzenia konieczności mobilizacji ruchu spółdzielczego, który będzie musiał podjąć wielkie zadanie aprowidowania ludności.

Ton i sposób obrad świadczyły godnie o powadze z jaką spółdzielcy przystępują do dzieła.

T. Janczyk

XXVII Zjazd Pełnomocników „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców R. P.

Przebieg obrad

XXVII Zjazd Związku „Społem”, odbyty w Warszawie w dniach 3 i 4 czerwca r.b., zgromadził w sali Teatru Wielkiego 867 pełnomocników 638 spółdzielni związkowych oraz 442 delegatów spółdzielni, przybyłych w charakterze gości.

Zjazd zaszczycił swą obecnością p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, J. Poniatowski oraz wiceministrowie: Rolnictwa i Reform Rolnych, M. Wierusz-Kowalski; Pracy i Opieki Społecznej, T. Garbusiński. Przybył również Prezes Państwowej Rady Spółdzielczej, dr A. Calkosiński.

Z zagranicy przybyli: delegat spółdzielczości litewskiej, prof. P. Salcius z małżonką, delegacji spółdzielczości szwedzkiej: H. Stolpe i G. Andersson oraz przedstawiciele Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech.

Poza tym przybyli na Zjazd przedstawiciele ministerstw i urzędów państwowych, z inż. Loretem, dyrektorem naczelnym Lasów Państwowych i inż. Mickiewiczem dyrektorem Monopoli Solnego na czele. Wzięli również udział w Zjeździe liczni reprezentanci organizacji społecznych i zawodowych oraz związków spółdzielczych.

Zjazd rozpoczęto hymnem spółdzielczym, poczym przewodniczący Zjazdu, inż. W. Wojewódzki, powitał obec-

nych na Zjeździe przedstawicielei Rządu, gości zagranicznych i delegatów bratnich organizacji. Powitał licznie przybyłych na Zjazd pełnomocników i delegatów spółdzielni związkowych oraz gości.

Następnie przewodniczący odczytał depeszę, skierowaną do Zjazdu przez vice-premiera inż. E. Kwiatkowskiego, treści następującej:

„Delegatom Związku, zebranym na XXVII Zjeździe, przesyłam najlepsze życzenia owocnych narad, a Związkowi dalszego pomyślnego rozwoju.

„Wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski”.

Następuje ukonstytuowanie się prezydium Zjazdu. Przewodnictwo obrad obejmuje prezes Rady Nadzorczej Związku, inż. W. Wojewódzki, w towarzystwie dwóch wiceprezesów: St. Godeckiego i P. Chadaja. Na asessorów zostają powołani: G. Ogrocki z Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Śląska w Łazach, J. Wolczyński z Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, L. Kozłowski z Krajowej Spółdzielni Kolarzy w Warszawie, A. Janiczkowa z Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Kielcach, F. Kwiatkowski ze Spółdzielni Spożywców „Społem” w Bydgoszczy i M. Wasilewski ze Spółdzielni Spożywców w Głuchowie.

Na sekretarzy: inż. J. Springier z Kon-

sumu Śląskiego w Małej Dąbrowce i B. Kazancki ze Spółdzielni Spożywców „Robotnik” w Zamościu.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO ZJAZDU

Zabiera głos przewodniczący Zjazdu, inż. W. Wojewódzki i wygłasza następujące przemówienie:

„Żyjemy w takich warunkach, że przemiany społeczne i polityczne, na które dawniej potrzeba było dziesiątków lat, powstają obecnie w ciągu tygodni, a nawet dni; żyjemy w takich czasach, gdy wczorajsze dobrowolne umowy i solenne obietnice łamię się z całą bezwzględnością; w czasach gdy słabe narody bez gotowości ofiar z życia i mienia dla obrony swojej niepodległości, swego honoru, giną niesławnie, stając się łupem najeźdźców; w czasach, gdy tylko pełna gotowość do ofiar, całkowite zjednoczenie narodu w obronie swego honoru i niepodległości może być skutecznym hamulcem dla tych, co w beznadziejności psze cudze ziemie chcą uważać dla siebie za pustą „przestrzeń życiową”, nie licząc się z ich ludnością”.

„Naród Polski wykazał w czasie tych ciężkich prób godną swjej przeszłości, swjej kultury, swego umiłowania Ojczyzny stałość i niezłomność. Zjednoczył się i stęzał w mocarnej woli dania godziwego odporu wszelkim zakusom na odwieczne polskie ziemie.

„My spółdzielcy polscy, walczący od dawna, w myśl naszej ideologii, o niezależność ekonomiczną, mamy piękną tradycję z czasów przedwojennych oraz z czasów wielkiej wojny, jeśli chodzi o walkę o niepodległość polityczną. Jesteśmy i teraz gotowi stanąć w pierwszym szeregu obrońców honoru i niepodległości Państwa naszego, nie szczędząc życia i mienia dla wspólnego dobra.

„Ale prócz tych ogólnych obowiązków my, spółdzielcy polscy, mamy jeszcze specjalne zadania.

„Posiadamy rozległą sieć placówek gospodarczych, pokrywających całą

Polskę a opartych na uczciwych zasadach społecznych. I dlatego jesteśmy w pierwszym rzędzie powołani do tego, by w momencie utrudnionych dostaw do naszych miast i miasteczek podjąć się zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, by postawić skuteczną tamę wyzyskowi szerokich mas ludności pracującej.

„Jeżeli to umieliśmy czynić w czasie niewoli, gdyśmy byli słabi, to tym skuteczniej czynić to będziemy we własnym Państwie, gdy jesteśmy silniejsi i więcej doświadczeni.

„Do tego musimy się sposobić, o tym musimy poważnie myśleć. Ale te przygotowania do zadań specjalnych ani na jeden krok nie mogą odrywać nas od pracy codziennej, a dla osiągnięcia tych podwójnych zadań musimy zdwoić nasze wysiłki, naszą wolę, nasze starania.

„Rękojmnia zwycięstwa muszą być mocne nerwy oraz wola zwycięstwa — na każdym polu.

„Naród Polski nie od dziś jest przyzwyczajony do wielkich wysiłków, do gotowania obrony w czasie codziennej, wytężonej pracy.

„I dlatego Zjazd nasz — mówił dalej prezes Wojewódzki — musi nie tylko dokładnie omówić działalność naszą zeszłoroczną i zanalizować nasze osiągnięcia, lecz w równej mierze zastanowić się nad udoskonaleniem metod pracy oraz przygotować realne i sumienne plany na przyszłość.

„Rok ubiegły, rok poważnych osiągnięć w Polsce, w wielu dziedzinach był i dla nas rokiem pomyślnym.

„Wraz z przyłączeniem do Polski prastarej ziemi śląskiej za Olzą znaleźli się wśród nas nasi bracia ślązacy zaolziańscy, którzy zaszczyt należenia do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyli sobie wielowiekowymi walkami z wrogiem, bezwzględny przywiązaniem do swojej Macierzy i tysiącami ofiar najlepszych synów tej ziemi.

„Wnoszą oni do wspólnej skarbnicy prócz wielkiego patriotyzmu, ogromne wartości gospodarcze, dobrze rozwinięte

placówki spółdzielcze i wielkie przywiązanie do uczciwej, ofiarnej społecznej pracy. Cześć im za to.

„I na innych terenach Polski osiągnęliśmy poważne rezultaty. Przyszły do nas spółdzielnie spożywców z Wołyń, w liczbie 44, nastąpił proces konsolidacji ruchu spółdzielczego spożywców.

„Żywiłowy pęd chłopów polskiego do pracy spółdzielczej i głębokie jego zaufanie do naszej ideologii wystąpiły w roku ubiegłym, jako zjawisko stałe. Z 410 spółdzielni przyjętych do Związku w roku ubiegłym ogromną większość stanowią spółdzielnie chłopskie.

„Zaufanie do naszego ruchu obejmuje nie tylko Polaków, ale także i inne narodowości, zamieszkałe na ziemiach Polski.

„Wzrost pracy spółdzielczej uzewnętrznia się w roku ubiegłym w naszych miastach, wśród ludności robotniczej, choć jeszcze w stopniu niedostatecznym.

„Widzimy wreszcie wielki rozwój wytwórczości Związku, obejmującej cały szereg nowych artykułów, jak drożdże, buliony, przetwory owocowe i inne.

„Te poważne osiągnięcia są rezultatem naszej systematycznej od dłuższego czasu prowadzonej pracy organizacyjnej, szkoleniowej oraz działalności propagandowej. W szybkim tempie wzrasta nasze czytelnictwo z popularnym tygodnikiem „Spółnota” na czele, której liczba prenumeratorów osiągnęła w roku ubiegłym 65 tysięcy.

„Jest to niewątpliwie dużą zasługą całej masy naszych organizacji, wśród których pokaźne miejsce zajmuje Liga Kooperatystek i młodzież spółdzielcza.

„Te poważne osiągnięcia wywołały oddźwięk wśród naszych przeciwników. Rzucono na nas z różnych stron szereg inwektyw i insynuacji. Zajęci codzienną twórczą pracą, dalecy jesteśmy od chęci odrywania naszych działaczy spółdzielczych od ich pracy pozytywnej. Jednakże musieliśmy to czynić, musieliśmy za pomocą rozpraw sądowych przygwoździć nieczne machinacje oszczerców.

„Po wyrokach skazujących i odwołaniach nagonka na nasz ruch znacznie osłabła. Ataki te wywarły skutek wręcz przeciwny. Garną się do nas z pełnym zaufaniem szerokie masy chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

„Niewczesne próby wpędzenia nas na wąskie tory ruchu wyłącznie miejskiego, wbrew całej historii naszego ruchu, spaliły na panewce. Tak chłop, jak i robotnik polski doskonale rozumieją, że w spółdzielczości spożywców wieś z miastem wzajemnie się uzupełnia i tak, jak potęga całej Polski opiera się na chłopie i robotniku i nasz ruch spółdzielczy jest i pozostanie ruchem ogólnopolskim i obejmować będzie swym zasięgiem całą Polskę i w żadne sztuczne szufladki wpędzić się nie da.

„Słuszne życzenia uczestników poprzedniego Zjazdu, by władze nasze reprezentowały możliwie szeroki zasięg naszego ruchu, a nasze zjazdy uzewnętrzniały poglądy jak najszerzych kół spółdzielczych, zostały przez nas przepracowane i rezultaty tej pracy w postaci odpowiednich wniosków są zgłoszone na Zjazd obecny.

„Analizując przejawy ruchu spółdzielczego spożywców nabieramy pewności, że z ideowej drogi, wskazanej nam przez Romualda Mielczarskiego, Stanisława Wojciechowskiego, Edwarda Abramowskiego i innych pionierów ruchu naszego nie zeszliśmy ani na krok, że nasza ideologia coraz głębiej wraza w naszą polską ziemię i że coraz bardziej krok za krokiem zbliżamy się do osiągnięcia realnych celów naszego ruchu, jakim jest sprawiedliwość społeczna i niezależność ekonomiczna ludu polskiego”.

Przemówienie prez. Wojewódzkiego Zjazdu przerywał wielokrotnie burzą oklasków. Sala obrad reagowała bardzo żywo zarówno w tych momentach, w których prez. Wojewódzki mówił o gotowości spółdzielców do walki w obronie niepodległości Państwa, jak i wówczas, kiedy podkreślał, że Związek nasz i spółdzielczość spożywców zwycięsko wyszły z kampanii, której ce-

lem było zdyskredytowanie ruchu naszego i jego rozbicie. Zjazd manifestował również b. żywo zgodność poglądów co do ostatecznych zadań i celów naszego ruchu, zmierzającego do ustroju, opartego na sprawiedliwości społecznej.

PRZEMÓWIENIE PROF. SALCIUSA PRZEDSTAWICIELA SPÓŁDZIEL- CZOŚCI LITEWSKIEJ

Spośród gości zagranicznych pierwszy zabrał głos prof. P. Salcius, prezes Zarządu „Lietukis”, związku centralnego spółdzielni litewskich, witany jaknajserdeczniej na Zjeździe.

„Wyrażam głęboką wdzięczność Zarządowi Związku „Społem”, mówi prof. Salcius, za łaskawe zaproszenie mnie na obecny Zjazd. Jest to pierwszy kontakt pomiędzy spółdzielczością Litwy i Polski, który może przyspieszyć szersze i wzajemne korzystne współdziałanie zarówno pod względem ekonomicznym, jak i ideologicznym.

„Znam „Społem” jako prawdziwego wielkiego propagatora spółdzielczości wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego nawet w okresie Waszego i naszego ucisku.

„Dziś Związek „Społem” rozwinął się w potężną organizację gospodarczą i ideową. Wiemy również, że droga, którą polska spółdzielczość przeszła aż do uzyskania niepodległości. Polski była usłana cierniami.

„Czujemy i całkowicie rozumiemy trudy, jakie trzeba było pokonać, gdyż my Litwini, byliśmy podobnie uciskani i narażeni na takie same trudności, a może nawet większe.

„Pierwsze spółdzielnie na Litwie — mówił dalej prof. P. Salcius — datują się jeszcze z 1873 roku. Były to organizacje pożywkowo - oszczędnościowe. Pod koniec ostatniego stulecia zaczęły powstawać Zrzeszenia Społywców, a od 1905 roku liczba ich gwałtownie zaczęła wzrastać. Niestety, nie było nam wolno organizować związków spół-

dzielni. Dopiero, gdy Litwa odzyskała niepodległość, powstały warunki dla niczym niehamowanego rozwoju spółdzielczości. Po 20 latach eksperymentowania w różnych kierunkach główna wytyczna linia spółdzielczości na Litwie jest już określona w oparciu o strukturę gospodarczą kraju. Nasze spółdzielnie są przeważnie spółdzielniami rolniczymi, a mianowicie: pożyczkowo-oszczędnościowe, stowarzyszenia społywców zajmujące się nabywaniem produktów rolniczych, oraz mleczarnie spółdzielcze.

„Na 1 stycznia 1939 r. było na Litwie 1140 czynnych organizacji spółdzielczych, z tego 401 spółdzielni kredytowych, 197 stowarzyszeń społywców i spółdzielni rolniczych o charakterze handlowym, 192 mleczarnie spółdzielczych. Ogólna liczba członków tych organizacji wynosi 165.000, ich fundusze stanowią ok. 42 mil. litów, a obroty 250 mil. litów.

„Charakterystyczną cechą naszych spółdzielni rolniczych jest ich uniwersalność.

„Obok prowadzenia towarów spożywczych, duże spółdzielnie zajmują się wydzierżawianiem maszyn i narzędzi, niezbędnych do produkcji rolniczej, sprzedają nawozy i nasiona, kupują jajka, zboże, a nawet inwentarz żywy oraz drób na rachunek spółdzielni. Tak wielka różnorodność funkcji umożliwia powstawanie uniwersalnych spółdzielni, mających na celu obsługę możliwie wszystkich potrzeb ludności wiejskiej. Wielki również postęp osiągnięto w dziedzinie ideologicznej i wychowawczej.

„Mimo wielu sukcesów, jakie osiągnęliśmy, czujemy duże jeszcze braki. Inflacja, różnice partyjne, kryzys itp. — wszystko to wpływa na znaczną redukcję liczby spółdzielni i ich członków. Lecz wszystkie wysiłki nasze idą w kierunku przeciwdziałania temu. Spółdzielnie, działające w obronie interesów ekonomicznych mas, pracujące planowo w tym kierunku — mają doniosłe znaczenie dla Państwa.

„Nie usiłując umniejszać znaczenia, jakie odgrywa państwo w zakresie gospodarczym, staramy się utrzymać odrębny zakres działalności spółdzielczej, ażeby spółdzielcza inicjatywa miała samodzielne oblicze w rozwoju gospodarczym kraju.

„Inicjatywa ruchu spółdzielczego, zmierzająca do podniesienia dobrobytu mas i wzrostu ich sił wymaga — jak i każdy inny ruch gospodarczy — spokojnych warunków pracy. Niestety, sytuacja międzynarodowa w ostatnich czasach nie wpływa na ten spokój.

„Sytuacja ta wymaga bowiem, ażeby uwaga spółdzielców była oderwana od ich codziennej pracy i skierowana do tych spraw, które idą w kierunku obrony najżywotniejszych interesów narodu i jego niezależności.

„Mimo usilnego dążenia do pokoju i pokojowego współdziałania wszystkich narodów — spółdzielcy chociaż z ciężkim sercem — rzucają pługi, aby chwycić za miecz w obronie wolności swego kraju, lecz wówczas poświęcenie ich jest bezgraniczne.

„Spółdzielca litewski odczuwa to wszystko jak najsilniej.

„Kończąc, chcę wyrazić Zjazdowi moje najszczerze życzenia pomyślnych obrad, a spółdzielniom jak najlepszego rozwoju, kierownikom zaś i przewodnikom Waszego ruchu, jak również wszystkim przedstawicielom tu zebranym mocnej postawy i wytrwałości”.

Przemówienie swe, wygłoszone po litewsku, zakończył prof. Salcius po polsku okrzykiem: „Niech żyje spółdzielczość polska”. Zjazd reagował na to długotrwałą owacją na cześć Litwy, spółdzielczości litewskiej i jej przedstawiciela prof. Salciosa.

PRZEMÓWIENIE P. H. STOLPE PRZEDSTAWICIELA SPÓŁDZIEL- CZOŚCI SZWEDZKIEJ

Następnie przemawiał w imieniu „Kooperativa Förbundet” — Związek Spółdzielni Szwedzkich, p. Herman Stolpe, którego mamy zaszczyt zaliczać do

szczerych i oddanych przyjaciół naszego ruchu.

„Pan Gustaw E. Anderson i ja — mówił p. H. Stolpe — cieszymy się bardzo, że właśnie nam przypadło w udziale reprezentowanie Związku Spółdzielni Szwedzkich na Zjeździe „Społem”. Pan Anderson jest po raz pierwszy w Polsce i w Waszej pięknej stolicy, ja natomiast byłem już kilka razy w Polsce po wielkiej wojnie. Tak jak i innych obserwatorów również i mnie uderzyło przede wszystkim nadzwyczajne poświęcenie, z jakim odrodzona Polska odbudowała się po przejściu tak wielkich wstrząsów.

„Dla nas Szwedów miło jest również obserwować coraz bardziej zacieśniające się stosunki gospodarcze między Szwecją i Polską. Szwecja spośród wielu innych krajów robi największe obroty z Gdynią i mamy nadzieję, że już wkrótce bezpośrednia linia lotnicza między Szwecją i Polską skróci jeszcze bardziej odległość między naszymi krajami.

„Z wielkim zainteresowaniem obserwujemy szybki rozwój spółdzielczego ruchu spożywców w Polsce, mamy również wiele dowodów, że polski ruch spółdzielczy interesuje się rozwojem spółdzielczości w Szwecji. Kiedy mieliśmy przyjemność gościć w Szwecji grupę polskich spółdzielców, silne wrażenie zrobiły zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz naszego ruchu spontaniczne okrzyki na cześć szwedzkiego ruchu spółdzielczego, wznoszone przez Polaków, gdy statek, wjeżdżając do Sztokholmu, przejeżdżał koło Zakładów Przemysłowych Kooperativa Förbundet.

„Dziś spółdzielczy ruch spożywców w Szwecji liczy 635.000 członków i 700 spółdzielni. To wskazuje, że 35 do 50 procent rodzin należy do spółdzielni. Tak jak w Polsce również i w Szwecji ruch spółdzielczy zachowuje neutralność polityczną i obejmuje różne grupy i klasy społeczne. 30% członków to robotnicy, 20% — rolnicy i 50% — różne inne zawody. W ostatnich latach

rozwinęły się bardzo spółdzielnie rolnicze, lecz to nie znaczy, że rolnicy mniejszą uwagę zwracają teraz na spółdzielczość spożywców, raczej wprost przeciwnie. Oczywiście niekiedy zachodzą różnice między interesami spożywców i producentów, lecz w Szwecji istnieje specjalna instytucja dla współpracy, przy pomocy której można istniejące różnice całkowicie zniwelować dzięki wzajemnemu zrozumieniu, że producent i spożywca, wspólnie zainteresowani, chcą skrócić dzielącą ich drogę.

„Spółdzielczość spożywców jest ruchem rodzin, ruchem gospodarstwa domowego i dlatego dla ruchu koniecznością jest opieranie się o żywotne interesy gospodyń, które są „ministrami finansów rodzinnych”. Realizując ten postulat spółdzielnie spożywców znacznie wzmogły w ostatnich latach pracę wychowawczą wśród gospodyń. Sama propaganda jest niewystarczająca, lepiej jest robić rzeczy o praktycznym znaczeniu dla gospodyń.

„W tym celu rozpoczęliśmy kampanię pod hasłem: „łatwiejsza praca domowa”. Kobiety zatrudnione w gospodarstwie domowym tworzą olbrzymią grupę i dlatego bardzo ważnym jest, ażeby praca ich odbywała się w warunkach jak najbardziej korzystnych. W związku z tą akcją osiągnęliśmy znaczną zniżkę cen linoleum oświadczając międzynarodowemu monopolowi, że jeżeli ceny nie zostaną znacznie obniżone, to Kooperativa Förbundet otworzy własną fabrykę linoleum. Trust obniżył wówczas ceny o 15%. W ten sposób tysiące rodzin mogą otrzymać tanie i praktyczne podłogi. Zwróciliśmy również uwagę na pralnie, pranie bowiem jest również ciężkim obowiązkiem gospodyń. W wielu częściach kraju spółdzielnie spożywców lub specjalne w tym celu utworzone spółdzielnie zakładają pralnie.

„Podczas mojego ostatniego pobytu w Polsce — mówił w końcu przemówienia p. Stolpe — miałem możność zwiedzić dwie spółdzielnie spożywców. To

są najmilsze moje wspomnienia. Serdeczność, z jaką byłem wszędzie przyjmowany, zrobiła na mnie głębokie wrażenie, a co najważniejsze, że wszędzie spotykałem ducha spółdzielczego. Dla ludzi, których spotkałem, spółdzielczość to nie tylko zbiorowe zorganizowanie zakupów, lecz również sprawiedliwość społeczna. U nas w Szwecji również panuje duch spółdzielczy i stale rośnie na sile. Ruch nasz organizuje co roku 3.000 kursów przeszkalając 40.000 członków, którzy chętnie uczą się różnych zagadnień spółdzielczych, ażeby stać się bardziej zdolnymi do spełnienia swych zadań. Często mam okazję mówić w Szwecji o moich wrażeniach z Polski i zawsze wtedy wydaje mi się, że promienie sympatii kierują się poprzez Bałtyk do naszych polskich przyjaciół. Pracujemy dla tej samej wielkiej sprawy pomimo, że dzieli nas olbrzymia odległość i mamy nadzieję, że łączące nas ogniwa spółdzielcze będą coraz mocniejsze. W tej nadziei p. Gustaw E. Anderson i ja życzymy Zjazdowi pomyślnych obrad.”

ZYCZENIA ZŁOŻONE PRZEZ PRZEDSTAWICIELA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI POLSKICH W NIEMCZECH

Wzruszająca była chwila, gdy do przewodniczącego Zjazdu, inż. W. Wojewódzkiego, podszedł jeden z przedstawicieli Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech i witając się z nim oświadczył, że „imieniem Polaków - spółdzielców i całego Polactwa w Niemczech przynoszę serdeczne pozdrowienia od naszych braci tamtejszych.

„Patrzmy — mówił dalej — na wyniki Waszej pracy, na ten piękny dorobek i jesteśmy dumni z tego, co dziś posiadacie. Gratulujemy Wam.

„Z okazji dzisiejszego Zjazdu składamy Wam serdeczne życzenia, aby ta Wasza praca przyniosła jaknajwięcej pożytku dla całego Narodu”.

Spontaniczna owacja była odpowiedzią ze strony Zjazdu na złożone mu życzenia.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU W 1938 R.

Sprawozdanie Zarządu z działalności Związku w 1938 r. złożył Zjazdowi dyr. B. Binder.

Powołując się na oficjalne sprawozdanie, rozesłane na cztery tygodnie przed Zjazdem wszystkim spółdzielniom związkowym, dyr. Binder w przemówieniu swym ograniczył się do omówienia najważniejszych spraw, związanych z działalnością Związku w r. 1938.

„W naszym życiu spółdzielczym rok 1938 obfitował w zdarzenia dużej wagi — stwierdził dyr. Binder — i w rezultatach dał nam poważne osiągnięcia.

1) Przez odzyskanie Zaolzia zjednoczyły się z naszym ruchem tamtejsze organizacje spółdzielcze z największą na ziemiach polskich robotniczą spółdzielnią — Centralnym Stowarzyszeniem Spożywczym dla Śląska w Łazach na czele;

2) Przyszły do nas 44 spółdzielnie spożywców z Wołynia zorganizowane w Wołyńskim Związku Spółdzielni „Hurt”.

3) Przyjęto do Związku 398 nowo założonych spółdzielni spożywców.

Pod koniec 1938 r. zasięg organizacyjny Związku „Społem” obejmował 2.189 spółdzielni, z czego związkowych było 1.886, a oczekujących na przyjęcie 303.

Liczba rodzin zorganizowanych w spółdzielniach spożywców wzrosła do 400.000. Niezależnie od spółdzielni Zaolzia i Związku Wołyńskiego, które poważnie zwiększyły nasze szeregi, przyrost liczby członków wykazuje przeszło 70% spółdzielni.

Obroty towarowe spółdzielni związkowych przykroczyły sumę 170.000.000 złotych, a ogólna osiągnięta przez nie czysta nadwyżka dochodzi prawie do 3 milionów złotych”.

Na tle tych dodatknych osiągnięć wskazał dyr. Binder na występujące zjawisko kredytów, które podkopują gospodarkę spółdzielni naszych i umniejszają ich znaczenie społeczne.

„Ogólna suma udzielonych konsumentom kredytów wynosiła prawie 5,5 milionów złotych i pomimo stałego nawoływania do kasowania ich — jest większa niż była w roku poprzednim o 400.000 złotych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kredyty te hamują rozwój i poważnie zmniejszają dochodowość spółdzielni.

Pamiętajmy, iż jednym z czynników potężnego rozwoju ruchu spółdzielczego w krajach zachodniej Europy było przejście do sprzedaży wyłącznie za gotówkę.

W naszych polskich stosunkach kredytowanie ma szczególnie ważne znaczenie, bo u nas pieniądź jest drogi, a spółdzielnie obracają przeważnie artykułami pierwszej potrzeby, które niejednokrotnie są kalkulowane poniżej kosztów handlowych. Jeżeli chcemy dorównać Zachodowi — walka z kredytami powinna być prowadzona energicznie, systematycznie i bez wstępnienia”.

„Wymieniając osiągnięcia materialne polskiej spółdzielczości spożywców w 1938 r. — mówi dalej dyr. Binder — należy równie wspomnieć o napotykanych trudnościach.

Elementy wrogie spółdzielczości, nie mogąc zahamować ekspansji naszego ruchu, usiłowały skompromitować go w opinii społeczeństwa, przez zarzucanie Związkowi oraz kierownictwu naszego ruchu tendencji komunistycznych. Ponieważ akcja ta przybrała duże rozmiary, Związek zmuszony był do wytoczenia licznych procesów o zniesławienie. Podjęta przez nas batalia została wygrana zarówno w sądzie jak i w opinii publicznej, a oszczercy zostali przykładowie ukarani. Jest rzeczą zmienną, że ataki przeciwko nam nie tylko nie poderwały zaufania naszych członków, lecz przeciwnie, skrzystalizowały poglądy na zadania naszego ru-

chu i przyczyniły się do wzrostu popularności naszej idei.

W naszej pracy szkoleniowej i organizacyjnej spotykaliśmy się z coraz większym współdziałaniem związków zawodowych robotniczych i pracowników oraz wydatną współpracą stowarzyszeń młodzieży. Współpracowaliśmy również ze Związkiem Rew. Sp. Wojskowych w planowej akcji szkolenia gospodarczego i spółdzielczego żołnierzy, która miała na celu przygotowanie ich do pracy spółdzielczej po powrocie do życia cywilnego.

Do pracy naszej na terenie wiejskim odnosiła się z pełną życzliwością największa zawodowa organizacja rolnicza w Polsce — C. T. O. i K. R.

Na odbytej w listopadzie ub. r. konferencji działaczy zawodowych rolniczych przy udziale 124 delegatów przybyłych ze wszystkich stron Polski przyjęta została rezolucja stwierdzająca, że wyjściowymi komórkami działania gospodarczego na terenie wsi w zakresie zorganizowanej wymiany towarowej winny być spółdzielnie spożywców i wzywająca wszystkich świadomych rolników, aby nie dawali posłuchu wszelkim podszeptom, zmierzającym do wzniecenia walki między spółdzielczością rolniczą a spożywczą, gdyż walka ta przynosi korzyści tylko tym, którzy żerują na słabości organizacji wsi.

Odpowiedni układ o współpracy został zawarty ostatecznie 2 kwietnia 1939 r. Doniosłość tego posunięcia oceni każdy, kto zwróci uwagę na znaczenie organizacji dla wsi polskiej.

C. T. O. i K. R. w 1937 r. jednoczyła około 10 tysięcy ogniw organizacyjnych z przeszło 250.000 członków, w „Społem” zaś przeszło 77% zrzeszonych spółdzielni działa wśród ludności wiejskiej, jednocząc około 200.000 rodzin rolników.

Mamy nadzieję, że zapoczątkowana w ten sposób współpraca będzie zgodna i owocna i w rezultacie przyczyni się poważnie do podniesienia dobrobytu i kultury wsi.

Niestety w tym samym roku kiedy

nawiązany został kontakt z C. T. O. i K. R. przerwana została współpraca ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, gdyż umowa z dnia 22.X.1935 r. została nam wypowiedziana. Szczegóły były podane w Nr 7 „Społem” z r. b., a więc ograniczę się tylko do stwierdzenia, że zerwanie to nastąpiło nie z naszej winy i że do zawarcia nowego układu nie doszło, gdyż stawiano różne warunki, które doprowadziłyby do wyeliminowania nas ze wsi.

Rolnicy zrzeszeni w naszych wiejskich spółdzielniach weszli do naszego ruchu nie przypadkowo i nie na skutek agitacji, lecz świadomie i w przekonaniu, że właśnie ta organizacja odpowiada potrzebom wsi w zakresie skupu i dostawy, a poza tym posiada warunki właściwe dla rozwoju gospodarczych placówek wiejskich.

Możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Życie samo usunie istniejące różnice zdań. Na dole między spółdzielniami zasadniczych tarć nie ma i tych samych ludzi spotykamy przy pracy w spółdzielniach spożywców, spółdzielniach rolniczych, spółdzielniach mleczarskich i wszelkich innych placówkach spółdzielczych.

Nasza współpraca z centralami gospodarczymi: Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo - Handlowych i związkami mleczarskimi układa się również dobrze.

* * *

Równocześnie z rozwojem spółdzielni wzrasta się działalność Związku idąca w trzech zasadniczych kierunkach: handlowym, wytwórczości oraz społeczno-wychowawczym i lustracyjnym.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA ZWIĄZKU

Obroty towarowe Związku w roku 1938 wynosiły — 95,5 miliona złotych względnie nieco powyżej 98 milionów, jeżeli je zliczymy razem z eksportem. Jest to najwyższa suma obrotów w dotychczasowej działalności Związku, po-

mimo że w latach dobrej koniunktury (1928—1930) ceny były znacznie wyższe niż obecnie.

Porównując lata poprzednie 1936—37 widzimy, że tempo zmalało, lecz po przeanalizowaniu cen poszczególnych artykułów okazuje się, że obroty ilościowe kształtują się inaczej niż wartościowe.

15 ważniejszych artykułów, które w ogólnym obrocie stanowią 61⁰/₀, dają masę wagową równą ca 24.500 dziesięcotonowych wagonów i wykazują ilościowy wzrost o 10⁰/₀.

Artykuły pozostałe (za wyjątkiem wyrobów tytoniowych), których wagi z powodu wielkiej różnorodności łatwo ustalić nie można, dały obrót wartościowy 25.835.000 złotych i wykazują wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 18,2⁰/₀.

„Mamy również cały szereg artykułów, — mówił dyr. Binder — które wykazują z roku na rok ilościowy wzrost znacznie wyższy niż przeciętny. W roku sprawozdawczym do tej grupy zaliczyć możemy nawozy sztuczne (+33,2%), cement (+45,5⁰/₀), kawa naturalna (+59,2⁰/₀), śledzie (+19⁰/₀) itp.

„Wielce dodatnim objawem jest systematyczne i dość poważne zwiększanie odsetka obrotów ze spółdzielniami związkowymi, które potocznie nazywamy „obrotami szlachetnymi”, przy równoczesnym zmniejszaniu obrotów z rynkiem niezorganizowanym.

Wskazuje na to powyższa tabelka.

	1936	1937	1938
	w procentach		
Spółdzielnie związkowe	55,0	57,5	61,6
„ niezwiązkowe	12,5	12,8	12,0
Instytucje	4,4	4,4	4,3
Odbiorcy niezorganizowani	28,1	25,3	22,1

Praca Związku z rynkiem niezorganizowanym wyraża się głównie w wykonywaniu koncesji ogólnych na sprzedaż artykułów monopolowych.

Zmienia się również dodatnio struktura naszych obrotów. Zmniejszają się obroty artykułami o niskiej kalkulacji (cukrem, wyrobami tytoniowymi, solą) natomiast powiększa się pozycja artyku-

łów, przy sprzedaży których osiągane są zarobki wyższe.

Procentowo obroty te kształtowały się następująco:

	1934	1935	1936	1937	1938
cukier	28,9	28,0	25,0	23,2	24,1
wyroby tyton.	18,9	17,0	16,3	15,6	12,0
sól	10,9	10,3	10,1	8,9	8,9
Razem %	58,7	55,3	51,4	47,7	45,0
art. inne %	41,3	44,7	48,6	52,3	55,0

Zmiana ta wpływa wybitnie dodatnio na końcowe rezultaty naszej pracy, a więc na rentowność Związku.

Po wyliczeniu liczby oddziałów i składcnic Związku oraz zaznaczeniu, że w r. 1938 powiększona została sieć składów hurtowych Związku o dalsze 9 placówek, wskazał dyr. Binder na to, że oddziały i składcnice Związku stanowią nie tylko źródło hurtowego zaopatrzenia się spółdzielni w towary, lecz jednocześnie są ośrodkami inicjatywy i kształcenia gospodarczego kierowników i władz spółdzielni.

Następnie podkreślił, że kwestja usprawnienia dostawy towarów do spółdzielni i odbioru skupowanych przez spółdzielnię ziemiopłodów została w dużej mierze rozwiązana przez b. znaczne zwiększenie taboru samochodowego.

„Działalność handlowa Związku — mówił dalej dyr. Binder — jest już obecnie tak rozwinięta, że w wielu wypadkach jesteśmy regulatorem hurtowych cen rynkowych, tak jak spółdzielnie są regulatorami cen detalicznych.

Przypomnę, że nasza dbałość o utrzymanie cen rynkowych na poziomie usprawiedliwionym racjonalną kalkulacją, nasze zabiegi o obniżkę cen wszędzie, gdzie są one zbyt wysokie, nasza nieustanna walka o właściwą opiekę nad rzeszą konsumentów rekrutujących się z ludzi pracy przynosi społeczeństwu oszczędności idące w wiele milionów złotych rocznie.

Proszę zwrócić uwagę, że obniżka ceny mydła tylko o 15 groszy na kilogramie daje konsumentom roczną oszczędność 10 milionów złotych, a ob-

niżka ceny drobnego artykułu — zeszytu szkolnego o 1 gr — około 1 miliona złotych.

Takich artykułów, których ceny zostały obniżone na skutek naszej inicjatywy lub przy naszym współdziałaniu, jest dużo, jest ich coraz więcej, toteż nie będzie żadną przesadą stwierdzenie, że praca Związku i spółdzielni jest dla mas konsumentów pożyteczna.

Ostatnimi czasy tak się składa, że niemal każdego roku spółdzielczość nasza ma okazję do wykazania swej sprawności i zdawania nowych trudnych egzaminów.

W jesieni ub. roku przyszedł radosny moment powrotu Zaolzia do Macierzy, a z nim kwestia szybkiego i racjonalnego zaaprowidowania tamtejszego społeczeństwa pozbawionego zapasów żywności.

Ciężarówka „Społem“ pierwsze, na równo ze spółdzielniami wojskowymi, pośpieszyły z żywnością. Przepustki otrzymane od wkraczającej na Zaolzie armii noszą pierwsze numery. Później przyszli przedstawiciele i agenci firm chcących robić interesy.

Aparat rozdzielczy działającej na terenie Śląska Zaolziańskiego spółdzielni „Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach“ został unieruchomiony, bo wycofujące się wojska czeskie zarekwirowały wszystkie samochody, a magazyny opustoszały.

Związek „Społem“ pospieszył z natychmiastową pomocą, stawiając do dyspozycji spółdzielni potrzebną ilość aut łącznie z obsługą i dostarczając niezbędnych towarów za sumę około 400.000 złotych.

Dysproporcja między naszymi cenami rynkowymi i robotniczymi zarobkami na Zaolziu przeliczonymi z koron czeskich na złote wymagała szybkiego wyrównania różnic. Na skutek zarządzenia P. Ministra Wierusz - Kowalskiego (Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych) zostały wprowadzone ceny interwencyjne na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Były one znacznie niższe od normalnych cen rynkowych,

a różnica wynosiła niejednokrotnie po kilkanaście procent.

Do akcji tej wezwane zostały „Społem“ i Centralne Stowarzyszenie w Łazach, które zaszczytnie uznano za jedyną organizację mogącą solidnie na Zaolziu tę ważną pracę przeprowadzić.

Sądzę, że tych kilka ogólnych przykładów i uwag właściwie podkreślają wartość i znaczenie naszego aparatu rozdzielczego i wykazują, że obowiązki obywatelskie spełniane są należycie“.

EKSPORT ZWIĄZKU

„Jedną z głównych trosk polskiej polityki gospodarczej jest handel z zagranicą, gdyż tylko w drodze eksportu możemy zdobywać środki na zakup niezbędnych surowców i utrzymać na poziomie zatrudnienie rolnictwa oraz niektórych gałęzi przemysłu.

W naszym Związku na tym odcinku pracy możemy się poszczycić dość pokaźnymi rezultatami. W dziedzinie eksportu obroty nasze wzrosły w roku sprawozdawczym o 75⁰%, osiągając sumę zł 2.527.000.—, a to pokrywa nasz import już w 41,3⁰%. Jeżeli jednak od wartości naszego przywozu odejmiemy cło, które pozostaje w kasach państwowych w kraju, to okaże się, że nasz import jest pokryty własnym eksportem prawie w 72⁰%. Niewiele brakuje, ażeby pozycje przywozu i wywozu zostały zrównoważone całkowicie.

Rezultaty ostatnich 4 lat naszej intensywnej pracy i osiągnięte postępy ilustrują niżej przytoczone cyfrowe dane:

	1935	1936	1937	1938
Import w tys. złotych		5.660	5.666	6.037*)
Eksport w tys. zł	538	921	1.444	2.527
% pokrycia naszego importu własnym eksportem	11,8	16,2	25,4	41,3

Naszego handlu zagranicznego analizować nie potrzebuję, gdyż szczegółowe zestawienia podane są w sprawozdaniu

*) Bez cła nasz import wyniósł zł 3.506.000, a pokrycie własnym eksportem wyniosło ok. 75 procent.

rocznym, uważam jednak za konieczne zwrócić uwagę na charakter naszego wywozu.

Dominującą rolę odgrywają w nim artykuły rolnicze: jaja, drób, mak, cebula, fasola itp.

Idąc po linii życzeń wiejskich spółdzielni związkowych skup tych artykułów zorganizowaliśmy w kilku okręgach, a zwłaszcza: kieleckim, stopnickim, sandomierskim, chełmskim, hrubieszowskim, włodawskim, a częściowo i krasnostawskim.

Od drobnych rolników w r. 1938 skupione zostało: 41.000 kg maku, 85.000 kg fasoli, 455.000 kg cebuli, 30.000 półskrzynek jaj.

Nasza organizacja skupu ma swoją wymowę, szczególnie jeżeli uwzględnimy ilość spółdzielczych instytucji rolniczych, z którymi współpracujemy przez nasze oddziały i ekspozytury skupu.

W tej akcji brało czynny udział:

250 wiejskich związkowych spółdzielni spożywców,

4 spółdzielnie rolniczo-handlowe,

31 kół młodzieży wiejskiej,

9 kół gospodyń wiejskich,

9 kółek rolniczych.

Na podstawie doświadczeń zdobytych własną pracą stwierdzamy, że rolnictwo nasze posiada duże możliwości i że skup prowadzony przez naszą organizację wpływa dodatnio na wyżkę cen produktów rolnych wszędzie, gdzie tylko praca ta została rozpoczęta. To też będziemy ją nadal rozszerzać i pogłębiać.

WŁASNA WYTWÓRCZOŚĆ

„Równolegle z działalnością handlową prowadzone są prace w dziedzinie własnej wytwórczości. Rozwija się ona pomyślnie, a równocześnie rozszerza swój zakres obejmując coraz to nowe artykuły.

W roku 1938 przybyło nam kilka nowych poważnych zakładów. Wykończona została całkowicie i puszczona w ruch wytwórnia bulionów i artykułów zupnych w Kielcach, zbudowane i czę-

ściowo uruchomione w Dwikozach: fabryka przetworów owocowych i jarzynowych oraz nowoczesna wytwórnia płynnego owocu (surówki owocowej), przejęte na własność Zakłady Rybne w Gdyni i rozpoczęta budowa drożdżowni, która, jak wiadomo, już od miesiąca pracuje normalnie.

Wszystkie nowopowstałe wytwórnie mają duże znaczenie nie tylko dla naszego ruchu, lecz dla całego naszego życia gospodarczego.

Proszę zwrócić uwagę — mówił dyr. Binder — na następujące szczegóły:

Pozornie drobny artykuł: kostki bulionowe, przyprawy do zup i zupy w kostkach — do niedawna były produkowane w dobrym gatunku jedynie przez firmę, która uważała się za monopolistę i pobierała ceny 2-krotnie wyższe od obecnych. W ten sposób, biorąc pod uwagę ogólną konsumpcję kraju, społeczeństwo nasze przepłacało rocznie parę milionów złotych. Ceny zaczęto obniżać już w momencie, kiedy nasze projekty budowy własnej wytwórni zaczęły przybierać formę realną i w stosunkowo krótkim czasie doprowadzono je do dzisiejszych.

Zakłady w Dwikozach są nastawione na ścisłą współpracę z rolnictwem. Rozwój tych nowych wytwórni leży zarówno w interesie konsumentów jak i rolników-producentów, ponieważ pierwszym dostarczane będą tanie i zdrowe produkty, od drugich zaś zakupywane owoce oraz warzywa w dużych ilościach i po cenach niewątpliwie wyższych niż dotychczas płacili różni przekupnie.

Według naszych skromnych obliczeń już w roku bieżącym zakłady w Dwikozach potrzebować będą do przerobu około 400 wagonów owoców, ogórków i pomidorów, których dotychczas nie tylko w bliższych ale i dalszych okolicach Sandomierza w takich ilościach nie plantowano, bo nie było na nie zbytu.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój naszych zakładów wpłynie dodatnio na rozwinięcie racjonalnego sadownictwa i ogrodnictwa, tj. tych działów, które są w rolnictwie najbardziej opłacalne.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że nasze zakłady w Dwikozach są w kontakcie z Państwowym Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i współpracują nad wyprodukowaniem najważniejszych i najwydajniejszych odmian ogórków, pomidorów i innych warzyw potrzebnych na przetwory.

Akcja ta ma na celu udostępnienie rolnikowi nabycia istotnie dobrych nasion i uchronienie go od kosztownych eksperymentów.

Nasze surówki owocowe, tak jak przewidywaliśmy, okazały się wielce atrakcyjnymi. Ten nowy artykuł, do niedawna prawie zupełnie w Polsce nieznany, popularyzuje się bardzo szybko dzięki swym zaletom zdrowotnym i dzięki ustalonej przez nas niskiej cenie. Ceny detaliczne w naszych spółdzielniach są znacznie niższe od cen fabrycznych firm konkurencyjnych. Toteż zdarzają się wypadki, że sklepy prywatne chętnie wykupują w spółdzielniach surówkę po cenach liczonych konsumentom.

Że artykuł ten przyjął się dobrze, świadczyć może fakt, że przygotowane w ub. r. podczas budowy fabryki kilkaset tysięcy litrów surówki jabłkowej i żurawinowej zostało rozprzedane w ciągu paru miesięcy.

Zakłady Rybne w Gdyni współpracują z naszymi rybakami, a celowość i wartość takiej kolaboracji jest jasna i zrozumiała, a więc omawiania specjalnego nie potrzebuje. Spożycie ryb morskich w Polsce wzrasta w każdej postaci. Zakłady nasze mają piękną przyszłość przed sobą.

Chcę jeszcze w kilku słowach przypomnieć sprawę detalicznych cen drożdży, które dzięki naszej akcji prowadzonej w ciągu kilku lat systematycznie, planowo i wytrwale zostały obniżone o 2—3 złote na kilogramie i przy konsumpcji rocznej 8 milionów kg dały naszemu społeczeństwu oszczędność roczną — kilkunastu milionów złotych.

Ponieważ drożdże są sprzedawane na dekagramy, nikt sobie nie zdawał sprawy, że z przepłacanych kilku gro-

szy rosła kolosalne sumy i wzbogacają różnych obcych nam pośredników.

Ogólnie biorąc, sprzedaż artykułów własnej produkcji zwiększyła się w roku 1938 w porównaniu do r. 1937 o 22,5 proc. i wyniosła sumę złotych 9.318.150.—, co w stosunku do ogólnego obrotu Związku stanowi prawie 10%.

Aczkolwiek w porównaniu do niektórych związków spółdzielczych zagranicznych nasza produkcja jest jeszcze słabą, to jednak jej rozwój jest stały i szybszy niż rozwój działu handlowego.

Procentowy stosunek do ogólnego obrotu Związku jest następujący:

1934	— 4,9 ⁰ / ₀
1935	— 5,8 ⁰ / ₀
1936	— 7,0 ⁰ / ₀
1937	— 8,4 ⁰ / ₀
1938	— 9,7 ⁰ / ₀

Rozwój produkcji powoduje lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej poszczególnych wytwórni, a więc podnosi ich rentowność, która z kolei wpływa dodatnio na ogólne wyniki prac Związku.

Przegląd zestawień daje możność zorientowania się, że rozwój poszczególnych działów i zainteresowanie własną produkcją są prawie równomierne. Należy stąd wyciągnąć wniosek, że i dalszy rozwój jest zapewniony.

W zakładach kieleckich najważniejszymi artykułami, które zarówno w ilości jak i w wartości wybijają się na pierwsze miejsce, są artykuły mydlarskie.

W roku sprawozdawczym wyprodukowano różnego rodzaju mydeł, w przeliczeniu na mydło rdzeniowe (pełnowartościowe), przeszło 2.000.000 kg.

Jest to ilość, która stawia naszą wytwórnię w rzędzie najpoważniejszych fabryk w Polsce (na ogólną ilość czynnych ponad 400 zakładów) i daje możność wpływania na ceny rynkowe.

Pomijając wszystkie pozostałe artykuły i działy, chcę podkreślić działalność naszej wytwórni kosmetyków. Ten nowy dział ruszył z miejsca i ma

wszelkie widoki na dalszy pomyślny rozwój, chociaż nasz asortyment ogranicza się jedynie do artykułów najbardziej podstawowych.

Biorąc pod uwagę poszczególne nasze ośrodki przemysłowe, największy rozwój na przestrzeni ostatnich lat wykazywały zakłady we Włocławku.

Szczególnie intensywny rozwój posiadał dział przetworów owocowych (powidła, marmolady, dżemy). Zawdzięczać to należy naszej specjalnej polityce cen, która w rezultacie doprowadziła u nas do znacznego wzrostu konsumpcji.

Niestety nie udało nam się dotychczas, pomimo 3-letnich starań, przekonać czynników miarodajnych o konieczności obniżki podatku konsumpcyjnego od cukru zużywanego na przetwory owocowe. A szkoda, bo przez obniżkę ceny cukru stworzyłoby się nowe możliwości rozwojowe dla przetwórstwa owocowego, co w rezultacie byłoby wielce korzystne i dla konsumenta i dla producenta.

Niepomyślnie wyniki dał nam jedynie młyn w Sokołowie, lecz wypłynęło to z warunków niezależnych ani od dyrekcji Związku, ani od kierownictwa zakładu.

Rejon naturalnego zasięgu naszego młyna został nawiedzony wielką posuchą i zboże na przemiał trzeba było zakupywać z odległych miejscowości, a więc przepłacać za przewozy. Sytuacja była nie do opanowania i młyn od 10.IV do 31.VII był nieczynny. Jest rzeczą naturalną, że taki stan musiał się odbić ujemnie na wysokości przemiału i na końcowych rezultatach gospodarczych.

Reasumując działalność naszej przedsiębiorczości należy stwierdzić, że dzięki stałemu rozwojowi przekształca ona nasz Związek na instytucję coraz bardziej przemysłową.

ZRÓDŁO ATAKÓW NA „SPOŁEM”

Ataki na „Społem” niewątpliwie miały łączność z rozwojem naszej produkcji.

Dopóki Związek był mały i działalność swą ograniczał jedynie do dystrybucji zakupionych towarów, z istnienia solidnego dużego odbiorcy wszyscy byli zadowoleni, z chwilą jednak wkroczenia w dziedzinę produkcji, opanowanej przez wielki kapitał, a w dużej mierze przez kapitał spekulacyjny i niepolski — praca nasza przestała się podobać.

Jest rzeczą dowiedzioną, że przemysł posiadający swe centrale dyspozycyjne poza granicami Polski wyzyskuje nas, a niejednokrotnie i Skarb Państwa. Ogólnie biorąc, polityka karteli względnie firm zagranicznych jest taka, że ceny są u nas bardzo wysokie, znacznie wyższe, niż u innych zachodnio-europejskich narodów. Nic więc dziwnego, że zakłady przemysłowe kalkulujące rzetelnie, znajdujące się pod kontrolą społeczeństwa, regulujące ceny rynkowe i spełniające funkcję jak gdyby stacji doświadczalnych wszystkim tym przedsiębiorstwom bardzo przeszkadzają.

Dla nas są to rzeczy całkiem zrozumiałe.

Takim samym atakom jak my podlegała spółdzielczość angielska, finlandzka i inne. To są stare metody. Gdyby nasi przeciwnicy trochę głębiej te sprawy ujmowali, niewątpliwie nie uciekaliby się do stosowania tych chwytów.

Rok największych ataków na spółdzielczość w Anglii był rokiem największego jej rozwoju.

Polska spółdzielczość spożywców może być dumna!

Rok 1938, w którym najbardziej nas atakowano — był również rokiem najlepszym w dotychczasowej naszej działalności!

*

Rentowność operacji handlowych Związku wzrosła w roku sprawozdawczym bardzo poważnie i pomimo wzrostu kosztów handlowych osiągnięta została nadwyżka rekordowa, bo prawie 1½ miliona złotych.

Procentowo do obrotu nadwyżka brutto i koszty handlowe kształtowały się następująco:

	1936	1937	1938
Nadwyżka brutto łącznie			
z prowizjami	4,06	4,10	4,76
Koszty handlowe	3,19	3,05	3,45
Różnica	0,87	1,05	1,31

Na wzrost kosztów handlowych wpłynęło znaczne rozbudowanie naszego aparatu gospodarczego i rozdrobnienie dostaw.

Wzrost wydatków jest jednak najzupełniej usprawiedliwiony i mieści się w granicach uprawnień budżetowych uchwalonych przez Zjazd pełnomocników.

Zgodnie z planem, korzystając z wyrobionej nadwyżki, oddłużono spółdzielnie posiadające nadmierne zobowiązania z lat wielkiego kryzysu i odpisano należności nieściągalne.

Po uwzględnieniu tych odpisów, jak również po całkowitym zamortyzowaniu zakupionych samochodów, bilans zamknięty został po raz pierwszy w historii Związku nadwyżką netto złotych 1.009.286,99.

Daje to nam możność wyjścia z propozycją, aby przy podziale nadwyżki przyznawane spółdzielniom zwroty od zakupów — podwoić.

DZIAŁALNOŚĆ WYDZIAŁU LUSTRACYJNEGO I SPOŁECZNO - WYCHOWAWCZEGO

Następnie dyr. Binder przeszedł do omówienia działalności Wydziału Lustracyjnego i Społeczno - Wychowawczego Związku w r. 1938.

Powołując się na szczegółowe zobrazowanie działalności Wydziału, zawarte w rocznym sprawozdaniu Związku, dyr. Binder ograniczył się do podkreślenia najważniejszych zagadnień, objętych działalnością tego Wydziału.

„Wychodząc z założenia—mówił dyr. Binder—że ruchu spółdzielczego dekretować nie można, a więc że spółdzielnie muszą powstawać „od dołu”, działal-

ność organizacyjna Związku ograniczała się do inicjowania ruchu założycielskiego w miejscowościach posiadających warunki dla istnienia i rozwoju spółdzielni.

Rezultatem tej akcji oraz działalności założycielskiej czynników lokalnych było powstanie w 1938 r. 278 nowych spółdzielni spóżywców na terenie 102 powiatów, głównie w woj. centralnych.

Spośród tych 278 nowopowstałych spółdzielni na wieś przypada 236 placówek; 16 spółdzielni założono w osadach robotniczych, 14 w miasteczkach i zaledwie 12 w miastach.

Od wejścia w życie noweli do ustawy o spółdzielniach, tj. od r. 1934, do końca roku sprawozdawczego 1938 Związek nasz wydał 1.191 oświadczeń o celowości założenia spółdzielni.

Na podstawie tych oświadczeń powstało 1.106 spółdzielni, z których do 31.XII.38 r. do Związku zostało przyjętych 803, tj. 72%.

Praca rewizyjna oraz lustracyjno-instrukcyjna Wydziału oparta była w r. 1938 na następujących wytycznych:

- 1) Ostra walka z kredytami.
- 2) Usilny werbanek członków.
- 3) Zwiększenie rentowności.
- 4) Forsowanie produkcji spółdzielczej.
- 5) Gromadzenie kapitałów spółdzielczych.
- 6) Tępienie mank sklepowych.
- 7) Wzmoczenie propagandy.

W roku sprawozdawczym zrewidowano 93,1 proc. spółdzielni związkowych oraz 63,7 proc. spółdzielni, którym wydane zostały oświadczenia o celowości ich założenia.

Akcja szkoleniowa Związku wykazuje w dalszym ciągu kolosalny rozwój. W roku bieżącym upływa 15 lat od chwili zapoczątkowania przez „Społem” wakacyjnych kursów spółdzielczych. Rozrosły się one do tego stopnia, że w roku 1938 było ich 31, a liczba uczestników doszła do 942 osób. Dziś już z kursów tych, które traktujemy jako „pożyteczne wczasy”, mogą korzystać nie tylko pracownicy Związku

i spółdzielni, lecz także działacze społeczni i wszyscy ci, kogo nasz ruch i nasza praca interesuje.

Niezależnie od kursów wakacyjnych prowadzone były i są różnego rodzaju kursy krótkoterminowe i konferencje o charakterze przeszkolenia zawodowego. Akcja ta w r. 1938 objęła 17.890 osób, a frekwencja była większa niż w roku 1937 o 30 proc.

Najbardziej systematyczna nauka odbywa się jednak na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych, przygotowujących organizatorów spółdzielni, pracowników sklepowych, buchalterów i kierowników większych spółdzielni. Uczestników na tych kursach było 3.208. Więcej niż połowa słuchaczy rekrutowała się spośród młodzieży wiejskiej, a resztę stanowili pracownicy i działacze spółdzielczy.

Związek rozumie, że kwestia odpowiednio przygotowanych pracowników i działaczy wysuwa się na pierwszy plan zagadnień spółdzielczych w Polsce i że od rozwiązania tego problemu zależy dalszy rozwój naszego ruchu, toteż akcja szkoleniowa otoczona będzie i nadal specjalną opieką.

W dalszym ciągu wydawane były 4 czasopisma: „Społem”, „Spółnota”, „Młody Spółdzielca” i „Sprzedawca Spółdz.”. Propagują one nasz ruch, szerzą znajomość zasad i osiągnięć.

Działalność prasowa naszego Związku została zróżniczkowana ze względu na różnorodność środowisk, do których pisma nasze docierają, jak również ze względu na różne zadania, jakim służą. Wszystkie one zyskują na poczytności i zwiększają nakłady: „Spółnota” jako pismo popularne rozeszła się w r. 1938 w ilości 2.121.450 egzemplarzy wobec 1.764.100 egz. w r. 1937 i 1.031.000 egz. w r. 1936, z czego wynika, że w ciągu 2 lat nakład tego pisma został podwojony.

Dział Wydawnictw podniósł swój obrót znów o 31 proc., osiągając pozycję zł 525.600 i dzięki temu obniżył swe koszty handlowe w stosunku do roku 1935 o połowę.

W roku 1938 oprócz kalendarzy wydane zostało 17 książek i broszur w nakładzie 106.350 egz.

Prowadzony przy Wydziale Lustracyjnym Referat Prawny również znacznie rozszerzył swą pracę. Polega ona na udzielaniu spółdzielniom porad prawnych jak też i bezpośredniej interwencji w sprawach podatkowych spółdzielni aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego włącznie.

Na przeprowadzenie wszystkich wyżej wymienionych prac wydatkowano sumę zł 536.811,95, a więc więcej niż było prelimitowane o złotych 16.811,95 czyli tylko o 3,2 proc., a niedobór wynoszący zł 11.525,08 został pokryty przez Wydział Gospodarczy w formie zwiększonej dotacji.

DZIAŁY UBEZPIECZEŃ

Z kolei dyr. Binder przeszedł do Działu Ubezpieczeń.

„Dział Ubezpieczeń — mówił — pośredniczy w ubezpieczeniach kradzieżowych, ogniowych, samochodowych (autocasco), od odpowiedzialności cywilnej itp., a oprócz tego administruje funduszami pracowniczymi w obydwu kasach przeczności.

Ponieważ ten Dział jest omówiony szczegółowo w oficjalnym sprawozdaniu, ograniczę się do stwierdzenia, że umów ubezpieczeniowych od ognia i kradzieży przeprowadzono w r. ub. 2.739 na sumę ponad 37 milionów złotych i że w tym czasie zanotowano 13 wypadków pożarowych i 155 kradzieżowych na ogólną sumę zł 105.895.

Bilans Działu Ubezpieczeń został zamknięty nadwyżką zł 19.598,91”.

BUDŻET ZWIĄZKU NA R. 1939

Równocześnie ze wzrostem działalności gospodarczej, organizacyjnej i instruktorsko - rewizyjnej naszego Związku, równocześnie ze wzrostem naszej dochodowości rosną wydatki. Jest to najzupełniej naturalne i wyjaśnień specjalnych nie wymaga.

Nasz preliminarz budżetowy rozpatrzony i zatwierdzony przez Radę Nadzorczą przewiduje wydatki Centrali Gospodarczej w sumie 4.153.290 zł, z czego na Wydział Handlowy przypada 3.518.290 zł, a na Wydział Produkcji 635.000 zł. W roku 1938 te dwa działy wydatkowały sumę 3.808.836,47 zł.

Dział Ubezpieczeń określa swe wydatki na sumę 37.300 zł, podczas gdy w roku ub. wyrozchodowana została suma 29.156,96 zł.

Wydział Lustracyjny preliminarz w zakresie rozchodów zł 621.000 (w r. 1938 wydano zł 536.811,95), a na pokrycie tej sumy przewidywane są następujące wpływy:

składki lustracyjne	385.000
Centrala Gospodarcza.	170.000
nadwyżka Działu Wydawnictw	42.000
różne	24.000
Razem	621.000

PLAN DZIAŁALNOŚCI NA R. 1939

W zakończeniu swego przemówienia wyspecyfikował dyr. Binder zamierzenia Związku na rok 1939:

- 1) Otwarcie kilku nowych składnic.
- 2) Forsowanie zbytu niektórych artykułów, a w szczególności węgla, którego spółdzielnie stanowczo za mało sprzedają, ziemiopłodów, owoców świeżych krajowych i zagranicznych, materiałów piśmiennych i włókienniczych oraz wyrobów żelaznych i blaszanych.
- 3) Wprowadzenie na rynek spółdzielczy surówek i przetworów owocowych, drożdży i bulionów własnej produkcji.
- 4) Dalsze wzmożenie eksportu rolnego i przemysłowego.
- 5) Współpracę ze Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo - Handlowych.
- 6) Uruchomienie nowych zakładów w Toruniu.
- 7) Rozwiązanie sprawy tłuszczowej przez pobudowanie połączonymi siłami central spółdzielczych rolniczych i spożywców — olejarni, rafinerii i utwardzalni.

8) Organizowanie wystaw lokalnych artykułów własnych.

9) Dalszą motoryzację w celu ulepszenia dostaw towarów do spółdzielni.

10) Prowadzenie systematycznej akcji szkoleniowej i informacyjnej, jak narady gospodarcze, konferencje fachowe kierowników w sprawie sprzedaży nawozów, węgla itd.

„Tak się przedstawia praca Związku i jego normalne plany. Sądzę, że będzie ona i nadal niemniej wydatna, a w oparciu o zgodne współdziałanie spółdzielni i doświadczonych spółdzielców będzie w dalszym ciągu pożyteczna zarówno dla zrzeszonych członków jak i całego społeczeństwa, Państwa i gospodarki narodowej”.

✱

PODZIĘKOWANIE PRACOWNIKOM ZWIĄZKU ZA WYDATNĄ PRACĘ

Następnie zabrał głos przewodniczący Zjazdu inż. W. Wojewódzki, który oświadczył:

„Jako przewodniczący Rady Nadzorczej pragnę stwierdzić, że jeżeli osiągnęliśmy powyższe rezultaty, to w dużej mierze zawdzięczamy je wydatnej pracy Zarządu i ogółu naszych pracowników. Obecnie więc w imieniu członków Rady Nadzorczej — a sądę, że i ogół delegatów przyłączy się do naszej deklaracji — mam zaszczyt złożyć serdeczne podziękowanie naszemu Zarządowi i ogółowi pracowników Związku za ich ofiarną i wydatną pracę, która dała takie rezultaty.

W związku z tym, że Związek istnieje przeszło 25 lat, obchodzimy od paru lat jubileusze 25 lat pracy tych, którzy od samego zarania Związku stanęli przy tym warsztacie. Jednym z nich, chociaż tak młodym jubilatą jest nasz kolega Józef Jasiński, który w roku bieżącym skończył ćwierć wieku pracy w naszym Związku. Uważam za miły obowiązek złożyć mu serdeczne gratulacje i życzenia na przyszłość, żeby drugie 25 lat jak najwydatniej dla ruchu naszego i dla dobra Polski niósł swą pracę i coraz bo-

gatsze doświadczenie. Poza tym jubilatami w tym roku są koledzy: Bolesław Zawadzki, Aleksander Kowalik i Jan Wągorzki. Im również składamy serdeczne podziękowanie za pracę w imieniu Rady Nadzorczej Związku i sądząc wszystkich delegatów, zebranych na Zjeździe (długotrwale oklaski).

SPRAWOZDANIE RADY NADZORCZEJ

Następnie vice przewodniczący Rady, inż. St. Godecki, odczytał sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej Związku w r. 1938.

Rada w ciągu roku 1938 odbyła 5 posiedzeń.

Posiedzenie styczniowe było poświęcone preliminarzowi budżetowemu i planowi działań na 1938 r.; kwietniowe — badaniu księgowości i sprawozdania rocznego; dwa majowe — Zjazd

dowi i ukonstytuowaniu się; październikowe — sprawozdaniu półrocznemu. Posiedzenia były poprzedzone pracami komisyjnymi Wydziału Rewizyjnego Rady.

Na każdym posiedzeniu rozpatrywano wnioski o przystąpieniu spółdzielni do Związku i liczne sprawy bieżące.

DEPESZA DO PREZESA NAUKOWEGO INSTYTUTU SPÓŁDZIELCZEGO ST. THUGUTTA

Zjazd uchwalił wysłanie następującej depeszy do p. St. Thugutta, prezesa Naukowego Instytutu Spółdzielczego:

Panu Prezesowi Stanisławowi Thuguttowi z racji 35-lecia Jego pracy społecznej 27 Zjazd Związku „Społem” przesyła wyrazy uznania i głębokiego szacunku wraz z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia. (d. c. n.).

Uroczystość przekazania 13 samochodów sanitarnych Armii Polskiej

W niedzielę, 4 czerwca o godz. 12-ej min. 30 ukończono obrady Zjazdu w gmachu Teatru Wielkiego. Przed gmachem ustawił się pochód, w którym niesiono 20 tęczowych sztandarów, za nimi zaś pięćdziesiąt kilka tablic z nazwami okręgów, przy których zgrupowali się odpowiednio delegaci i goście.

Na Placu Józefa Piłsudskiego stała już kompania honorowa wojska z orkiestrą, mównica na tle barw narodowych i spółdzielczych oraz 13 rzędem ustawionych samochodów sanitarnych.

Delegacje ustawiły się, tworząc wielki czworobok.

Uroczystość rozpoczęto złożeniem wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wkrótce po tym przybył witany marszem generalskim szef Sanitariatu Wojskowego gen. Ruppert. Hymnem narodowym orkiestra powitała przybycie gen. Litwinowicza, wiceministra

spraw wojskowych, który reprezentował Marszałka E. Śmigłego-Rydza. Po przybyciu generałów nastąpiło poświęcenie sanitarek. Dokonał go ks. prałat Trzeciak, proboszcz parafii Św. Antoniego, do której należy Plac Józefa Piłsudskiego.

Po poświęceniu pierwszy zabrał głos ks. Zalewski, przewodniczący zarządu Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółzyców „Zjednoczenie” w Białymstoku, stwierdzając w swym przemówieniu miłość zrzeszonych spółdzielców do Armii, gwarantki naszej Wolności i Potęgi, gotowość poniesienia ofiary krwi i życia, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Przemawiali następnie prezes Rady Nadzorczej Związku „Społem” inż. W. Wojewódzki, dr A. Michna z Chorzowa w imieniu spółdzielni, E. Zalewski w imieniu pracowników spółdzielczych.

Przewodniczący Komitetu Wyko-

nawczego zbiórki spółdzielczej na F.O.N. dyr. Józef Jasiński wygłosił następujące przemówienie:

— „Jakaż jest geneza tej uroczystości?

Wywodzi się ona znad polskiego morza.

Bo oto, gdy roku temu zebrali się poraz pierwszy w Gdyni na swe obrady reprezentanci całego spółdzielczego ruchu „Społem“, zapadła tam wówczas uchwała, by uczcić ten fakt czynem, na jaki Państwo w chwili obecnej od swych obywateli oczekuje.

Postanowiliśmy tedy, w miarę swoich sił dozbroić Armię.

Armię, która stoi na granicy i broni naszego dziedzictwa, naszych praw do niepodległego bytu, strzeże naszych wrót na wielkie szlaki morskie.

Postanowiliśmy zebrać w ciągu roku drogą składek sumę zł 160.000, by przekazać ją Armii na zakup sprzętu sanitarnego.

Z radością muszę stwierdzić, że uchwałę tę wykonaliśmy i wykonaliśmy ją z nawiązką. Wypróbowana niejednokrotnie ofiarność tych co mają najmniej i w tym wypadku nie zawiodła.

Na apel Komitetu Zbiórki, skierowany do spółdzielni i do pracowników spółdzielczych posypały się ofiary wedle możliwości płatniczych ofiarodawców — przeważnie drobne: kilku, kilkunasto i kilkudziesięcio złotych.

Jako pierwsze zjawily się spółdzielnie uczniowskie, spółdzielnie młodych. Nie brakło żadnego okręgu i żadnej dzielnicy. Na liście ofiarodawców mamy ponad 2000 pozycji, z których część w dodatku stanowią pozycje zbiorowe. Znajdują się wśród nich ofiary z Zaolzia, naszej najmłodszej państwowo, najstarszej narodowo i najsilniejszej spółdzielczo dzielnic Polski.

Obok figurują ofiary spółdzielni chłopskich, kresowych, świata robotniczego i pracowników umysłowych.

Niejedna ofiara wpłynęła od członków spółdzielni, którzy dobrowolnie rezygnowali z dywidendy lub procen-

tów od udziałów na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

I oto ta zbiorowa ofiarność, która nie podważyła sprawności gospodarczej poszczególnych placówek spółdzielczych, umożliwiła realizowanie dzieła, któreśmy sobie zakreślili.

Jesteśmy z tego dumni. Zarazem odczuwamy wdzięczność do tych wszystkich, którzy właściwie odczuli intencję wnioskodawców i przyczynili się do urzeczywistnienia gdyńskiej decyzji“.

Wiceminister gen. Litwinowicz, dziękując w imieniu Marszałka E. Śmigłego-Rydza za dar oświadczył:

„Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz rozkazał mi zastąpić Jego Osobę podczas dzisiejszej uroczystości przekazania wojsku sprzętu, ufundowanego przez Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem“.

Związek skupia w swoim gronie setki tysięcy spożywców pod szczytnym, życiowym i wielkim hasłem „Społem“.

Społem można zdziałać niezmierne dużo na każdym bezwzględnie polu, społem można na wyżyny podnieść w krótkim czasie stan ekonomiczny kraju, społem można obronić się nawet przed znacznie silniejszym nieprzyjacielem, społem można przeciwstawić się zakusom na nasz odwieczny i bezsporny obszar życiowy, który tylko przejściowo w czasach słabości i upadku Rzeczypospolitej był w rękach zaborców.

W dniu dzisiejszym, jako wynik akcji tysięcy obywateli przekazują panowie wojsku z drobnych lecz powszechnych składek wielki i piękny dar, który będzie służył żołnierzowi w najcięższych chwilach jego pracy żołnierskiej, gdy trudy wojenne złamią jego siły, lub gdy rażony kulą albo bagnietem nieprzyjaciela wypuści broń z ręki.

Za dar ten składam Zw. „Społem“ w imieniu wojska żołnierskie szczere słowa podzięki.

Przyjmując ten dar przekazuję go równocześnie Wojskowej Służbie Zdrowia“.

Dyr. J. Jasiński odczytał akt przekazania Armii 13 samochodów sanitarnych, ufundowanych przez spółdzielczość spożywców, następującej treści.

„XXVI Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Gdyni w 1938 r. powziął jednomyślną uchwałę zakupu i przekazania naszej Armii 10 samochodów sanitarnych z pełnym wyposażeniem.

Wezwane do składek na ten cel spółdzielnie i spółdzielcy złożyli w ciągu roku sumę, która pozwoliła zakupić nie dziesięć, a trzynaście takich samochodów, z czego osiem ufundowanych zostało przez spółdzielnie związkowe, cztery przez Związek „Społem” oraz Bank „Społem”, a jeden przez pracowników spółdzielczych.

Aktem niniejszym delegaci na XXVII Zjazd Związku „Społem”, przedstawiciele Komitetu Zbiórki oraz wszyscy spółdzielcy zgromadzeni w dniu dzisiejszym na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie przekazują Armii naszej 13 samochodów sanitarnych z pełnym wyposażeniem.

Niech ten dar świadczy o naszej gotowości do ofiar w obronie Niepodległości i wolności Narodu dziś w formie świadczeń materialnych, a jutro, gdy zajdzie potrzeba, ofiar z krwi i życia wszystkich obywateli.

Niech będzie świadectwem naszej łączności z Armią i jej Wodzem i naszej niezłomnej woli przeciwstawienia się wszelkim próbom naruszenia całości i niepodległości naszego Państwa.

A na wypadek twardej konieczności niech niesie skuteczną pomoc i ulgę naszym żołnierzom, gdyby przyszło im przelewać krew w obronie naszej wolności.

Działo się w stołecznym mieście Warszawie w roku 1939 w dniu 4 czerwca”.

Kilkotysięczne tłumy spółdzielców wzniosły okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, na cześć Armii i Wodza, Marszałka E. Śmigłego-Rydza. Uroczystość zakończono hymnem narodowym. Pozostawiła ona w pamięci uczestników niezatarte wrażenie.

...Człowiek jest istotą umiejacą żyć tylko w gromadzie, a najbliższą gromadą, którą zna i którą kocha, jest jego własny naród. Kocha jego język, którym od najmłodszych lat uczył się porozumiewać ze swoim otoczeniem. Kocha jego przeszłość, z którą jest poprzez przodków swoich związany, jego twórczość, której sam jest częścią. I choćby to były rzeczy niewytłumaczalne, dla ludzi, którzy zmieniają swoją narodowość dlatego, że gdzie indziej mogą lepiej zarabiać albo żyć wygodniej — czujemy zwykle coś na kształt pogardy. Bo stosunek z własnym narodem jest tym stosunkiem, przy którym nie prowadzi się obrachunku, wykazującego koniecznie zyski; wręcz przeciwnie, oddaje mu się w razie potrzeby swe życie, gdyż lepiej umrzeć szlachetnie, aniżeli żyć podle.

Kto z tych wszystkich rzeczy nie czuje i nie rozumie, ten niech zważy, że lepiej jest dla swojego narodu cierpieć lub oddać życie w ofierze, niż żyć po utracie wolności w cudzym, jako obywatel niższej kategorii, czy może wprost jako niewolnik.

Stanisław Thugutt — Dwie Siły —

„Spółnota” 1939 r.

Nakazy nie tylko chwili

(ciąg dalszy)

Miernikiem intensywności życia gospodarczego jest wartość netto wszelkiego rodzaju produkcji dóbr i usług, przypadająca w danym kraju na mieszkańca, czyli dochód społeczny na głowę ludności. Jak z tego wynika, na intensywność życia gospodarczego wpływa cały szereg czynników, jako to: warunki i bogactwa naturalne kraju, jego struktura społeczno-gospodarcza i kierunki wzgl. charakter produkcji (przewaga produkcji przemysłowej czy rolniczej, roślinnej czy hodowlanej itp.) rozmiary i techniczny poziom aparatu wytwórczego stopień racjonalizacji życia pospodarczego, większe lub mniejsze wyzyskanie sił produkcyjnych kraju (maszyn, narzędzi pracy, ludności zdolnej do pracy itd.), fachowe przygotowanie pracowników itp. Rozpatrzmy choć pobieżnie, jak przedstawiają się te czynniki w Polsce.

*

Warunki naturalne są tu niejako narzucone przez położenie geograficzne kraju. Wpływ ich na poziom i tempo życia gospodarczego może być duży, jednak nie decydujący. Oczywiście klimat, charakter gleby, odsetek ziemi użytkowanej rolniczo, bogactwa leśne, wodne i kopalniane są, a raczej mogą być bardzo ważnymi elementami dobrobytu narodu; lecz w pewnej choć nieznacznej mierze nawet niekorzystne warunki naturalne mogą być polepszone przez intensywną gospodarkę np. przez kulturę ziemi, racjonalizację roślinnej produkcji, należyłą gospodarkę hodowlaną, przez odpowiednią eksploatację źródeł energii, bogactw leśnych i mineralnych itp. W rezultacie nie raz ubogie pod względem bogactw naturalnych kraje osiągają wysoki stopień intensyfikacji życia gospodarczego, a bogate pozostają na niskim.

Na przykład rozwinięty przemysł przetwórczy Szwajcarii, racjonalna gospodarka hodowlana w Danii lub

krajach nadbałtyckich — dzięki zresztą wymianie międzynarodowej — z niewązką wyrównują ich brak bogactw mineralnych. Inne kraje natomiast, jak np. Rosja do niedawna, pomimo korzystnych warunków naturalnych — nie zdołały się jeszcze dźwignąć na wyższy szczebel rozwoju gospodarczego. Warunki naturalne — to potencjalny czynnik dobrobytu narodowego, realizuje go człowiek, jego praca i wytworzony przez nią aparat wytwórczy. Na pracy tej, na rozbudowie i ciągłym udoskonalaniu tego aparatu wytwórczego, czyli na inwestycjach polega postęp gospodarczy kraju.

Polska nie posiada wprawdzie wyjątkowo korzystnych warunków naturalnych dla rozwoju gospodarczego, ale nie brak jej bogactw mineralnych: węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego, soli, rudy cynkowej, żelaznej, ołowianej, pirytów, a nawet manganu miedzi itd.; nie brak bogactwa leśnego, choć w czasie wojny i po wojnie wybitnie zmniejszonego, znacznych zasobów sił i dróg wodnych, ziemi pszenno-buraczanej i dobrej żytniej, pastwisk i łąk itd.; a przede wszystkim Polska ma klimat sprzyjający intensywnej pracy. I od tej pracy zależy polepszenie warunków naturalnych polskiego gospodarstwa narodowego: podniesienie wydajności ziemi, powiększenie bogactwa leśnego, wyzyskanie źródeł energii wodno-elektrycznej, wzmoczenie żeglowności rzek, a nawet — przez poszukiwania geologiczne — odkrycie nowych, a tym samym powiększenie bogactw mineralnych itd. W ostatnich latach — dzięki Bogu — weszliśmy już na tę drogę: zaczęliśmy intensywniej wykorzystywać nasze bogactwa naturalne. Życzyć tylko należy, byśmy po drodze tej kroczyli coraz mocniej i szybciej.

*

Znacznie większy niż na warunki i bogactwa naturalne może być wpływ człowieka na strukturę gospodarczą kraju i kierunki jego produkcji.

Struktura gospodarcza Polski jest strukturą kraju przeważnie jeszcze rolniczego. Według spisu ludności z 1931 r. z rolnictwa utrzymywało się 19,347 tys. osób, czyli 60,6% ludności, z przemysłu, górnictwa i rzemiosła 6,178 tys. osób czyli 19,4⁰/₀, z handlu i ubezpieczeń 1,943 tys. osób czyli 6,1⁰/₀, z komunikacji i transportu 1,153 tys. czyli 3,6%, wreszcie z innych zawodów: z rent, kapitałów, emerytur itd. 3,295 tys., t.j. 10,3⁰/₀ (w tym ze służby publicznej — 2,3⁰/₀, z pracy w szkolnictwie i oświacie — 1⁰/₀, z lecznictwa i higieny 0,8⁰/₀, jako służba domowa — 1,4% itd.).

Skład społeczno-zawodowy Polski w 1931 r. był następujący: 51,5% ludności stanowili chłopci, 9,1⁰/₀ — robotnicy rolni, 20,4⁰/₀ robotnicy (poza rolnymi), funkcjonariusze niżsi i służba domowa, 11⁰/₀ — drobnomieszczaństwo, a więc właściciele zakładów rzemieślniczych, drobno-handlowych, przedsiębiorcy komunikacyjni itp., 4,8% — pracownicy umysłowi w przemyśle, handlu, służbie publicznej itd., 1,9% — ziemianie, przedsiębiorcy w średnim i dużym handlu i przemyśle, właściciele domów, rentierzy, duchowieństwo, wolne zawody itp. W ostatnich latach, wskutek założenia i rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego i przyłączenia Zaolzia z jego 50-tysięczną ludnością robotniczą. Polska przesunęła się w kierunku państw bardziej uprzemysłowionych, a jak wiemy, coraz większe uprzemysłowianie się krajów, rozwój handlu, komunikacji i transportu, wzrost odsetka czynnych zawodowo przy świadczeniu usług itd. jest nie tylko wyrazem tendencji rozwojowych gospodarstwa narodowego, ale i wskaźnikiem postępującej intensyfikacji życia gospodarczego. Rozwój bowiem przemysłu, rozszerzając panowanie maszyny, w której zakłęta jest praca i myśl wielu nieraz pokoleń, powielokrotnie wydajność naszej pracy, wzmacnia tem-

po życia gospodarczego, zwiększa dochód społeczny. Dowodem tego jest fakt, że spośród europejskich krajów najwyższy dochód społeczny na mieszkańca wykazują kraje wysoko uprzemysłowione, jak np. Anglia, Niemcy, Belgia, Francja²⁾ i że wysokość tę osiągnął dochód społeczny dzięki rozwojowi przemysłu.³⁾ Wyrazem tego jest wartość wytworzona przez jednostkę zatrudnioną w przemyśle w porównaniu z taką wartością wytworzoną przez jednostkę zatrudnioną w rolnictwie. Ta ostatnia według B. Dederki wytwarzała w 1928/29 r. w Polsce wartości gospodarczych na 1.025 zł, podczas gdy pierwsza — na 4.687 zł. Nie dowodzi to, by w rolnictwie praca nie mogła ulec intensyfikacji, a tym samym wartość produkcji zwiększeniu. Przeciwnie, są kraje, znajdujące się w podobnych jak Polska warunkach klimatycznych i glebowych, uprawiające takie same zboża, hodujące takie same zwierzęta, rozporządzające na jednostkę ludności rolniczej takim samym, wzgl. nie tak wiele większym obszarem ziemi, a osiągające na tę jednostkę kilkakrotnie wyższą wartość produkcji rolniczej.

Według obliczeń L. Landau'a w znakomitej książce „Gospodarka światowa”, wydanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, wartość produkcji

²⁾ W krajach tych wartość produkcji przemysłowej stanowi od 65% do 80% wartości produkcji w ogóle, a więc rolniczej, górniczej i przemysłowej. Kraje pozaeuropejskie, jak Argentyna, Australia, Nowa Zelandia itd. zawdzięczają swój wysoki dochód społeczny gospodarce hodowlanej i rozwojowi wysokowartościowych kultur roślinnych, dzięki wyjątkowym warunkom naturalnym i wielkim obszarom.

³⁾ W Niemczech np. wartość produkcji rolniczej i przemysłowej (bez rzemieślniczej) wynosiła — według Wagenführ'a — w 1860 r. około 5 miliardów marek, w czym 68% stanowiła produkcja rolnicza, w 1913 roku ogólna wartość produkcji wynosiła 29 miliardów marek w czym rolniczej tylko 32%, a przemysłowej 68%, czyli w ciągu 42 lat wartość produkcji ogólnej zwiększyła się blisko 6-cioкратно przeważnie dzięki rozwojowi przemysłu (bez rzemiosła), którego produkcja wzrosła z 2,2 miliardów mk na 20 miliardów.

¹⁾ „Z zagadnień bezrobocia”, artykuł w „Społem” z 1938 r.

rolniczej na głowę ludności rolniczej wynosiła w 1929 r. według cen światowych: w Niemczech — 2,310 zł rocznie, w Anglii — 2,340 zł, we Francji — 1,500, w krajach bałtyckich — 1.330 zł, a w Polsce tylko — 700 zł.

W krajach tych przy tym — w miarę rozwoju gospodarczego — wartość produkcji rolniczej wzrasta, choć ludność przy niej zatrudniona maleje. Wzrasta więc z biegiem czasu wydajność pracy w rolnictwie. Tłumaczy się to intensyfikacją i racjonalizacją produkcji. Wartość produkcji rolniczej roślinnej w Niemczech jest np. przeszło dwa razy wyższa dzięki wkładowi kapitałowemu w ziemię i w sprzęt gospodarczy, dzięki stosownym metodom produkcji, wykształceniu rolnika itd. Z drugiej strony wyższą wartość swej produkcji rolniczej zawdzięczają te kraje większemu nastawieniu jej na hodowlę, która jest właściwie przetwórstwem surowca pastewnego i zbożowego: podczas gdy wartość produkcji hodowlanej w Polsce — według obliczeń L. Landau'a — wynosiła w 1929 r. na głowę ludności rolniczej 35 zł, w krajach bałtyckich stanowiła ona 670 zł, we Francji 790, w Niemczech 1520 zł, w Anglii 1810 zł itd., udział zaś wartości produkcji hodowlanej w całej produkcji rolniczej stanowił w 1929 r. — w Anglii 74%, w Niemczech 66%, w innych zachodnio - europejskich krajach — 67%, a w Polsce tylko — 51%.

Już samo zestawianie tych liczb nasuwa wnioski co do kroków, które powinny być podjęte w celu podniesienia produktywności naszych gospodarstw rolnych. Musimy więc dążyć do lepszego wyzyskania ziemi użytkowanej rolniczo przez przyspieszanie prac scaleńowych, likwidujących serwituty, melioracyjnych oraz prac nad reformą rolną. Musimy podnieść i uszlachetnić produkcję roślinną⁴⁾ przez wzmoczenie unawożenia ziemi, regionalizację upraw, stosowanie odpowiednich metod produkcji, gatunków i odmian roślin, rozpowszechnianie upraw wysokowartościowych, jak konopie, len na włókno,

chmiel, tytoń itp. oraz przez zaopatrzenie gospodarstw w odpowiedni sprzęt. Musimy rozwinąć i uszlachetnić produkcję hodowlaną⁵⁾, jako bardziej wartościową oraz mniej zależną od warunków naturalnych i rozporządzalnych zasobów gruntu, a natomiast pochłaniającą więcej pracy, zdolności do której wieś polska ma nadmiar. Musimy zapewnić i zrationalizować zbyt naszych produktów rolnych przez rozwój spółdzielczości, rozbudować drogi, powielokrotnie odpowiednie warsztaty przetwórcze i przechowalnie (mleczarnie, maślarnie, jajczarnie, elewatory, międlarnie itd.), rozwinąć i odpowiednio zorganizować przemysł ludowy, rzemiosło, chałupnictwo, drobny i średni przemysł związany z rolnictwem względnie leśnictwem (sączkarnie, torfiarnie, betoniarne, olejarnie, terpentyniarne itp.). Musimy wreszcie dążyć do zużytkowania potencjalnej a niewyzyskanej energii naszej ludności wiejskiej, aby podnieść — poprzez odpowiednie inwestycje oparte o nakład pracy i w nieznacznym tylko stopniu o rzeczowe i pieniężne wkłady — indywidualne i zbiorowe warunki bytowania tej ludności, o czym pisaliśmy już poprzednio.

Polska poczyniła, zwłaszcza w ostatnich czasach, znaczne postępy we

⁴⁾ Jak niskie są plony z hektara świadczy poniższe zestawienie: Plony z ha w 1931/35 w kwintalach.

Kraje	Pszemica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
Polska	11,3	11,2	12,0	11,4	113,0
Niemcy	21,7	17,4	20,3	19,5	156,2
Czechosłowacja	16,9	17,3	17,7	16,7	120,9
Francja	16,0	11,8	14,7	14,2	111,4
Anglia	23,0	—	20,7	20,3	164,2

⁵⁾ Zwierzęta domowe na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo.

Kraje	Trzoda (sztuk):	Bydło rogate (sztuk)	Owce (sztuk):
Polska	30,1	41,3	12,5
Niemcy	90,4	69,8	18,7
Czechosłowacja	43,2	59,0	7,8
Dania	100,1	100,0	5,7
Holandia	59,9	112,0	29,5

wskazanych powyżej kierunkach; intensyfikacja życia wsi posunęła się na przód. Ale na poczynaniach tych jak kamień cięży przeludnienie wsi i brak kapitałów.

*

Sprawa tak zw. „zbędnych” na wsi jest w Polsce równie doniosła jak sprawa bezrobotnych w mieście. Wszak w przeludnieniu wsi tkwi jedno z głównych źródeł bezrobocia miejskiego, przyrastająca bowiem ludność wiejska, nie znajdując zatrudnienia na roli, częściowo migruje do miast i zwiększa w nich tym samym liczbę bezrobotnych. W okresie 1922 — 31 w Polsce z wyjątkiem województw wschodnich dopływ ludności ze wsi do miast wyniósł 1,1 miliona osób, podczas gdy przyrost naturalny ludności miejskiej tylko 0,7 miliona. Blisko 40% przyrostu ludności wiejskiej wywędrowało w tym czasokresie do miast ew. za granicę. Wyssokie te liczby staną się zrozumiałymi, jeżeli się uwzględni fakt, że rokrocznie wchodzi w wiek pracy około 405 tys. młodzieży wiejskiej, a miejsc pracy na roli zwalnia się zaledwie około 175 tysięcy⁶⁾. Pozostaje przeto „bez miejsca pracy” aż 230 tysięcy młodzieży, która stanowi coroczny przyrost „zbędnych”, względnie wędruje do miast (emigracja za granicę nie stanowi obecnie poważnego kanału odpływowego, zwłaszcza, gdy sezonowa emigracja do Niemiec została wstrzymana). Toteż liczba poszukujących pracy poza wsią rośnie i w najbliższych latach nadal rosnać będzie, gdyż nadwyżka roczna liczby młodzieży wkraczającej w wiek 15 lat nad sumą ubytku ludności do 69 lat i liczby ludności przekraczającej ten wiek w najbliższych trzech latach jeszcze się podniesie⁷⁾.

⁶⁾ Obliczenia podane w książce „Młodzież sięga po pracę”, wydanej w 1938 r. przez Instytut Spraw Społecznych.

⁷⁾ Według obliczeń autorów książki „Młodzież sięga po pracę” w latach 1937 — 39 wynosiła ona 446,9, a w latach 1940 — 42 będzie wynosiła 456,8 tysięcy.

Liczba „zbędnych” na wsi różnie była szacowana. Autorzy tych szacunków rozmaicie podchodzili do zagadnienia, odmienne stosowali metody, różną treść nadawali pojęciu „zbędni”, toteż uzyskiwali bardzo nieraz odbiegające od siebie wyniki: od 1,600 tysięcy do 8,800 tysięcy. Poważnym wkładem w odnośną literaturę jest praca wydana w roku bieżącym przez Instytut Gospodarstwa Społecznego p. t. „Bezrobocie wśród chłopów”. Autorzy jej oparli szacunek liczby „zbędnych” chłopów na ankiecie przeprowadzonej przez wspomniany Instytut w 1934/35 r. metodą reprezentacyjną w 53 wsiach rozrzuconych na obszarze całej Polski. Materiału dostarczyły odpowiedzi na pytanie ankietowe: „Ilu członków gospodarstwa zdolnych do pracy, zdaniem gospodarza, mogłoby całkowicie zająć się inną pracą bez straty dla gospodarstwa rodziny?”. Podstawą więc szacunku była subiektywna ocena właściciela gospodarstwa.

Otóż okazało się, że spośród 4738 zbadanych gospodarstw (od 1/8 do 50 ha) w 1781 byli zbędni w wieku produkcyjnym, tj. od 14 do 59 lat, w liczbie 3059 osób. Zbędni ci stanowili 29,9% mężczyzn we wspomnianym wieku i 15,8% kobiet. Co trzeci więc mężczyzna powinien był pracować poza gospodarstwem rolnym. Młodzież w wieku 14 — 24 lat tworzyła wśród zbędnych mężczyzn 53,8%, a wśród zbędnych kobiet 71,3%. Na ogół (poza woj. śląskim) im mniejsze gospodarstwo tym więcej obciążone jest „zbędnymi”. Uogólniając wyniki badań ankietowych autorzy dochodzą do wniosku, że nasilenie zbieżności w całej Polsce w 1935 r. sięgało niespełna 2,400 tys. osób⁸⁾, w tym 1,530 tys. mężczyzn i 840 tys. kobiet (głównie dziewczęta). Ale, jak słusznie autorzy podkreślają, całkowi-

⁸⁾ Ludność gospodarstw chłopskich w dn. 1 stycznia 1935 r. wynosiła 18,543,6 tysięcy. „Zbędni” w stosunku do tej ludności stanowili w woj. śródkowych 13,7%, czyli 920 tys., we wschodnich 10% — 799 tys. i na Śląsku 10,7% — 17 tysięcy; ogółem 2,371 tysięcy.

ta zbędność jest tylko najbardziej jasnym przejawem marnujących się sił wytwórczych w chłopskim rolnictwie. Oprócz niej mamy na wsi częściową zbędność, tj. tylko okresowo np. w czasie żniw czy sianokosów produkcyjnie pracującą ludność. Autorzy omawianej pracy podjęli na podstawie danych ankietowych próbę szacunku nie wykorzystanych sił w gospodarstwach chłopskich. Otóż okazało się, że „13.000 osób w wieku produkcyjnym, zamieszkałych we wsiach ankietowych, wydaturkuje wysiłek równy pełnej zdolności wytwórczej zaledwie ośmiu tysięcy ludzi”, czyli że na potrzeby gospodarskie i pracę zarobkową ludność zużywała tylko 60% swej zdolności wytwórczej, a z górą 40% rozporządzalnego czasu spędzała beczynnie. „Gdybyśmy więc nawet wszystkich całkowicie zbędnych przerzucili do innych warsztatów wytwórczych, drugie tyle jeszcze siły roboczej w okresie zimowym pozostałoby w naszych gospodarstwach całkowicie niewyzyskane” (str. 249). A nie należy zapominać, że badania Instytutu dotyczyły tylko ludności chłopskiej; bezrobotnych robotników rolnych, których liczba według spisu w 1931 r. wynosiła 116 tys. na 1,353 tys. robotników, badania nie objęły.

Takie są wyniki omawianej pracy. Wyniki te świadczą o rozpaczliwym wprost marnotrawstwie sił wytwórczych wsi polskiej. Stawiają one zarazem przed naszą polityką społeczno-gospodarczą gigantyczne zadanie produkcyjnego zużytkowania tej niespożytej energii, wypełnienia prawdziwą pracą tego trwonionego czasu.

Czy tę potencjalną energię można wyzyskać na wsi?

Reforma rolna i prace melioracyjne, scaleniowe itp., tworzenie i utrzymywanie przy życiu optymalnych co do wielkości gospodarstw, regionalizacja i intensyfikacja produkcji (rozwój produkcji hodowlanej, rozpowszechnienie kultur pracochłonnych, podniesienie plonów z hektara), obsługa rolnego prze-

mysłu przetwórczego przez skooptowaną ludność rolniczą (udziałowe mleczarnie, jajczarnie, serowiarnie itd.), racjonalna organizacja przemysłu ludowego, rzemiosła i chałupnictwa, lokalne roboty publiczne i udział „zbędnych” w wykonywaniu wielkich robót publicznych, tworzenie odpowiednich drużyn ochotniczo - robotniczych wśród młodzieży wiejskiej i tym podobne przedsięwzięcia, niewątpliwie, mogłyby przyczynić się do uprodukcynienia pracy ludności wiejskiej i zintensyfikowania życia gospodarczego wsi.

Lecz tylko do pewnego czasu i w pewnych granicach. Tak np. reforma rolna działa tylko na pokolenie, za którego życia jest przeprowadzana, wysoki przyrost naturalny działanie to w następnych pokoleniach zniweluje. To samo dotyczy i prac komasacyjnych itd. — które po przeprowadzeniu zwalniają nawet czas rolnika tracony wskutek szachownicy. Intensyfikacja produkcji rolnej, pociągając za sobą lepsze wyposażenie techniczne warsztatu, w następstwie zaoszczędza czas temuż rolnikowi⁹⁾. Rozwój innych pracochłonnych zajęć uwarunkowany jest w dużej mierze wzrostem dochodu rolnika, a wzrost ten znów zależy od ogólnych warunków zbytu płodów jego pracy, od podniesienia poziomu życia gospodarczego całego kraju, a w szczególności od wzrostu miast. Wydaje się przeto, że rozwiązanie problemu całkowicie i częściowo zbędnych, problemu zmniejszenia tego olbrzymiego marnotrawstwa czasu, które obserwujemy dziś na wsi polskiej, należy szukać w doprowadzeniu do odpowiedniego stosunku liczebności wiejskiej i miejskiej ludności w Polsce.

Dr H. Kołodziejski

⁹⁾ U nas i w innych krajach środkowo-wschodniej Europy, prowadzących ekstensywną gospodarkę rolną, gęstość zaludnienia rolniczego wynosi: 40 — 45 zawodowo- czynnych na 100 użytkowników, w Danii zaś tylko 26,4 choć intensyfikacja rolnictwa, sądząc po wartości produkcji jest trzykrotnie większa.

„Moje życie” — Stanisława Thugutta

(Dokończenie)

„Pomyślałem, że władza nie tylko leży tu na bruku, ale pcha się w ręce”.

Ugiął się front niemiecki na Zachodzie. Trzeszczała w szwach i rozłaziła się pruska dyscyplina. Ententa zwyciężyła.

Nadszedł koniec straszliwej rzezi, w której padło dziesięć milionów ludzi. Wydarzył się cud: wszyscy trzej zaborcy byli rozbici. Rosja była ogarnięta przez straszliwe drgawki krwawej rewolucji i wojny domowej, Austria rozsypała się niby domek z kart, a najgroźniejszy nasz wróg — Niemcy, pokonany przez sojuszników, dbał już tylko o jedno — by pokoju nie zawierać w Berlinie.

Zabory na ziemiach polskich znikły, bo nie stało zaborców. W takich warunkach władza rzeczywiście leżała na ulicy, a kto ją podniósł, ten rządził.

Dlaczego w ówczesnych warunkach nie powstało w Polsce piętnaście rządów, czy dwadzieścia? Było to przecież zupełnie możliwe. Mogły się różnić masą polityczną, czy regionalną. Polityk zwykle uważa, że on jest posiadaczem właściwej recepty na urządzanie życia narodu i państwa — coś więc stało na przeszkodzie, by co wybitniejszy zapragnął rządzić?

Jeżeli chodzi o pierwsze dni istnienia niepodległej Polski w roku 1918, to odegrały rolę w tym wypadku przede wszystkim trzy czynniki: niewątpliwy patriotyzm Polaków, który zagłuszył nuty partyjne w znacznej mierze, autorytet Piłsudskiego, uznany przez większość narodu, a umożliwiający sprowadzenie różnorodnych prądów do wspólnego łożyska — wreszcie, i to, że nie każdy sobie zdawał dokładnie sprawę z tego, iż władzę można podnieść z ulicy... Stało się coś tak oszołamiająco niezwykłego, rozpadły się tak potężne siły, że dezorientowało to wielu polityków. Były to fakty, ale fakty „nie do wiary”. Więc nie uwierzyli i po władzę nie sięgnęli.

A kiedy sięgnęli — w styczniu 1918 r. po przez zamach Sapiehy i Januszajtisa — było już zapóźno. Było to nie organizowanie władz państwa polskiego, lecz zamach na te władze i dlatego pozostała po sobie ta próba pamięć destrukcji.

Opis tego zamachu we wspomnieniach Stanisława Thugutta — to jeden z najciekawszych ustępów, o charakterze wprost sensacyjnym.

Stanisław Thugutt sięgnął po władzę — był członkiem rządu lubelskiego, a potem — ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Moraczewskiego. Pierwszy minister spraw wewnętrznych niepodległej Polski miał kłopotów niełada. Trzeba było organizować administrację, i trzeba było opędzać się wrogom politycznym. Karty książki pełne są wspomnień z tych czasów, kiedy to „wymyślanie na Thugutta stało się nie tylko modą, ale dla wielu sposobem robienia sobie kariery”.

Czy rząd Moraczewskiego był „zły” czy „dobry?” Przede wszystkim był krótkotrwały — istniał tylko dwa miesiące. A to już utrudnia niesłychanie ocenę, a właściwie uniemożliwia ją, zwłaszcza wobec niezwykłości warunków, w jakich istniał. Wielką i niewątpliwą jego zasługą było przygotowanie wyborów do Sejmu Ustawodawczego i zapewnienie ich czystości. Uczciwego traktowania spraw przez ten rząd nie podawali w wątpliwość nawet najzagorzalsi przeciwnicy polityczni.

Ustąpienie gabinetu przyszło dla Thugutta niespodziewanie i napeliło go gorczyzą — był w trakcie wielkiej pracy organizacyjnej. Przerwano mu ją niespodziewanie i dla powodów, których nie uważał za słuszne.

Po krótkim pobycie w Paryżu, gdzie brał udział w pracach polskiej delegacji na Kongres Pokoju, wraca do kraju, pociągala go bowiem polityka wewnętrzna. Tu zajmuje się głównie organizacją stronnictwa „Wyzwolenie”, które pozbawione podczas jego nieobecności

politycznego kierownictwa, znalazło się w ciężkiej sytuacji.

Ale dlaczego Thugutt — mieszczuch z pochodzenia, „inteligent pracujący” z zawodu, znalazł się w szeregach ruchu ludowego?

W naturze miał pasję działania, a tu znów, jak pisze, „w ogóle miałem już dosyć inteligenckich nieodpowiedzialnych rozmówek”. „Ziemia parzyła już stopy a gadanie — mądre, subtelne, sięgające dna spraw — aż się przelewało po brzegi i z reguły kończyło się niczym”. To jedno, a wiąże się ono z drugim — z poglądami społecznymi:

„Pochodząc z inteligenckiej rodziny mieszczańskiej, należę do najbardziej zdeklasowanej w świecie warstwy społecznej. Ale właśnie ze względu na te krótkie korzenie w grupie społecznej, ze względu na poczucie bezsiły, jeżeli chodzi o natychmiastowy czyn, szukam związku z gromadą ludzi, od których różni mnie pochodzenie, sposób życia, często interes materialny, ale z którymi łączy mnie świadoma czy nieświadoma chęć zbudowania potężnej dźwigni do postawienia na nogi Polski. Mniejsza mi o to, czy jest to obawa przed osamotnieniem, czy kult siły, bez której w dziedzinie politycznej zrealizowana idea waży mało co więcej niż bezpłodne marzenie. Nie chodzi mi o subtelność klasyfikacji. Biorąc praktycznie, jest to rzecz całkiem namacalna — owo dążenie do tworzenia zbiorowej siły”.

Wynurzenia te autor przedmowy do książki Thugutta oświeśla w następujący sposób: „Ujęła Go i porwała legenda i atrakcyjność duszy chłopskiej, jej oblicze psychiczne, jej typ władzy gospodarza kraju. Chłopi mają dla Niego cechy najbardziej rodzime polskie, są największą masą narodu, mogą być zwarcią, mocną siłą kraju”.

Przerwą w działalności politycznej był udział w walkach 1920 r. Wyszedł z nich przestrzelonym łokciem. Operacja zeszczenia nerwu została dokonana z powodzeniem, ale nerw nie odżył i Thugutt musiał się pamiątkę pisać lewą ręką. Oprócz tej pamiątki wyniósł z woj-

ny 1920 r. Krzyż Walecznych, który sobie ceni najwyżej ze wszystkich faworów, jakie go w życiu spotkały.

W 1922 roku wchodzi do Sejmu. Zostaje wybrany prezesem liczego i wpływowego klubu. Wpływa wybitnie na wybór Narutowicza.

„Niech panu Bóg przebaczy ten ciężar, jakiś na me barki włożyli”. „Tych prostych słów nie mogłem przez długie miesiące zapomnieć”. Bo następnego dnia po żalonych słowach Prezydenta dokonano na Nim zamachu.

Po wyborze Stanisława Wojciechowskiego „zaczęły się nie tyle szare, ile znojne i żmudne dni normalnej pracy sejmowej”.

Ta praca sejmowa była wyrazem poglądów na demokrację, „która jest naszym punktem wyjścia w rozwiązaniach teoretycznych, w życiu Polski jest celem, do którego dążyć będziemy poprzez wszystkie przeszkody, nie płosząc się chwilowym niepowodzeniem, nie cofając się nigdy od walki”.

Za jeden z przejawów demokracji Thugutt uważał parlamentaryzm. I był parlamentarzystą w wielkim stylu.

Działalność jego miała fundamenty w poglądach i charakterze, w wielkim poczuciu odpowiedzialności i pracowitości. Rozstrzygał spory wielkie, przewodniczył komisji do zbadania morderstwa Narutowicza, komisji więziennej, komisji do spraw mniejszości narodowych, zasiadał w Trybunale Stanu itd.

Spotkały go dwa wielkie zawody, czy ciosy. Pierwszym z nich było spowodowane intrygamami ustąpienia z prezesury Klubu i ze stronnictwa, drugim — zanik znaczenia parlamentu po 1926 roku.

Ustąpienie ze stronnictwa podcięło ową podstawę, bez której nie ma siły, służącej realizacji idei. Zakwestionowanie parlamentaryzmu dokończyło sprawę — Thugutt stawiał właśnie nań, chociaż był daleki od bezkrytycznego idealizowania go. Rozumiał potrzebę silnych rządów w Polsce, przeciwstawiając jeno demokrację elitaryzmu.

Wyjaśnieniem niepowodzeń politycznych jest własna opinia Thugutta:

„Miałem wówczas, jeżeli nie w teorii to w praktyce, dość fałszywe pojęcie o polityce. Jest ona przede wszystkim grą sił, nie posiadając bowiem siły nie można niczego przeprowadzić, nie można przeto dokonać postępu, ja zaś zachowywałem się tak, jak gdyby można było pokonać przeciwników namową i zignorować pchające się naprzód zło”.

Zapewne, był to błąd. I ciężko opłacony. „Jeżeli jednak popełniłem nawet pewne błędy, zapłaciłem za nie sowitą cenę przez złamanie swojej kariery politycznej”.

Myszę, że gdyby Stanisław Thugutt wrócił do polityki, to popełniałby te same błędy. Sądząc z obserwacji kilkuletniej, nie zmieniał się nic pod tym względem. Najbardziej nawet gorzkie nauki losu nie zdołały zmienić charakteru. Ani poglądów — co jest najbardziej charakterystyczne.

Pewien polityk francuski mówił o sobie, że w życiu swym parokrotnie zmienił poglądy, lecz nigdy stronnictwa — Thugutt postąpił w swoim życiu naodwrot.

Pracy w spółdzielczości poświęcił Thugutt w swoich wspomnieniach mało miejsca. Ograniczył się do spółdzielczego „wyznania wiary”. Na wstępie artykułu przytoczyłem charakterystyczny ustęp.

Klamrą wspomnień jest zdanie: „Czy żyłbym inaczej, gdybym musiał na nowo rozpocząć życie, nie wiem, człowiek bowiem w małym tylko stopniu może przekształcić swoje przyrodzone skłonności. Że żyłbym lepiej i może nawet pożyteczniej, gdybym się związał ze spółdzielczością 40 lat wcześniej, to pewna”.

Skorzystałem z pobytu na kuracji reaktora dwutygodnika „Społem”, p. Stanisława Thugutta, by umieścić tutaj ten artykuł. Wykorzystam okazję jeszcze i w tej mierze, by zachęcić spółdzielców do przeczytania „Wyboru pism i autobiografii” Stanisława Thugutta. Należy się to obu stronom — t. j. — autorowi książki i spółdzielcom.

T. Janczyk

ZE ZWIĄZKU

Lista spółdzielni przyjętych na posiedzeniu Rady Nadzorczej Związku „Społem” w dniu 4 czerwca 1939 r.

L. p.	Miejscowość	Nazwa spółdzielni	Powiat
	Okrąg Baranowicze		
1	Siniawska Słoboda	S. S. „Wspólnota”	Stołpce
2	Zołociejowo	S. S. „Zgoda”	Stonim
	Okrąg Białystok		
3	Święcica Wielka	S. S. „Jedność”	Wołkowysk
	Okrąg Brześć		
4	Kopyły	S. S. „Kopylanka”	Brześć
5	Okalew	S. S. „Zgoda”	Wieluń
6	Łobaczew	S. S. „Jedność”	Biała Podl.
	Okrąg Kielce		
7	Klempie Dolne	S. S. „Jedność”	Stopnica
8	Psary	S. S. „Zgoda”	Kielce
9	Starochęciny	S. S. „Zgoda”	Kielce
10	Raszków	S. S. „Przyszłość”	Włoszczowa
	Okrąg Kraków		
11	Koszyce	S. S. „Nasza Praca”	Pińczów

L. p	Miejscowość	Nazwa spółdzielni	Powiat
	Okrag Kraśnik		
12	Dąbrowka	S. S. „Spójnia”	Janów Lub.
	Okrag Krosno		
13	Kąty	S. S. „Zgoda”	Jasło
14	Borek	S. S. „Jedność”	Krosno
15	Szebnie	S. S. „Szebnianka”	Jasło
	Okrag Lida		
16	Gawia	S. S. „Zgoda”	Lida
17	Kładniki	S. S. „Gromada”	Lida
	Okrag Lublin		
18	Gutańów	S. S. „Gromada”	Puławy
19	Wrotków	S. S. „Nasza Praca”	Lublin
	Okrag Lwów—Stanisławów — Tarnopol		
20	Czastkowice	S. S. „Jutrzenka”	Jarosław
21	Kniahinicze	S. S. „Jutrzenka”	Rohatyn
22	Pełkinie	S. S. „Zjednoczenie”	Jarosław
23	Pistryń	Ch. S. S. Rol. „Spójnia”	Kosów Huc.
24	Polminowice	S. S. „Zgoda”	Drohobycz
25	Rokietnica	S. S. „Zorza”	Jarosław
26	Ulanica	S. S. „Postęp”	Brzozów
	Okrag Łowicz		
27	Miedniewice	S. S. „Wytrwałość”	Błonie
	Okrag Łódź — Kalisz		
28	Zelów	Ludowa S. S.	Łask
	Okrag Łuck		
29	Bystrzyce n/St.	S. S. „Przyszłość”	Kostopol
30	Pułhany	S. S. „Promień”	Horochów
31	Sokul n/Styrem	S. S. „Jedność”	Łuck
	Okrag Pińsk		
32	Łunin	S. S. „Świt”	Łuniniec
33	Stawek	S. S. „Polesie”	Pińsk
	Okrag Pomorze — Poznań		
34	Ryńsk	S. S. „Zgoda”	Wąbrzeźno
	Okrag Siedlce		
35	Grodzisko	S. S. „Podlasianka”	Sokołów
36	Niwiski	S. S. „Jedność”	Siedlce
37	Sabnie	S. S. „Cetynka”	Sokołów
	Okrag Śląsk Górny i Cieszyński		
38	Katowice	S. Automobilistów”	Katowice
	Okrag Głębokie		
39	Olszewicze	S. S. „Las”	Postawy
	Okrag Włodawa — Lubartów		
40	Różanka	S. S. „Jedność”	Włodawa
41	Załucze	S. S. „Zgoda”	Włodawa
	Okrag Włocławek — Kutno		
42	Polajewo	S. S. „Nadgoplanka”	Nieszawa
43	Witów	S. S. „Jedność”	Nieszawa
	Księgarskie		
44	Turka	Składnica przyborów szkolnych i kancelaryjnych z odp. udz.	Turka
45	Do Hurtowni Węgrów	S. R. H. „Rolnik”	Węgrów

PRAKTYKA

Przechowywanie gotówki

Dość poważna część majątku spółdzielni znajduje się w gotówce. Raz są większe sumy, innym razem mniejsze, jednak prawie zawsze jest w kasie jakaś pozostałość.

Powstaje pytanie, gdzie najlepiej przechowywać te pieniądze, ażeby zabezpieczyć się od ewentualnej kradzieży, ponadto tak je ulokować, ażeby była zapewniona najlepsza i najwygodniejsza kontrola.

Przede wszystkim trzeba uprzytomnić sobie, że gotówka spółdzielni znajduje się w dwóch miejscach: u sklepowego i u skarbnika.

Gotówka u sklepowego pochodzi z targów dziennych. Wieczorem sklepowy oddaje skarbnikowi cały targ, pozostawiając sobie tylko pewną kwotę na następny dzień, ażeby móc wydawać resztę. Kwota rezerwowa powinna być stała np. 10 — 20 zł., natomiast targ dzienny powinien być zdawany skarbnikowi co do grosza.

Obowiązkiem skarbnika jest codziennie wieczorem zainkasować targ dzienny, gdyż pozostawienie tej kwoty w sklepie może narazić spółdzielnię na straty z racji kradzieży, za którą właściwie powinien odpowiadać skarbnik. Gdyby natomiast nie zdano targu dziennego z winy sklepowego, ponosi on odpowiedzialność za ewentualną kradzież pieniędzy.

W ciągu dnia sklepowy trzyma pieniądze w specjalnej szufladzie, ale w takim miejscu, żeby nikt z zewnątrz nie mógł pieniędzy zabrać. Gdy zbierze się w szufladzie większa kwota, należy przynajmniej banknoty schować pod klucz. Podczas wychodzenia ze sklepu, czy to do magazynu, czy na przerwę obiadową, trzeba zabezpieczyć gotówkę od ewentualnej kradzieży.

Tyle co do przechowywania gotówki w sklepie. Teraz rozważmy sposoby

przechowywania pieniędzy przez skarbnika.

Gotówkę skarbnik ma z targów dziennych, pożyczek, udziałów itd. Pieniądze te następnie skarbnik wydaje na zakup towarów, na koszty handlowe, kupno ruchomości itd. A więc są wpłaty i wypłaty, reszta niewydanej gotówki przechowywana jest zazwyczaj przez skarbnika.

Jak on to robi? W wielu spółdzielniach skarbnik ma pieniądze razem ze swoimi własnymi i trzyma je w portfelu, nosząc stale z sobą. W tych spółdzielniach nigdy skarbnik nie może powiedzieć, ile posiada pieniędzy spółdzielni, a ile własnych.

Jeżeli chcemy się dowiedzieć, ile powinno być gotówki w kasie, trzeba wyliczyć z ks. kasowej teoretyczną pozostałość i taką powinien mieć skarbnik. Wtedy odlicza on ze swego portfela daną kwotę.

W takich jednak wypadkach nigdy nie można być pewnym, czy wyprowadzone saldo z ks. kasowej jest zupełnie prawdziwe, gdyż jak to dobrze wiedzą zawodowi kasjerzy, najlepiej nawet prowadzona ks. kasowa bez częstego zliczania gotówki zawodzi.

Ażeby być pewnym, czy ks. kasowa jest prowadzona dobrze, trzeba często sprawdzać pozostałość gotówki w naturze z pozostałością, jaką wykazuje ks. kasowa. Gdy skarbnik ma gotówkę spółdzielni razem ze swoją, takiej kontroli kasy nie może przeprowadzić. Tymczasem każdy obowiązkowy skarbnik powinien codziennie, a już najrzadziej raz na tydzień sprawdzić gotówkę i porównać ją z ks. kasową. Jeżeli tego nie robi, prędzej czy później zakradną się do kasy poważne błędy, które mogą drogo kosztować skarbnika, a często nawet i spółdzielnię, gdyż w razie niewypłacalności skarbnika brak kasowy idzie na straty spółdzielni.

Tym ujemnym objawom można w pewnym stopniu zaradzić przez kupno kasy ogniotrwałej lub kasetki stalowej do przechowywania gotówki. Ponieważ kasa ogniotrwała jest kosztownym sprzętem, przeto rzadko która spółdzielnia będzie mogła pozwolić sobie na tak duży wydatek, natomiast kupno kasetki, która kosztuje około 30 zł, jest dostępne dla każdej spółdzielni.

Jeżeli do przechowywania szeregu towarów musimy mieć odpowiednie skrzynki, worki, puszki, a także uważamy za niezbędne nabyć stoły, lamy, półki, wagi itd., tak samo musimy kupić kasetkę, ażeby móc w niej przechowywać gotówkę, która inaczej narażona będzie na niebezpieczeństwo kradzieży.

Posiadając kasetkę, skarbnik może w każdej chwili sprawdzić, czy kasa zgadza się z rzeczywistością i czy nie ma manka lub superaty. Skrupulatny skarbnik robi to codziennie, gdyż w razie niezgodności salda łatwo wynajdzie błąd przez przypomnienie sobie wszystkich operacji z tego dnia. Niesposób jednak tego zrobić po kilku miesiącach, jeżeli przez tak długi okres nie była sprawdzana kasa.

Również i kontrola kasy ze strony rady nadzorczej jest znacznie ułatwiona, gdy jest kasetka. Jeżeli jednak skarbnik przechowuje gotówkę u siebie w portfelu, rada często krępuje się sprawdzać gotówkę, ponadto uważa, że to jest niezbyt potrzebne, gdyż i tak za całość kasy odpowiada skarbnik. Rada również nigdy nie ma możliwości sprawdzenia, czy kasa się zgadza, gdyż skarbnik wyjmując z portfela tyle gotówki, ile wykazuje ks. kasowa.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa, gdy spółdzielnia posiada kasetkę. Wtedy rada w każdej chwili może sprawdzić jej zawartość, porównując z ks. kasową, czy jest odpowiednia suma gotówki w kasetce. Wtedy od razu jasno jest określona sytuacja, czy jest w kasie brak czy superata. Jeżeli brakuje, skarbnik musi zaraz niedobór za-

płacić, jeżeli jest superata, zapisuje się ją na dobro spółdzielni.

Podczas lustracji spółdzielni bardzo często zdarza się, że gdy lustrator chce sprawdzić kasę, skarbnik zapytuje lustratora, ile powinno być w kasie gotówki, a on tyle przyniesie z domu, bo saldo kasy przechowuje u siebie w domu, albowiem boi się nosić większej kwoty przy sobie w portfelu. Rzecz naturalna, że taka kontrola nie daje pewności, czy kasa się zgadza, gdyż nie wiadomo, czyje pieniądze przyniesie skarbnik. Może wtedy pożyczy u sąsiadów, aby tylko pokazać lustratorowi gotówkę, że jest wszystko w porządku.

Wszystkie wyżej wymienione powody jasno wykazują, że bez kupna kasetki w spółdzielni obejść się nie można, a ponadto tego wymaga zdrowa zasada kontroli, jaka musi być przeprowadzana w spółdzielni przez władze nadzorcze. W spółdzielni są pieniądze społeczne, muszą więc one być należycie przechowywane i często kontrolowane. A to się da zrobić tylko przy posiadaniu kasetki.

Tej sprawy nie można bagatelizować, bowiem w kasach spółdzielni znajduje się stale ponad 3 miliony złotych. Nie mogą więc tak wielkie kwoty być przechowywane w prywatnych portfelach skarbników. A jest jeszcze i to niebezpieczeństwo, że na skarbnika, który ma gotówkę w domu lub nosi ją z sobą, może być dokonany napad, co narazi na szwank i jego i spółdzielnię.

Wprawdzie pieniądze mogą zginąć i z kasetki, przeto żeby zabezpieczyć się przeciwko temu, należy kasetkę przyśrubować do stołu w spółdzielni; ponadto trzeba ubezpieczyć pieniądze od kradzieży. Ubezpieczenia należy dokonać w Związku. Choć ubezpieczenie pociągnie pewien wydatek, ale jest on stosunkowo nieduży, a spółdzielnia już ma należyta pewność.

Spółdzielnie, które mają kasy ogniotrwałe, powinny też ubezpieczyć pieniądze od kradzieży. Niezależnie od tego trzeba także ubezpieczyć kasę od zepsucia, a wtedy na wypadek rozpru-

cia kasy towarzystwo ubezpieczeniowe na swój koszt ją reparuje, niezależnie od zwrotu skradzionych pieniędzy.

Ubezpieczenie powinno być dokonane na maksymalną sumę, jaką przechowyje się w kasetce lub kasie ogniotrwałej. Gdyby ubezpieczono mniejszą sumę, a zaszedł wypadek kradzieży większej kwoty, wtedy przewyżka poszłaby na stratę spółdzielni.

W kasetce lub kasie ogniotrwałej nie należy przechowywać większych sum, gdyż powstaje ryzyko kradzieży, ponadto pieniądze leżą bez oprocentowania,

co w ciągu roku stanowi dość pokaźną kwotę. Wobec tego wszelkie wolne sumy należy niezwłocznie wpłacać na rachunek Związku przez P. K. O. 202. W kasie trzeba zostawiać tylko niezbędne minimum na bieżące wydatki.

Gdyby każda z naszych 2.000 spółdzielni zatrzymała niepotrzebnie chociażby tylko kilkaset złotych na jedną noc, razem to będzie stanowiło kwotę jednego miliona złotych. Czy jest więc właściwym zatrzymywanie w kasie bez należytej potrzeby chociażby stu czy dwustu złotych?

T. Poźniak

PORADNIK DLA NOWYCH SPÓŁDZIELNI

Bilans półroczny

Porządne i bieżące prowadzenie rachunkowości, pozwalającej w każdej chwili na dokładne zorientowanie się w wynikach gospodarki spółdzielni, ma w naszym ruchu pierwszorzędne znaczenie.

Takie np. zagadnienie, jak manka przekroczone w sklepach — co przecież jest prawdziwą bolączką w spółdzielniach — wiąże się bardzo często z nieporządkami w rachunkowości. Przeglądając protokoły nowych spółdzielni można w wielu wypadkach stwierdzić, że tam gdzie rachunkowość jest zaniedbana mamy do czynienia z mankami sklepowymi, a tam gdzie jest ona prowadzona wzorowo i sklep wylicza się dobrze, względnie jest możliwość pozbycia się szybko nieodpowiedniego sklepowego.

Jeżeli porządne prowadzenie rachunkowości ma takie ważne znaczenie w okresie normalnej pracy, to w momencie niepokojów politycznych wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie są wręcz karzące. Przecież mogą zająć takie okoliczności, że trzeba będzie natychmiast przejmować sklep, czy kasę. Rozliczenie w takim wypadku musi być dokonane natychmiast, a jak to uczynić, jeżeli

książki zalegają kilka miesięcy, względnie są niepodsumowane czy z sobą niezgodnione?

Sporządzenie bilansu półrocznego (na 30. 6. 39) będzie niewątpliwie gwarancją, że rachunkowość już za pierwsze półrocze została uporządkowana. Z powyższego wynika nieodparty wniosek, że w roku sprawozdawczym wszystkie spółdzielnie *muszą* *zestawić bilanse półroczne*.

Czy to jest możliwe do wykonania?

Statystyka nasza wykazuje, że z roku na rok coraz większa liczba spółdzielni sporządza samodzielnie bilanse roczne. Oczywiście tu i ówdzie bilanse takie sporządzane są z większymi lub mniejszymi błędami, ale ambicja poszczególnych członków zarządu jest godna podkreślenia.

Zresztą nadmienić należy, że zestawianie bilansu półrocznego jest znacznie łatwiejsze i mniej niebezpieczne (jeżeli się tak można wyrazić) od bilansu rocznego. Jeżeli nawet przy sporządzaniu bilansu półrocznego wykażemy trochę większą czy mniejszą nadwyżkę, to jeszcze nie będzie specjalnego nieszczęścia, bo przecież tej nadwyżki nie będziemy dzielili na walnym zgromadze-

niu. Oczywiście należy dołożyć starań, aby bilans taki był sporządzony możliwie jak najbardziej dokładnie.

Samych zasad sporządzania bilansu nie będziemy tutaj omawiać, ponieważ w Nr. 1 „Społem” z b. r. był pomieszczony na ten temat dość obszerny artykuł. Przy sporządzaniu bilansu półrocznego należy kierować się podanymi w tym artykule wskazówkami, względnie podręcznikami: „Rachunkowość spółdzielni spożywców”; jeżeli się tylko znajduje w spółdzielni.

Dla porządku przypomnimy tylko pewne najważniejsze sprawy.

KASA. Zarząd powinien jak najprędzej uporządkować książkę kasową i uzgodnić ją z dziennikiem gł. Poza tym należy powiadomić przewodniczącego rady nadzorczej, aby w dniu 30 czerwca delegował członków wydziału rewizyjnego do przeprowadzenia kontroli gotówki w kasie. Wydział ze swoich czynności powinien sporządzić protokół i wpisać go, albo do książki protokółów wydziału, albo do książki kasowej. Jeżeli w kasie znajdują się oprócz gotówki jakieś pokwitowania tymczasowe, należy to w protokole szczegółowo zaznaczyć, nakazując jednocześnie skarbnikowi, aby w okresie 5 dni zlikwidował wszystkie pokwitowania tymczasowe. Gdyby w wyznaczonym okresie skarbnik nie uporządkował kasy, należy go obciążyć osobiście za brak gotówki w kasie. Te nasze zastrzeżenia nie odnoszą się do pokwitowań tymczasowych na zakup towarów, które w ciągu dwóch czy trzech dni są likwidowane.

Dokładny protokół z obliczenia kasy może mieć dla spółdzielni duże znaczenie w wypadku, gdy trzeba będzie obowiązki skarbnika przekazywać szybko innej osobie.

TOWARY. Sprzedawcę należy uprzedzić, że w dniu 30 czerwca zostanie dokonany spis towarów, polecając mu jednocześnie odpowiednio przygotować sklep. Jeżeli sklepowy udziela kredytu członkom, mając zezwolenia zarządu, należy go uprzedzić, że tylko taka lista kredytów zostanie uwzględniona, na której poszczególne sumy zostaną po-

twierdzone własnoręcznym podpisem dłużnika. Mogłoby się bowiem zdarzyć, że na skutek nagłego powołania sprzedawcy do wojska powstałyby różne nieporozumienia pomiędzy nowym sprzedawcą a dłużnikami. Gdyby z różnych względów nie dokonano spisu towarów w dniu 30 czerwca, to można ostatecznie tę czynność odłożyć na 1 lub 2 lipca. W tym ostatnim wypadku pamiętać jednak trzeba, że wszystkie rachunki z 1 i 2 lipca (t. zn. przed obliczeniem sklepu) należy zaksięgować pod datą 30 czerwca. Do obliczenia sklepu należy koniecznie zawezwać przynajmniej dwóch członków rady: jednego z wydziału rewizyjnego, a drugiego — z gospodarczego. Spis towarów zaraz po jego zakończeniu musi być podpisany przez sprzedawcę oraz te osoby, które wzięły w nim udział. Nazajutrz należy przystąpić do wyliczenia sprzedawcy, posługując się wzorem podanym na wewnętrznej okładce książki sklepowej i dopilnować, aby go podpisały osoby, które wzięły udział w spisie towarów. Sprzedawca podpisując powyższy protokół powinien zaznaczyć pisemnie: „stwierdzam zgodność powyższego obliczenia”.

Obliczenie gotówki w kasie i towarów w sklepie są dwiema najważniejszymi czynnościami, które bezwzględnie muszą być dokonane z końcem 1-go półrocz.

Poza tym również bardzo ważne jest, abyśmy w możliwie dokładny sposób obliczyli wyniki z jakimi pracujemy, t. zn. stwierdzili czy bilans wykazuje straty czy też nadwyżki. W wypadku bowiem stwierdzenia strat za pierwsze półrocze spada na zarząd obowiązek tak prowadzić pracę w 2-gim półroczu, aby uzyskać pomyślne wyniki. Dla ustalenia dochodowości należy dokładnie zbadać, czy *koszty handlowe* zostały obciążone wszystkimi wydatkami, przypadającymi na pierwsze półrocze.

Do Oddziału „Społem” należy się zwrócić o przysłanie jak najprędzej wyliczeń za pierwsze półrocze, również należy uzgodnić r-ki ze wszystkimi innymi

dostawcami, jeżeli spółdzielnia kupuje na kredyt na rynku prywatnym.

Oczywiście wszystkie książki za pierwsze półrocze muszą być dokładnie podsumowane i uzgodnione ze sobą.

Bilanśu półrocznego nie wpisujemy do ksiąg, a sporządzamy go na oddzielnym arkuszu papieru. Remanent towarów oraz wszystkie załączniki do bilansu półrocznego należy złożyć do specjalnej teczki zatytułowanej: „Bilanse kwartalne i półroczne” i przechowywać starannie.

Natychmiast po ukończeniu prac bilansowych należy przesłać do Oddziału „Społem” sprawozdanie za pierwsze półrocze (w dwóch egz.), sporządzone

na druku zatytułowanym: Sprawozdanie okresowe od dnia 1. 1. do dnia Druki takie zostały rozesłane wszystkim spółdzielniom, a w razie potrzeby można je otrzymać w Oddziale.

W latach ostatnich notujemy fakt, że 100% spółdzielni sporządza bilanse roczne. Obecnie więc trzeba się zdobyć na wysiłek, aby również wszystkie spółdzielnie sporządzały bilanse półroczne.

Jeżeli mimo wszystko spółdzielnia nie będzie mogła własnymi siłami, czy też przy pomocy rachmistrza sąsiedniej spółdzielni, sporządzić sprawozdania półrocznego — należy się zwrócić o pomoc do Oddziału lub lustratora.

B. Paździor

PRACE ORGANIZACYJNE I PROPAGANDOWE

IX Konferencja Przewodniczących Rad Okręgowych

Ustalonym już od szeregu lat zwyczajem, dnia 3 czerwca, w przeddzień Zjazdu Pełnomocników Związku „Społem” odbyła się w Warszawie już 9-ta z kolei konferencja przewodniczących rad okręgowych. Do sali Spółdzielczości Rolniczej przy ul. Wareckiej przybyło 62 przewodniczących i innych członków rad okręgowych z 43 okręgów i jednego podokręgu, 27 przedstawicieli Ligi Kooperatystek, 36 kierowników oddziałów i składnic, 40 lustratorów i 13 gości. Po za tym przybyli 4 członkowie Zarządu Związku „Społem” i kilku pracowników Centrali. Łącznie w konferencji wzięło udział 185 osób, czyli dwukrotnie więcej niż w konferencji gdyńskiej. Sala obrad była wypełniona. Jest to dowodem coraz większego znaczenia rad okręgowych w naszym ruchu.

Na konferencji nie były reprezentowane rady okręgowe w Kaliszu, Krasnymstawie, Pińsku, Piotrkowie, Suwałkach, Wieluniu.

Porządek obrad był następujący:

1. Uwagi nad działalnością rad okręgowych w roku 1938.
2. Akcja przysposobienia kobiet do zastępczej pracy w spółdzielniach.
3. Możliwości gospodarczego rozwoju spółdzielni.

Przewodniczył konferencji z urzędu dyrektor Wydziału Lustracyjnego i Społeczno-Wychowawczego Związku „Społem” St. Dippel. Poza tym w prezydium zasiadli: A. Chorażyna — przewodnicząca Rady Okręgowej w Łowiczu, St. Godecki — wiceprezes Rady Nadzorczej Związku „Społem”, dr. A. Michna z Katowic, inż. I. Solarz z Rzeszowa, A. Zieliński z Łodzi i J. Żerkowski z Warszawy.

Przewodniczący dyr. Dippel zagajając konferencję wygłosił dłuższe, utrzymane w podniosłym tonie, przemówienie. Przede wszystkim uczcił pamięć dwóch wielkich ludzi, zmarłych ostatnio: ś. p. inż. Z. Chmielewskiego i ś. p. Al. Świętochowskiego. Tak się złożyło, że obaj ostatnie swoje publiczne wystą-

pienia poświęcili spółdzielczości spóżywców. Inż. Chmielewski na sprawie sądowej przeciwko jednemu z oszczerców składał świadectwo prawdzi, mówiąc o roli Związku „Społem” społecznej, ekonomicznej i narodowej. I znowuż tak się złożyło, że ostatni artykuł przywódcy polskiej demokracji Al. Świętochowskiego ukazał się w „Spółnocie”. W dalszym ciągu swego przemówienia, dyr. Dippel podsumował radosne fakty w życiu naszego ruchu, jakie się dokonały od czasu poprzedniej konferencji. Powrót Zaolzia do Macierzy, a tym samym przyłączenie do naszej rodziny spółdzielczej spółdzielców z Łaz, Stonawy i Karwiny; połączenie się ze Związkiem „Społem” Związku Spółdzielczego „Hurt” na Wołyniu z jego 44 spółdzielniami; coraz głębiej sięgająca współpraca z organizacjami zawodowymi robotniczymi i pracowniczymi; zawarcie układu o współpracy z największą organizacją zawodową rolniczą w Polsce, jaką jest C. T. i O. K. R., rozwijająca się współpraca z Ligą Kooperatystek i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego; udział w przeszkoleniu spółdzielczym żołnierza, prowadzonym przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych; wreszcie nieustające współdziałanie z organizacjami młodzieży. Tyle o przeszłości. Nasze zadania streszczają się w 4-ch hasłach: 1. musimy zdobywać coraz więcej sprawności organizacyjnej; 2. należy przysposabiać kobiety do pracy zastępczej w spółdzielniach na wypadek wojny; 3. potrzeba wykazać wraz z całym narodem wytrzymałość nerwową; 4. pracować będziemy z wiarą w przyszłość.

Punkt 1-szy porządku obrad zreferował J. Dominko na podstawie sprawozdania z działalności rad okręgowych, które było już drukowane w „Społem”.

Główne myśli referatu dają się streścić w następującym: Rad okręgowych przybywa. Wzrastają środki finansowe rad, chociaż nie wszystkie jeszcze źródła

dla dochodów zostały przez rady wykorzystane. Dalszym objawem wzmocnienia instytucji rad okręgowych jest to, że zatrudniają one już 11 stałych funkcjonariuszy, zwanych instruktorami okręgowymi. Zwiększa się liczba ludzi do pracy w terenie — nie tylko z wyboru, ale i odpowiedzialnych pracowników Związku. Prace narzucone przez warunki, a związane z powstawaniem nowych spółdzielni, rozrosły się w roku ubiegłym bardzo znacznie. Natomiast prace wykonywane z inicjatywy samych rad, a dotyczące pomocy spółdzielniom już zorganizowanym, nie wykazują zadawalającego postępu. W roku bieżącym ruch założycielski z powodu wypadków politycznych osłabł. Działalność rad okręgowych powinna iść w kierunku coraz większej współpracy z organizacjami zawodowymi miejskimi i wiejskimi, oraz kobietami, wzmocnienia propagandy za pomocą odczytów, powiększenia ilości kursów dla pracowników i władz spółdzielni. Dlatego potrzeba dalszego uaktywniania delegatów rejonowych, przygotowania prelegentów, no i bardziej sprężystego kierownictwa prac w radach okręgowych.

Przewodniczący otwiera dyskusję.

E. Masojada z Brześcia. Na terenach wschodnich, które reprezentuję, wzrasta ilość spółdzielni, wzrasta też suma pracy, jaką ma do wykonania rada okręgowa. Potrzebne są pieniądze i potrzebny specjalny pracownik. Czy dla zapewnienia dalszego dopływu środków nie dało by się uzyskać dla rad okręgowych składki od obrotów oddziału Związku?

Kawczyński z Radomia. Szybki rozwój C. O. P. powoduje rozwój osiedli na tym terenie. Ruch spółdzielczy nie dotrzymuje kroku temu rozwojowi gospodarczemu. W wielu wypadkach zdarza się, że handel prywatny wyprzedza nasz ruch. Przyczyna: mała sprężystość rad okręgowych. Warunkiem dobrego funkcjonowania rad, zwłaszcza na terenie C. O. P., jest posiadanie odpowiednich instruktorów. Dla tego celu budżet

rad jest niewystarczający. Jest konieczne, aby Wydział Lustracyjny przyszedł z pomocą — konkretnie, aby pokrywał połowę kosztów utrzymania instruktora.

St. Szwalbe z Warszawy. Zagadnienie poruszone przez ob. Kawczyńskiego należy rozszerzyć. Na nowych terenach przemysłowych zagadnienie tworzenia spółdzielni zupełnie się odwróciło. Powstają całe nowe osiedla robotnicze. Zamim ludzie w nich zamieszkają — już są lokale na sklepy i potrzeba, aby w nich ktoś zaczął gospodarować wraz z przybyciem mieszkańców. Tam nie można czekać na zorganizowanie spółdzielni drogą normalną. To zagadnienie trzeba przemyśleć. Może by Związek w takich warunkach otwierał własne punkty sprzedaży detalicznej, a następnie przekazywał je spółdzielniom, w miarę ich powstawania.

M. Niczman z Łodzi. My w radach okręgowych nie odczuwamy nadmiaru środków finansowych, raczej jest brak środków, zwłaszcza że liczymy się z koniecznością wzmocnienia akcji organizacyjnej. Musimy organizować kursy dłuższe, gdyż dadzą one lepsze wyniki. Frekwencja na kursach wakacyjnych może się zwiększać z powodu rozwinięcia akcji wczasów. Choć nie możemy porównywać korzyści z kursów z wczasami, to jednak dla oszczędności grosza pracownicy wolą korzystać z wczasów. Należy szukać środków, aby opłaty za kursy wakacyjne mogły być obniżone.

St. Godecki z Poznania. Mam pewne zastrzeżenia co do roli instruktora. Jakie są jego kompetencje? Kto decyduje o sposobie instruowania? Kto ponosi za niego odpowiedzialność? Nie może on być równorzędnym funkcjonariuszem z lustratorem. Problem ten wymaga przedyskutowania. Uważam, że rady okręgowe powinny gros wysiłku poświęcić usprawnieniu działalności spółdzielni. Kompetencje rad, przewidziane w regulaminie, nie wszędzie są wykorzystane.

J. Żerkowski z Warszawy. Z referatu J. Dominki najwięcej pocieszający dla

mnie fakt — to zwiększanie się liczby ludzi, zaangażowanych w naszej pracy. Im więcej ludzi, tym więcej pracy, tym praca ta będzie lepiej szła. Że pewne prace w radach się rozwijają, a inne nie — jest to rzeczą naturalną, gdyż zajęci jednym, ludzie nie mogą podejmować się czegoś innego. Uważam, że na terenie robotniczym nie ma większych zmian. Zaszło może tylko przełamanie psychiczne obojętności w stosunku do ruchu spółdzielczego. Między Związkiem „Społem” i działaczami robotniczymi nie ma wspólnego języka. Nie zostały u nas wyciągnięte wnioski z faktu opowiadania się mas robotniczych podczas wyborów samorządowych za ruchem klasowym.

Przemawiali jeszcze *J. Dobosz z Częstochowy, Osika z Krosna i Sasimowski.*

Na sprawy wysunięte w dyskusji odpowiedział *dyr. St. Dippel.* Nie może być kilku źródeł dotacji Związku na prace rad okręgowych. Wydział Lustracyjny w miarę posiadanych środków zwraca radom wydatki związane z pracą organizacyjną w terenie. Zagadnienie spółdzielni w nowych osiedlach przemysłowych jest ważne. Związek pod tym względem czyni próby. Jedna z nich dotyczy Warszawy. Wyprowadzanie wniosków z tych prób jest jeszcze za wczesne. Cieszymy się z rozwoju akcji wczasów pracowniczych i robotniczych. To jednak nie może wpływać na zmianę naszych metod pracy na kursach wakacyjnych. Nie z naszej winy współpraca z działaczami robotniczymi nie wszędzie jeszcze weszła w stadium realizacji. Często jest tak, że tam gdzie zwycięża partia, spółdzielnia robotnicza jest słaba albo jej nie ma wcale.

Drugi punkt obrad: „Przysposobienie kobiet do pracy zastępczej w spółdzielniach” również referował *J. Dominko.* Tezy referatu w części mogącej zainteresować szerszy ogół, podajemy osobno. Ponieważ referat był informacyjny, dyskusji nad nim nie przeprowadzano.

W punkcie 3-cim referat na temat: „Możliwości gospodarczego rozwoju spółdzielni” wygłosił *dyr. J. Bugajski*. Podajemy główne myśli referenta: Spółdzielniom brak jest energii rozwojowej. Nawet spółdzielnie starsze ograniczają się do prowadzenia sklepów o najprostszym asortymencie. Powoduje to nawet brak wiary członków spółdzielni we własne siły. Często uczestnicy wycieczek do Kielc z trudnością dają wiarę temu, że wspaniałe nasze zakłady wytwórcze są rezultatem zbiorowych wysiłków spółdzielców i tylko spółdzielców. A przecież jak niewielkimi środkami można dojść do posiadania — na-

wet na wsi — piekarenki czy małej marni. Poza znaczeniem gospodarczym, wytwórną jednoczą ludzi, wpływają na pogłębienie przywiązania członków do spółdzielni.

Dyr. Jasiński, który następnie zabrał głos, powiedział, że rady okręgowe poza pracą organizacyjną i wychowawczą, muszą zwrócić uwagę także na sprawy gospodarcze. Nie tylko trzeba dbać o lojalność kierowników spółdzielni w stosunku do Hurtowni i produkcji Związku, ale także wpływać na właściwy rozwój gospodarczy samych spółdzielni.

Na tym przewodniczący zamknął obrady konferencji.

Przygotowanie kadr zastępczych w spółdzielniach

Stosunki polityczne na całym świecie uległy takim komplikacjom i zaognieniu, że tylko nadzwyczajne a niespodziewane wypadki mogłyby usunąć widmo zdaje się nieuchronnej wojny.

To też było by lekkomyślnością nie do darowania i złym zrozumieniem naszych obowiązków wobec Państwa i zrzeszonej w spółdzielniach ludności, gdybyśmy z założonymi rękami czekali na rozwój wypadków i nie przygotowywali aparatu spółdzielni do odmiennych warunków rozdziału towarów podczas wojny.

Niewątpliwie, w okresie reglamentacji towarów najpierwszej potrzeby, władze państwowe zechcą oprzeć się na organizacjach spółdzielczych, jako dających możliwość najwięcej gwarancji sprawiedliwego i uczciwego rozdziału aprowizacji między ludność cywilną. Wzrośnie zatem ilość pracy do wykonania. Personel dotychczasowy w naszych spółdzielniach może nie wystarczyć.

Tymczasem w sklepach naszych pracują tysiące młodych mężczyzn, którzy już na początku konfliktu wojennego zostaną powołani do wojska. Nawet kobiety, zwłaszcza niezamężne, mogą dobrowolnie lub z powołania odchodzić ze sklepów do służby sanitarnej w wojsku. Możemy więc w okresie największych

potrzeb pozostać bez jako-tako przygotowanego personelu.

Podobnie przedstawia się sprawa kierownictwa spółdzielni, uosobionego w członkach zarządu. I oni będą powoływani do obrony kraju, wobec czego może nam zabraknąć gospodarzy czy buchalterów.

Na to wszystko jest jedna rada: potrzeba przygotować już teraz kadry kobiet do pracy zastępczej w spółdzielniach.

Plan przysposobienia kobiet do pracy zastępczej w spółdzielniach, przygotowany przez Wydział Lustracyjny i Społeczno-Wychowawczy Związku „Spółem” a omówiony na niedawno odbytej w Warszawie konferencji przewodniczących rad okręgowych, przedstawia się następująco:

Przysposobienie oparte będzie na przesłuchaniu 7-dniowego kursu ustnego i odbyciu 3-tygodniowej praktyki w spółdzielni. Praktyka będzie podzielona: 1 tydzień przed kursem, zaś 2 tygodnie — po kursie. W okresie wstępnej praktyki spółdzielnie będą mogły zorientować się w zdolnościach i zainteresowaniach kandydatki, a sama kandydatka — wypróbować własne siły.

Tą drogą przygotowywane będą osobno kandydatki na członkinie zarządów i osobno kandydatki na pracownice sklepowe. Zostały opracowane programy kursów odrębne dla obydwóch grup kobiet. Uczestniczki kursów, poza praktyką, obowiązują jeszcze zapoznanie się gruntowne z „Podręcznikiem dla sklepowych” a grupę kandydatek na stanowiska kierownicze — „Podręcznik rachunkowości”. Dopiero po wypełnieniu tych wszystkich warunków, co zostanie stwierdzone egzaminem i pismem spółdzielni dotyczącym odbytej praktyki, wydawane będą poszczególnym osobom zaświadczenia z ukończonego przysposobienia do objęcia zastępczego odpowiedniej funkcji w spółdzielni.

Kursy organizować będą już w najbliższym czasie poszczególne rady okręgowe.

Rekrutacja uczestniczek będzie odbywała się poprzez spółdzielnie. Przy wyborze kandydatek należy mieć na względzie przede wszystkim żony członków zarządu i pracowników sklepowych, podlegających mobilizacji. W ten spo-

sób — w razie wojny — rodziny ich nie pozostałyby bez chleba. Poza tym można przypuszczać, że ta kategoria kobiet najłatwiej mogłaby się przysposobić do pracy w spółdzielniach, ze względu choćby na osłuchanie się dotychczasowe.

Dalszymi kandydatkami byłyby członkinie Ligi Kooperatystek, członkinie spółdzielni oraz osoby zdradzające zainteresowania gospodarcze i społeczne.

Spółdzielnie, które chcą sobie przygotować kobiety do pracy zastępczej, będą musiały ponieść pewien trud i koszty. Potrzeba dać kobietom możliwość odbycia praktyki w sklepie czy biurze oraz opłacić pobyt na kursie.

Nie należy jednak żałować tego wysiłku. Gdyby nawet do wojny nie doszło, to wychowanie dla każdej spółdzielni kilku kobiet, co dla całego ruchu stanowić będzie już tysiące, — niewątpliwie przyczynić się może do ożywienia pracy naszych spółdzielni, a Liga Kooperatystek będzie miała ułatwione zadanie wciągnięcia kobiet do aktywnego udziału w życiu spółdzielni.

III Centralny Zjazd Ligi Kooperatystek

W dniu 2 czerwca r. b. w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego, udekorowanej pięknie tęczowymi sztandarami i zielenią, odbył się III Centralny Zjazd Ligi Kooperatystek, na który przybyło 55 delegatek i spora gromadka członkiń - gości, aby wspólnie zrobić przegląd prac dokonanych, zakreslić i zatwierdzić nowy plan pracy na rok bieżący.

Zjazd otworzyła wiceprzewodnicząca Rady Ligi Janina Święcicka, witając serdecznie delegatki i gości. W przemówieniu swym stwierdziła, iż szeregi spółdzielczyń stale rosną, „bo realizacja przykazania miłości bliźniego w działalności gospodarczej odpowiada najgłębszym pragnieniom serc kobiecych, tęskniących do ładu i sprawiedliwości w stosunkach społecz-

nych”. Zaznaczyła również, iż zjazd obecny odbywa się w wyjątkowo dla kraju naszego poważnym momencie. Sytuacja polityczna wymaga, oprócz kontynuowania normalnych prac Ligi, jeszcze dodatkowego skoncentrowania wysiłku w kierunku przygotowania moralnego i gospodarczego kobiet do obrony kraju, bo choć Liga Kooperatystek „jest organizacją pacyfistyczną i przyszłe życie chce budować na miłości i harmonii wszystkich ludów i nie chce wojny, to jednak — stwierdziła mówczyni — wolności naszego narodu będziemy broniły do ostatniego tchu życia. Wiemy, że pierwszym i zasadniczym warunkiem wszelkiego rozwoju, wszelkiego postępu, warunkiem realizacji naszych celów — jest przede wszystkim wolność polityczna. Od po-

stawy moralnej kobiety, jej ofiarności, wytrwałości i zaradności zależy wiele. Jeżeli spełnimy należycie nasze zadania, życie społeczne i gospodarcze Państwa nie ulegnie dezorganizacji. To też na naszym odcinku pracy gotowość do spełnienia obowiązków, jakie nam przypadną w udziale — deklarujemy”.

Na przewodniczącą zjazdu została zaproszona Alina Janiczakowa z Kielc, na asesorki: Janina Malkowa z Baranowicz, W. Papiewska z Lublina, H. Pruchnikowa z Warszawy, na sekretarki: M. Niemyńska i W. Kwaskowska z W-wy.

Zjazd witali w imieniu: Zarządu Związku „Społem” — dyr. B. Binder, Wydziału Lustracyjnego Związku „Społem” — K. Sliwowski, Naukowego Instytutu Spółdzielczego — dyr. B. Przeglasiński, Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy — Jan Wolski, Banku „Społem” — J. Dederko, Zarządu Głównego T. U. R.-u — Z. Piotrowski, Tow. Klubów Kobiet Pracujących — M. Stiefelmanowa, Rodziny Wojskowej — Z. Bartlicowa, Warszawskiego Oddziału Związku „Społem” i Sekcji Spółdz. T.U.R. — S. Szwalbe.

Depesze z życzeniami pomyślnych obrad nadesłało szereg organizacji spółdzielczych, społecznych oraz osób prywatnych, między innymi nadeszła depesza od angielskiej Ligi Kooperatystek, od prezesa Rady Spółdzielczej A. Całkosińskiego, od serdecznego przyjaciela i doradcy Ligi Józefa Dominki, Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Głównej Rady Społecznej, Przystosowania Wojskowego Kobiet, Zw. „Pań Domu” itd.

Po powitaniach i ustaleniu porządku dziennego Zjazdu przystąpiono do właściwych obrad.

Sprawozdanie z prac dokonanych oraz plan pracy na rok bieżący omówiła wyczerpująco przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi W. Bogdanowiczowa. Ze sprawozdania tego dowiedziały się słuchaczki, iż Liga Kooperatystek zrobiła więcej niż to było programem jej prac objęte. Wzmocniła się organiza-

cyjnie i znacznie rozrosła, zakładając w roku ubiegłym 42 nowe koła, co łącznie z istniejącymi już poprzednio 80 stanowi 122 koła z 3 i pół tysiącami członkiń. Przeprowadziła 112 lustracji kół oraz miejscowości dla przygotowania terenów pod organizację nowych kół, wydawała co miesiąc własny biuletyn, opracowała szereg instrukcji i wskazówek, ułatwiających pracę kołom. Szkoliła swoje członkinie na kursach spółdzielczych, spółdzielczo - gospodarczych, wakacyjnych i zawodowych, których przeprowadziła 42 przy udziale 1260 uczestniczek. W celu organizowania spraw aprowizacji kraju na zasadach spółdzielczych 2 przedstawicielki Ligi weszły do Komitetu Apropowizacyjnego i 1 do Polskiego Komitetu Żywnościowego przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R.

Do spółdzielni spożywców zjednano 961 nowych członków, do Banku „Społem” 733 wkładców. Przeprowadzono 938 pokazów produkcji spółdzielczej przy udziale 25.749 uczestniczek. Liga utrzymywała kontakt i szerzyła ideę spółdzielczą na terenie 32 organizacji kobiecych i społecznych, szerzyła ją na łamach prasy, w radio — słowem tam wszędzie — gdzie tylko było to dla niej możliwe i dostępne.

Skromny niesłuchanie budżet uszczuplony jeszcze dotkliwie w tym roku nieprzyznaniem Lidze przez Radę Spółdzielczą subsydium na szkolenie spółdzielcze kobiet — utrudnia i krępuje niezmiernie możliwości rozwojowe tej młodej i prężnej organizacji, która pomimo to, na przekór trudnościom — plan prac na rok bieżący zakroiła na znacznie szerszą miarę niż w roku ubiegłym, nie tylko uwzględniając rozrost i zakres prac normalnych Ligi, ale jeszcze w związku z obecną sytuacją polityczną — rozszerzając go o nową dziedzinę pracy, a mianowicie przygotowanie kobiet do obrony kraju, przez szkolenie w umiejętnym i oszczędnym gospodarowaniu w zmieniających warunkach wojennych, w zabezpieczaniu domu i żywności przed gazami bojowymi,

w radzeniu sobie ze wszystkimi możliwymi trudnościami, związanymi z okresem wojny. Prócz tego podjęła się Liga zadania niezmiernie ważnego i trudnego: przeszkolenia kadr kobiet - zastępczyń, które by w razie, gdy kraj powoła pod broń pracowników spółdzielczych — mogły tych wykwalifikowanych pracowników natychmiast w ich pracy zastąpić i pracę tę prowadzić umiejętnie bez żadnego uszczerbku dla gospodarki spółdzielni. Opracowane już są programy kursów zastępczych, na których ma być przeszkolone około 5.000 kobiet.

Po sprawozdaniu Zarządu i omówieniu planu prac na rok 1939, nastąpiło krótkie sprawozdanie z działalności Rady, w którym sprawę kontaktu Ligi polskiej z Ligą Międzynarodową omówiła przewodnicząca Rady Ligi dr M. Orsetti, prosząc na zakończenie, aby koła Ligi wzięły czynny i liczny udział w ankiecie, która zostanie rozesłana pod koniec lata. Ankieta ta służyć będzie jako materiał do opracowania w skali międzynarodowej dwóch zagadnień, którym poświęcona zostanie Międzynarodowa Konferencja Ligi Kooperatystek w 1940 r., a mianowicie: pierwsze zagadnienie to „Organizacja wolnego czasu przez organizacje spółdzielcze”, drugie — „Pomoc społeczna świadczona przez spółdzielnie” (kolonie letnie, kasy pogrzebowe itd.). Poza tym oświadczyła referentka, iż Liga otrzymała zaproszenie na Kongres Ligi angielskiej, który odbędzie się w połowie czerwca w Hull, i zaproponowała wysłanie przez Zjazd wspólnego listu z podziękowaniem i życzeniami pomyślnych i owocnych obrad. Projekt ten sala przyjęła oklaskami. Wspomniała również dr M. Orsetti o sukcesie Polski na terenie Ligi Międzynarodowej, a mianowicie zostało ustalone stypendium, przeznaczone specjalnie na pokrycie kosztów pobytu w ciągu kilku tygodni letnich w Anglii jednej z przedstawicielek Ligi obcej narodowości dla zapoznania i zbliżenia jej z ruchem spółdzielczym w Anglii. Jako pierwsze-

go gościa — zaproszono kandydatkę z Polski. Niestety, z powodu braku odpowiedniej osoby nie można było z zaproszenia skorzystać.

Komisja rewizyjna w swoim sprawozdaniu podkreśliła duże zasługi Zarządu Głównego Ligi w wykonaniu planu prac za rok ubiegły i stwierdziła, iż żadnych braków przy przeprowadzaniu rewizji nie znalazła. Zgłosiła wnioszek o udzielenie zarządowi absolutorium. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

W dyskusji nad sprawozdaniami i planem pracy Laskowska - Wójcikowa z Kielc zaznaczyła, iż sprawozdanie i plan pracy przedstawione przez Zarząd Główny zostały tak wyczerpująco i wszechstronnie ujęte, że niewiele już można będzie do tego dorzucić i rzeczywiście nowych projektów wpłynęło stosunkowo niewiele, a i te co wpłynęły były już częściowo uwzględnione w planie prac Ligi.

Z ważniejszych dezyderatów zgłoszono następujące:

1. Zjazd poleca zwrócić się do władz spółdzielczych, do Polskiego Komitetu Żywnościowego i Komitetu Apropowacyjnego (przez własne przedstawicieli) z apelem o wyjednanie kredytów dla spółdzielni spożywców i rolniczych na robienie zapasów żywności dla biednej ludności oraz składów zabezpieczonych przed działaniem gazów bojowych dla przechowywania tych produktów.

2. Rozpatrzyć sprawę tworzenia przez spółdzielnie składów żywnościowych przy większych blokach mieszkaniowych i w odleglejszych dzielnicach dla ułatwienia ludności w okresie wojny kupna artykułów pierwszej potrzeby (odpowiedzialnymi kierowniczkami takich składów mogłyby być szkolone obecnie przez P.W.K. tzw. opiekunki domowe).

3. Zjazd poleca opracować zorganizowanie na terenie kół Ligi zbiórki odpadków i znalezienie sposobu na racjonalne ich zużytkowanie.

4. Skierowanie akcji Ligi szkolenia spółdzielczego na odcinek młodzieżowy, na organizowanie spółdzielni uczniowskich.

5. Wyszukanie dla kobiecych spółdzielni pracy rynków zbytu na wytwarzane przez nie towary, przez porozumienie się z Agenturą Włókienniczą Związku „Społem” w Łodzi.

Po przerwie obiadowej i zakończeniu dyskusji — bardzo ciekawy referat na temat: „Znaczenie małych gospodarstw domowych w kulturze i gospodarce narodu” wygłosiła dr Regina Fleszarowa, podkreślając w nim i udowadniając cyframi, jak silnie od ogniska domowego jest uzależniona forma gospodarki narodu i stopień oraz poziom jego kultury.

Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wyboru władz Ligi, w wyniku wyborów do Rady Ligi weszły: dr M. Orsetti z W-wy, Janina Święcicka z W-wy, Cecylia Bienkowska z Rado-

mia, Olena Hauboldowa z W-wy, Alina Janiczakowa z Kielc, Janina Łaniewska z Będzina, Janina Malkowa z Baranowicz, Stanisława Chleboszowa z Wierzbnika, Kazimiera Skomorowska z Łodzi. Do Sądu Polubownego zostały wybrane: H. Pruchnikowa z W-wy, Z. Szymczewska z Częstochowy, Z. Golińska z Nowego Sącza.

Po wyborach i serdecznym pożegnaniu przez przewodniczącą A. Janiczakową III Centralny Zjazd Ligi został zamknięty.

Zjazd ten podkreślił dobitnie, iż Liga Kooperatystek pracowała i pracuje zgodnie z hasłem „Mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił”.

Wielkim tylko entuzjazmem i bezinteresownością członkiń — zważywszy trudny teren pracy i niezmiernie skromny budżet Ligi — można wytłumaczyć poważną ilość i jakość osiągniętych rezultatów.

W. K.

PRZEPISY PRAWNE

Rozporządzenie o specjalnych dopłatach drogowych

Dz. U. R. P. Nr. 38 z 1939 r. poz. 253.

Specjalne dopłaty drogowe pobierają wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe, do których w myśl obowiązujących przepisów należy obowiązek pokrycia kosztów budowy danej drogi, przy czym pobierać dopłaty mogą tylko te związki, które w danym okresie budżetowym pobierają podatek drogowy.

Do świadczeń poza obszarem miast pociągani są częściowo właściciele, którym budowa drogi przynosi korzyści i udogodnienia, a więc ci, których grunta, nieruchomości oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe położone są w całości lub w części w pasie przydrożnym, nie szerszym niż 3 km. z każdej strony drogi.

W miastach niewydzielonych i w mia-

stach wydzielonych za osoby, którym budowanie drogi przynosi gospodarcze korzyści i udogodnienia, uważa się tylko właścicieli tych gruntów, nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które przylegają bezpośrednio do budującej się drogi.

Poza tym będą pobierane opłaty za nadmierne zużycie dróg przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, o ile przewozy dokonywane są trakcją konną; za podstawę wymiaru opłaty brana będzie wysokość przewozów w ciągu ubiegłego roku, wyrażona w tonokilometrach.

Wobec tego, że spółdzielnie na równi z innymi płatnikami są pociągane do świadczeń drogowych, podajemy powyższą notatkę informacyjną.

Odpowiedzialność sklepowego w spółdzielni za niedobór w sklepie

Wyrokiem z dn. 24 marca 1939 r. Sąd Najwyższy w sprawie Nr. C. II. 2416/36 zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, mocą którego zasądzone zostało od Andrzeja Kubali, pracownika Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu zł. 6163,77 z kosztami kasacyjnymi w sumie zł. 163,77.

Kubala bronił się tym, że spółdzielnia powinna była przyznać mu na manko 1%, uznać go za dostarczone mu torby do opakowania i przyznać mu dalsze 1/2% manka naturalnego obrotu węglem.

Sąd Najwyższy stwierdził, że o wysokości przyznanego manka decyduje umowa służbowa, mocą której Kubala wyraźnie przyjął na siebie odpowiedzialność za manko przewyższające 1/2% i nigdy podwyższenia tej normy nie żądał. To samo dotyczy i handlu węglem.

Co do kosztów torebek papierowych do opakowania, sklepowy nigdy nie kwestionował obciążania go kosztami tych torebek, z czego wynika, że na obciążenie się zgadzał.

Zarzut, że pracownik posiadał pomocników niedbałych i niefachowych Sąd uznał za pozbawiony znaczenia.

KRONIKA

Pomnik Romualda Mielczarskiego stanie w Warszawie

W końcu marca r. b. „Społem” Związek Spółdzielni Spożywców R. P. zwrócił się do władz miejskich o zezwolenie wystawienia pomnika Pioniera Spółdzielczości Spożywców Romualda Mielczarskiego.

20 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przychylnie rozstrzygnięto wniosek Związku „Społem”. Pomnik ma sta-

nać między ulicami Grażyny (przy której znajduje się gmach Centrali „Społem”) Różaną a Wiśniową w Mokotowie.

Autorami pomnika są inż. M. J. Lewiński i art. rzeźbiarz F. Strynkiewicz. Całość pomnika została pomyślana jako herma w granicie na podstawie granitowej. Stolicy wkrótce przybędzie piękny pomnik.

Ustawa o obligacjach w Senacie

Dnia 12 czerwca rb. Senat obradował nad ustawą o obligacjach, która ma duże znaczenie także dla ruchu spółdzielczego. Sejm w uchwalonym poprzednio tekście ustawy odmówił centralom spółdzielczym prawa emitowania obligacji. Z kolei rzeczy komisja prawnicza Senatu wniosła do ustawy poprawki, zgodne z intencjami spółdzielców. Dnia 12 czerwca na plenum Senatu referował je senator Lelek. Przedstawił on duże znaczenie ruchu spółdzielczego

dla gospodarki kraju, stwierdził, że choć fundusze udziałowe w spółdzielniach są zmienne, to jednak fundusze zasobowe są zawarowane przez ustawę i statuty spółdzielni. Po referacie bez sprzeciwów Senat przyjął poprawki, przyznające prawo emisji obligacji Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oraz upoważniające Ministra Skarbu do udzielania pozwolenia na emitowanie obligacji spółdzielniom (centralom), których członkami są spółdzielnie.

Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod gmach szkół spółdzielczych w Warszawie

W niedzielę, dn. 11 czerwca rb. w ramach Obchodu Dnia Spółdzielczości, w Warszawie na Żoliborzu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach szkół spółdzielczych. W imieniu Rady Nadzorczej Stowa-

rzyszenia Szkół Spółdzielczych otworzył uroczystość i powitał zgromadzone osoby oficjalne i tłumy gości — p. dyr. Witwicki, w imieniu Min. Oświaty i Kuratorium przemawiał p. nacz. inż. Krzywobłocki, w imieniu Zarządu Miejskie-

go — wiceprezydent J. Kulski, o tym jak wyglądać i co mieścić będzie gmach — przemówił ob. St. Tołwiński. Akt erekcyjny odczytał przedstawiciel Związku „Społem”, B. Binder.

Poświęcenia dokonał ks. pref. Szkoły Spółdzielczej, po czym zamurowano odpowiedni dokument.

Nowa składnica „Społem” w Przemyślu

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” przystąpił do zorganizowania nowej składnicy.

Powstanie ona w Przemyślu i będzie związana organizacyjnie z Oddziałem we Lwowie.

Pierwszy pociąg popularny z Zaolzia do spółdzielczych Zakładów Wytwórczych

18 czerwca r. b. przybył do Kielc, gdzie mieszczą się Zakłady Wytwórcze Związku „Społem”, pociąg popularny z Zaolzia, przywożąc 550 spółdzielców śląskich pod kierownictwem zarządu i rady nadzorczej Centralnego Stowarzyszenia Spożywców w Łazach.

Zakłady „Społem”, ich stan i dorobek wywarły na zwiedzających wielkie wrażenie, czemu dał wyraz członek zarządu Centralnego Stowarzyszenia, p. Bartosz, w pożegnalnym przemówieniu.

Przygotowanie wojenne w pracy „Społem”

Dla zapewnienia normalnej pracy zakładów wytwórczych, oddziałów i centrali Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” na wypadek wojny, zostały zakupione maski przeciwgazowe w ilości 1200 sztuk do użytku służbowego. Niezależnie od tego Związek „Społem” czyni

starania, ażeby wszyscy pracownicy spółdzielczy oraz członkowie spółdzielni mogli się zaopatrywać łącznie z rodzinami w maski przeciwgazowe po cenach ulgowych i na dogodne raty.

Dwie spółdzielczości

Mniejszość polska w Niemczech liczy 1.500 tysięcy Polaków. Jeśli zaś chodzi o jej aparat spółdzielczy, to liczy on zaledwie 27 spółdzielni, czyli że jedna spółdzielnia przypada na mniej więcej 56.000 Polaków. A jak przedstawia się sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce? Polska liczy 741.000 Niemców, którzy posiadają 780 spółdzielni, czyli że na każdych 950 Niemców przypada jedna spółdzielnia. Wynika z powyższego, że stopień uspołdzielczenia mniejszości niemieckiej w Polsce jest bardzo wysoki, podczas gdy to samo zjawisko dla Po-

laków w Niemczech przedstawia się wręcz tragicznie.

Uwypukla to jeszcze bardziej poniższe zestawienie: Polaków w Niemczech 7.500.000; Niemców w Polsce 741.000. Stosunek 2:1.

Spółdz. polskich w Niemczech 27; Spółdz. niemieckich w Polsce 780. Stosunek 1:29.

Co się zaś tyczy przyczyn tego stanu rzeczy, to niewątpliwie z jednej strony jest on wynikiem przedwojennych warunków, z drugiej zaś wyraźnie liberalnego nastawienia Polski do poczynania gospodarczych mniejszości, zamieszkujących jej obszar

PRZEGLĄD CZASOPISM I KSIĄŻEK

Przegląd prasy polskiej

Dzień Spółdzielczości przyniósł obfite żniwo wycinków prasowych. Nie było niemal pisma, które by nie poświęciło nieco uwagi sprawom spółdzielczym. Nareszcie uzyskały one prawo obywatelstwa na łamach pism niespołdzielczych!

Naturalnie, zacytować je wszystkie na szczupłych szpaltach naszego „Przeglądu prasy” byłoby niemożliwością — nawet wtedy, gdybyśmy chcieli przytoczyć najbardziej dla nas przyjazne głosy. Zamiast więc tego zamiesz-

czamy parę wyjątków wysoce charakterystycznych, które w pewnej mierze odwierciadlają stosunek prasy do spółdzielczości i jej pewnych zagadnień.

„Express Poranny” podkreśla doniosłą rolę spółdzielczości w budowaniu polskiego gospodarstwa narodowego:

„Pomijając inne, spółdzielczość ma tę zaletę, że mobilizuje wielkie sumy pieniężne, złożone z drobnych oszczędności jednostko-

wych. Pozostawione samym sobie „oszczędności” te „rozeszłyby się po kościach”, skupione w spółdzielniach stają się potężnym nurtem, zdolnym do poruszenia kół niejednej turbiny gospodarczej.

Bez istnienia spółdzielni nie można by sobie wyobrazić poprawy dochodowości rolnictwa, które dzięki spółdzielniom handlowym, mleczarskim i in. podniosło swą hodowlę roślinną i zwierzęcą, zaopatruje się obficie w maszyny, nawozy, nasiona itp. Spółdzielczość spożywcza dała fundament pod największą w kraju hurtownię handlową. Eksport masła, jaj, zboża itd. spółdzielniom zawdzięcza bardzo wiele. Ponadto rolnicy korzystają ze spółdzielni w ten sposób, że otrzymują lepsze ceny za swe towary, a spożywcy nabywają lepsze jakościowo artykuły. Te „niewidzialne” korzyści to również wielka rzeka kapitalizacji, złożona z setek tysięcy drobnych strumyków indywidualnego oszczędzania. I gdyby spółdzielczość nie miała (jak ma) nic więcej do pokazania, już to jedno: budowanie kapitałów — wystarczyłoby, aby uważać ją za nieodzowny składnik polskiego gospodarstwa narodowego”.

„Życie Katolickie” umieściło dłuższy artykuł, omawiający podobieństwo zasad spółdzielczych do wskazań zawartych w słynnych encyklikach społecznych „Rerum Novarum” i „Quodagesimo anno”.

„W spółkach kapitalistycznych kapitał zakładowy jest ściśle ustalony, nie może się zmieniać dowolnie bez względu na to, kto jest jego właścicielem. O człowieka tam nie chodzi — bo pracę swoją wykonywa anonimowy pieniądz, — on jest motorem całego procesu gospodarczego. Tymczasem w spółdzielni główną troską jej działalności jest człowiek i jego potrzeby gospodarcze, zaś kapitał jest tylko instrumentem w wykonywaniu funkcji gospodarczych. To też nie każdy człowiek i nie każdy udział pieniężny jest w spółdzielni pożądanym. Zależnie od rodzaju działalności spółdzielni mogą należeć do niej tylko takie osoby, które w danej dziedzinie reprezentują ten rodzaj potrzeb, do jakich zaspokojenia spółdzielnia zmierza. Skoro więc mowa tu o człowieku i tylko o człowieku, to już samo przez się musi się w konsekwencji mieć na uwadze te wszystkie właściwości umysłu i charakteru ludzkiego, które są motorem jego woli uznania spółdzielni za odpowiednią dla siebie organizację, należenia do spółdzielni i dobrowolnego poddania się obowiązkom, jakie współdziałanie na niego nakłada. Wywołanie tego właśnie wyrozumowanego stanowiska każdej jednostki i całych społeczeństw w stosunku do celów i ideologii spółdzielczej jest jednym z głównych zadań Dnia Spółdzielczości.

Sama zaś spółdzielczość, jako organizacja ludzi gospodarzo słabych, w myśl zasady

„gromada to wielki człowiek”, „w gromadzie siła”, musi skuteczność swego działania opierać się przede wszystkim na współdziałaniu, a więc wszystkich tych zgodnych i harmonijnych czynnościach każdej jednostki-człowieka, jakie są warunkiem istoty współdziałania. A więc: równość, zgoda, solidarność, karność, wzajemna pomoc, ofiarność, a to wszystko oparte na podłożu miłości społecznej i głębokim poczuciu sprawiedliwości. A to są przecież pierwszorzędné cnoty i zalety duszy ludzkiej, nad których rozpowszechnieniem i ugruntowaniem w duszach ludzkich pracuje Kościół katolicki. To są przecież założenia czynnej miłości bliźniego, jednego z dwóch najważniejszych przykazań Bożych. Jeżeli więc spółdzielczość ma być praktykowaniem i pogłębianiem tej czynnej miłości bliźniego i wszystkich z nią związanych cnót moralnych, to już przez to samo Dzień Spółdzielczości, jako dzień propagandy tych wysokich haseł, wysuwa się na czoło wszystkich „dni”, po dniach państwowych, mających na celu podnoszenie walorów duchowych całego Narodu.

Spółdzielczość, dążąc do uchronienia warstw gospodarczo słabszych od wyzysku potężnych organizacji kapitalistycznych, spełnia w miarę możliwości rolę właściwego regulatora w podziale dochodu społecznego i chce się zbliżyć do ideału, jaki stawiają nam przed oczyma owe słynne encykliki społeczne”.

„Śląski Kurier Poranny” umieścił na Dzień Spółdzielczości felieton pisany gwara śląską. Przytaczamy tu charakterystyczne ustępy:

„Dziś siok w niedziela 11 czerwca, spółdzielcy mają ich święto, w kerem to robią obchody uliczne, zebrania uroczyste, stroją ich sklepy, domy i warszaty. Chcą przez to pokazać co już zrobili i co jeszcze mają do zrobienia. Przyznać ale muszą, że u nos na Śląsku spółdzielczość mało jeszcze jest rozwinięto i skuli tego też belejakie pejzate moški i ogolone szbery cygania ten nasz Śląski ludek, kaj mogą i jak mogą. A udowo im sie to bardzo dobrze, bo znodli na Śląsku grunt u tych, co to wszystko kupują na kreda i na raty”.

„Na to stworzyli ludzie pracy co mieli olej w głowie spółdzielnie belejakich typów, aby robotnik, urzędnik i chłop swoje sprawy wzięni w swoje ręce. Po co bogaci belejakich wydrwigroszów za zły towar i nieuczciwe metody handlowe, kej my sami możemy być tymi, co nasze potrzeby zaspokajemy. Uczmy się od szwedów, dunów, zakładajmy własne spółdzielnie spożywcze, własne warszaty pracy, własne wytwornie, a żoden obcy nos nie bydzie łoszukował i łodziorł ze skory. Tam, kaj już są spółdzielnie, tam nie powinno brakować żodnego pożonnego, łoswiecone go robotnika. Przez spółdzielczość do samodzielnosci Świata Pracy. Przez spółdzielczość do lepszego

bytu warstw pracujących — do sprawiedliwego ustroju gospodarczego. „Społem”!

„Front Młodych” w artykule p. t. „Znaczenie spółdzielczości w przebudowie gospodarczej Polski” stwierdza, że „ruch spółdzielczy w Polsce zatacza coraz większe kręgi, obejmując nieomal z każdym rokiem nowe ważne dziedziny życia gospodarczego”.

Ale „możność właściwego rozwoju i rozwoju posiadać może spółdzielczość jedynie w takim ustroju gospodarczym gdzie produkcja uspołeczniona i opanowana przez związki zawodowe robotników jest w stanie po cenie własnych kosztów powierzyć wyprodukowane dobra związkom i spółdzielniom handlowym.

Ustrój syndykalistyczny jako ustrój społeczno-gospodarczy oparty o robotnicze związki zawodowe, domagający się właśnie uspołecznienia środków produkcji oraz sprawiedliwego podziału dochodów, widzi w spółdzielczości rozwiązanie ważnego problemu wymiany, doceniając w pełni znaczenie wartości tego rozwiązania w życiu społeczno-gospodarczym Polski”.

Nie wydaje się nam, by autor miał słusność, uzależniając rozwój spółdzielczości od przebudowy ustroju społecznego w sensie syndykalistycznym.

Tygodnik „Zespół” z okazji Dnia Spółdzielczości przypomina stan bezumowny między Związkiem „Społem” a Związkiem Spółdzielni Rolniczych, co jest zjawiskiem ujemnym w działalności spółdzielczej na wsi:

„Poświęciliśmy więcej uwagi kwestii organizacji spółdzielczości na wsi na tle sporu między Związkami Rewizyjnymi. Uważamy, że rozstrzygnięcie tego zagadnienia spowoduje rozwiązanie szeregu innych aktualnych zagadnień, a w szczególności usprawni organizację spółdzielczości rolniczej. Wtedy sprawy takie, jak uspołdzielczenie przemysłu mięsnego, gorzelniczego czy innych przetwórczych, nabiorą niewątpliwie innego biegu, nie mówiąc o takim problemie jak pełne zrealizowanie organizacji zbytu na drodze spółdzielczej.

Jaki rozwój tej sprawy przewidujemy? Wydaje się, że istnieją dwa rozwiązania. Jedno ewolucyjne — nastąpi dalsze uwiśnienie Związku „Społem”, a Związek rolniczy nabierze charakteru czysto rolniczego — wówczas wieś sama będzie w stanie wybrać rozwiązanie najlepsze. Rozwiązanie drugie — nastąpi interwencja zewnętrzna celem ustalenia podziału pracy między omawianymi Związkami. Szczególnie obecna sytuacja państwa może przemawiać za tą koncepcją.

Oczywiście, potrzeba zastosowania tej drugiej metody odpadnie, gdy nastąpi dostatecznie szybkie rozwiązanie na drodze ewolucyjnej”.

„Żołnierz Polski” podkreśla znaczenie pracy wychowawczej w wojsku dzięki której żołnierz po powrocie do cywila potrafi wpoić zasady spółdzielcze w swoje otoczenie.

„Dotychczasowe wyniki ruchu spółdzielczego potwierdzają konieczność istnienia organizacji spółdzielczych i aczkolwiek ruch spółdzielczy rozwija się stosunkowo powoli, to jednak zdajemy sobie sprawę, że dąży on wytrwale do raz wytkniętego sobie celu. Do osiągnięcia całkowitego swego zadania, to znaczy do przebudowy systemu gospodarczego i społecznego, jest droga żmudna i daleka. By dokonać tego doniosłego zadania, musi się znaleźć dostateczna ilość ludzi ideowych i wytrwałych w powierzonej im pracy społecznej.

Dążeniem nas, żołnierzy, winna być praca sumienna i trwała na szlaku spółdzielczym, którym kroczymy, a wysiłek nasz winniśmy skierować ku zjedynowaniu jak największej rzeszy zwolenników idei spółdzielczości, gdyż od tego zależy rychłe osiągnięcie ostatecznego celu ruchu spółdzielczego”.

Organ Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych „Przewodnik Gospodarski” nawołuje do zgodnej współpracy na terenie spółdzielczym:

„Rośnie siła i znaczenie spółdzielczości. A wzrost znaczenia jest zależny od zrozumienia zadań spółdzielni przez jej członków, od solidnego wykonywania wyznaczonych statutowych funkcji przez zarządy, komisje kontrolujące, rady i pracowników spółdzielczych. Na to, żeby spółdzielnia stała dobrze, odpowiedzialność spada na jej członków i władze. Rozum i wysoki poziom moralny członków — to fundament rozwoju spółdzielczości.

W pracy i rozwoju spółdzielczości nie możemy nie doceniać zdarzeń, które nam ułatwiają czy utrudniają pracę. Rozum spółdzielczy nakazuje nam do roboty iść zgodnie. Zgoda i współpraca w ruchu spółdzielczym, a w dalszej konsekwencji także i w całym ruchu gospodarczym i kulturalnym wiejskim, — to ważne fundamenty udania się roboty. Nie czas na to, żeby organizacje spółdzielcze kroczyły osobno, a rolnicze, kobiece, młodzieżowe i inne osobno.

Na pewno wielu pracujących w spółdzielniach, czy innych organizacjach, odpowie na to, że się przecież nie kłóci z innymi. Otóż tu nie wystarczy się nie kłócić. Trzeba szczerze i obojętnie współdziałać. Od obojętności do szczerzego współdziałania jest jeszcze daleko. Szczególnie, gdy na czele niejednej z tych instytucji stoją ludzie — może nawet zdolni handlowcy, dobrzy organizatorzy, ale zbyt ambitni w swoim zaściankowym myśleniu. A na tym traci ogólna sprawa społeczna, marnuje się niepotrzebnie energia, ludzie się wciągają do niepotrzebnej walki, ku wielkiej szkodzie dla interesów zorganizowanej wsi”.

Na zakończenie zajmijmy się sprawą z innej beczki. W jednym z poprzednich „Przeglądów prasy” napisaliśmy, że „Depesza” atakuje ruch spółdzielczy. „Depesza” broni się we właściwy sobie sposób, pisząc, że:

1. nie atakuje lecz broni spółdzielczości, 2. krytykowała jedynie program polityczny „Społem”, 3. uważa program „Społem” wykluczający własność prywatną za nie mający nic wspólnego ze spółdzielczością, 4. przy tej okazji nazywa Związek „Społem” „koncernem spożywczym”.

Wyjaśnimy krótko, że „Depesza” broni spółdzielczości przed spółdzielczością, 2. program polityczny Związku „Społem” nie istnieje, 3. program gospodarczy Związku „Społem” nie wyklucza bynajmniej własności prywatnej, 4. Związek „Społem” nie jest żadnym koncernem spożywczym.

Pokłosie prasy zagranicznej

Dr. G. Fauquet, znany teoretyk spółdzielczości, zamieszcza w paryskiej COOPERATION artykuł p. t. „Metoda kapitalistyczna, a spółdzielcza”, w którym wykazuje różnice w polityce handlowej obydwu systemów, jakie wynikają z faktu, że celem przedsiębiorstwa kapitalistycznego jest osiągnięcie jak największego zysku, zaś przedsiębiorstwa spółdzielczego — zaspokojenie potrzeb.

„Weźmy — czytamy w artykule — przedsiębiorstwo o rocznym obrocie 80 milionów franków i załóżmy, że czysty jego zysk wynosi 8 milionów fr. W ten sposób zysk na jednostkę sprzedaną będzie wynosił 10%. Idąc dalej i tym rozumowaniu, przypuśćmy, że cały zysk zostanie podzielony i w wypadku takim, jeśli omawiane przedsiębiorstwo będzie instytucją spółdzielczą, będzie można wypłacić zwroty od zakupów w wysokości 10%. Jeśli zaś będzie to przedsiębiorstwo kapitalistyczne, posiadające 100.000 równych akcji, będzie można wypłacić dywidendę w wysokości 80 fr. od akcji.

Przypuszczając, że obroty wzrastają z 80 do 100 milionów franków: a) jeżeli zysk wzrośnie proporcjonalnie do obrotu, przedsiębiorstwo spółdzielcze będzie mogło wypłacić ten sam zwrot od zakupów, tj. 10%. Z drugiej zaś strony, przedsiębiorstwo kapitalistyczne przy wzroście zysku z 8 na 10 miln. fr. będzie mogło wypłacić dywidendę po 100 fr. od akcji, zamiast 80 fr;

b) jeżeli obrót wzrośnie, zysk zaś pozostanie niezmienny, dywidenda w przedsiębiorstwie kapitalistycznym utrzyma się na niezmiennym poziomie, zaś zwrot od zakupów w przedsiębiorstwie spółdzielczym spadnie z 10 na 8 procent”.

W świetle tego przykładu autor artykułu rozpatruje warunki, w których dwa różne projekty użyte przez przedsiębiorstwo spółdzielcze i kapitalistyczne spowodują osiągnięcie tego samego wzrostu obrotów.

Pierwszym jest kampania propagandowa i reklamowa. Przedsiębiorstwo spółdzielcze, jeśli nie chce obniżyć wysokości zwrotów od zakupów, nie może wydać na ten cel więcej niż jeden milion fr. Przedsiębiorstwo kapitalistyczne może wydać trzy miliony franków nie obniżając mimo to dywidendy. Znaczący to, że aby osiągnąć to samo zwiększenie obrotów, może wydać trzy razy więcej niż przedsiębiorstwo spółdzielcze. Warunki współzawodnictwa są

więc nierówne, chyba że przedsiębiorstwo spółdzielcze użyje tych wszystkich sposobów stojących do jego dyspozycji, jakie wyłącznie ono posiada, a które nie są dostępne dla przedsiębiorcy kapitalistycznego. Będzie usiłowało zdobyć sobie nie więcej lub mniej niestałych członków, ale wiernych spółdzielców. Jego projekty rozwojowe będą więc stanowiły sposoby propagandowe i wychowawcze.

Drugim sposobem powiększania obrotów może być otwieranie nowych oddziałów przedsiębiorstwa. Może to być sposób korzystny dla instytucji spółdzielczej, ale tylko pod warunkiem, że czysty zysk osiągnięty przez sprzedaż w nowych oddziałach będzie równy przeciętnemu czystemu zyskowi osiąganemu w oddziałach już istniejących. Jeżeli tak nie będzie, przeciętny zysk ulegnie zmniejszeniu i członkowie obsługiwani przez stare oddziały będą cierpieć z powodu otwarcia tych nowych. Jeżeli zaś przedsiębiorstwo jest kapitalistyczne, ogólny wzrost zysku wystarczy dla zapewnienia powiększenia dywidendy.

Autor artykułu wysuwa z tego następujący wniosek:

„Metody i technika przedsiębiorstwa kapitalistycznego są omawiane w wielu wydawnictwach. Mówiąc krótko te metody mogą być użyteczne dla kierowników przedsiębiorstw różnego rodzaju, łącznie z przedsiębiorstwami spółdzielczymi. Byłoby jednak grubym błędem niedopatrzeć, że istnieje także specjalna metoda spółdzielcza. W instytucji spółdzielczej prowadzenie kierownictwa handlowego i jednanie nowych członków przez propagandę wychowawczą nie są dwiema rzeczami odrębnymi. Są to bowiem rzeczy współzależne i wzajemnie się uzupełniające. Metody stosowane w spółdzielczości muszą być zgodne z duchem przedsiębiorstwa spółdzielczego. Kierownictwo spółdzielni, które zapomina o tym, naraża się na porażkę we współzawodnictwie z kapitalizmem. Jeżeli mimo tego zaniedbania osiąga powodzenie, naraża się na inne niebezpieczeństwo — niebezpieczeństwo zbroczenia z właściwej drogi i celu swego istnienia. Przedsiębiorstwo jako takie będzie zdolne oprzeć się konkurencji i obsłużyć kientelę, ale jeżeli jego metody będą poświęcone wyłącznie jednemu sobie klientowi, a nie członków — uświadomionych spółdzielców, charakter instytucji zostanie zmieniony w jednej ze swych podstawowych zasad. „Zrzeszenie spółdzielcze” stanie się tylko czczą nazwą. Sposoby zniszczą cel”.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Obroty spółdzielni w marcu r. b. w porównaniu z tym samym miesiącem roku poprzedniego wykazują wzrost o 10,8⁰/. W styczniu r. b. wzrost ten wynosił 4,9⁰/, w lutym — 8⁰/. Największy wzrost wskazują spółdzielnie typu mieszanego, mianowicie 17,5⁰/, najmniejszy zaś spółdzielnie wiejskie — 7,6⁰/.

Na ogólną liczbę 300 uwzględnionych spół-

dzielni wzrost obrotów wykazało 185, co stanowi 61,7⁰/.

Zakupy we własnej Hurtowni spółdzielni uwzględnionych wynoszą w marcu 43,3⁰% w stosunku do ogólnych zakupów.

Obrót Hurtowni Związkowej w marcu r. b. wykazuje wzrost o 34,1⁰% w stosunku do tego samego m-ca r. ub.

Obroty i zakupy spółdzielni spożywców w marcu

Wyszczególnienie	Liczba spółdz. uwzgl.	Obroty w tys. zł		Zmiana w %	Zakupy spółdz. w tys. zł w marcu r. b. *)		%
		marzec			ogółem	w tym w Związku	
		1938	1939				
„Społem” Zw. Sp. Sp. R. P.	—	7.951	10.663	+ 34,1	—	—	—
Ogółem spółdzielnie . . .	300	6.889	7.630	+ 10,8	5.647	2.444	43,3
w tym robotniczo-miejskie	130	5.125	5.630	+ 9,9	3.799	1.654	43,5
wiejskie	114	735	791	+ 7,6	751	355	47,3
mieszane	56	1.029	1.209	+ 17,5	1.097	435	39,7

Zmiana obrotów według wielkości spółdzielni i ich zakupy w Związku

Wyszczególnienie	Spółdzielnie w/g przeciętnych obrotów rocznych				
	40 — 100 tys. zł	100 — 500 tys. zł	500 tys. — 1 mil. zł	powyżej 1 mil. zł	Razem
Obroty w marcu 1938 r. w tys. zł	805	1.684	912	3.488	6.889
„ „ „ 1939 r. „ „ „	876	1.794	923	4.037	7.630
Zmiana obrotów w %	+ 8,8	+ 6,5	+ 1,2	+ 15,7	+ 10,8
Ogólne zakupy w marcu 1939 r. w tys. zł *)	850	1.623	770	2.404	5.647
w tym w Związku *)	376	803	352	913	2.444
Stosunek zakupów w Zw. do ogólnych zakupów *)	44,2	49,5	45,7	38,0	43,3

Porównanie zmian obrotów spółdzielni w odsetkach

Zmiana obrotów w stosunku do roku ubiegłego	Robotni- czo-miej- skie	Wiejskie	Mieszane	Razem	%
Spadek obrotów 50% i więcej	1	2	—	3	1,0
„ „ „ od 40% do 50%	1	1	—	2	0,7
„ „ „ 30% „ 40%	1	5	1	7	2,3
„ „ „ 20% „ 30%	2	7	4	13	4,3
„ „ „ 10% „ 20%	17	11	5	33	11,0
„ „ „ poniżej 10%	29	21	7	57	19,0
Razem spadek obrotów	51	47	17	115	38,3
Wzrost obrotów poniżej 10%	34	18	13	65	21,7
„ „ „ od 10% do 20%	13	17	10	40	13,3
„ „ „ 20% „ 30%	13	10	6	29	9,7
„ „ „ 30% „ 40%	9	9	2	20	6,7
„ „ „ 40% „ 50%	5	3	4	12	4,0
„ „ „ powyżej 50%	5	10	4	19	6,3
Razem wzrost obrotów	79	67	39	185	61,7
Ogółem spółdzielni uwzględniono	130	114	56	300	100,0

*) Dane dla 281 spółdzielni.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZIEMIOPŁODY

Ceny żyta i pszenicy uległy w ciągu miesiąca czerwca bardzo silnejwyżce. Żyto poza Warszawą, gdzie ceny utrzymały się na poziomie niezmiennym, zdrożało w granicach od zł 1,— do zł 2,75 na 100 kg. Jeszcze mocniej, bo w granicach od zł 4,50 do zł 7,25 na 100 kg zdrożała pszenica. Wobec zupełnego prawie braku podaży, zwłaszcza pszenicy, tendencja bieżąca dla tych dwóch zbóż kształtuje się w dalszym ciągu mocno.

Stan notowań z dnia 28 czerwca 1939 r.

	Żyto:	Pszenica:
Warszawa	zł 15,25—15,50	zł 29,00—29,50
Poznań	zł 16,00—16,25	zł 28,50—29,00
Lwów	zł 16,00—16,25	zł 26,00—26,25
Lublin	zł 16,50—16,75	zł 29,00—29,50
Równe	zł 16,00—16,50	zł 25,50—26,00

Mąka żytnia i pszenna zdrożała równolegle do zwyżki cen surowca. Cena mąki 55% żytniej wynosi obecnie zł 29,00, pszennej 65% — około zł 44,00 za 100 kg.

Kasza gryczana palona cała notowana jest po zł 40,00, krakowska 4/0 po zł 62,00, jęczmienna łamana od zł 29,00 do 35,00, perłowa drobna od zł 41,00 do 45,00, płatki owsiane luzne od zł 40,00 do 48,00 za 100 kg.

Strączkowe. Notowania grochu wynoszą: Wiktoria do zł 42,00, polny do zł 30,00, Folger do zł 35,00 za 100 kg. Fasoli brak.

Uwaga: Wszystkie podane ceny rozumieją się przy kupnie w ładunkach wagonowych loco stacje załadowcze.

ARTYKUŁY KOLONIALNE

Znajdujemy się obecnie w sezonie tzw. ogórkowym, przypadającym zazwyczaj na okres 2 miesięcy letnich (lipiec-sierpień). Cechą tego sezonu jest przede wszystkim zastój w obrotach, który obecnie obserwujemy w dość znacznym stopniu w odniesieniu do artykułów kolonialnych.

Zarówno w obrocie kawą i herbatą, jak też i korzeni, obserwujemy zastój wywołany zmniejszonym zapotrzebowaniem. Ceny na poszczególne artykuły importowane utrzymują się na poziomie dotychczasowym.

Jeżeli chodzi o rynki zagraniczne, to tam sytuacja podobna jest do sytuacji rynku krajowego.

Śledzie. Z nowego połowu śledzi nadeszły do Gdyni do tej pory pierwsze transporty śledzi gatunkowo najlepszych, tj. Large, Selected i Medium Maties. Transporty te złożono jednakże do chłodni, zaś ceny ustalone będą z chwilą rozpoczęcia się sezonu sprzedaży śledzi, czyli prawdopodobnie nie wcześniej, niż we wrześniu r. b.

ARTYKUŁY KRAJOWE

Maszyny biurowe. — Od niedawna znajdują się w sprzedaży małe arytmometry szwedzkie w cenie 425 złotych. — Pod względem użyteczności nie różnią się one od identycznych dużych arytmetrów znacznie droższych. Maszyny do pisania (walizkowe), wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia, można nabyć w cenie zł 340. Są one odpowiednie do użytku domowego, w podróży, jak również biurowego dla mniejszych biur, zakładów i instytucji, odpowiadają wymaganiom stawianym dobrym maszynom.

Margaryna. — Wbrew spotykanemu mniemaniu, margaryna nie jest tłuszczem sztucznym, lecz produktem naturalnym. Wysokie gatunki margaryny nie zawierają łożu wołowego, a wyłącznie tylko surowce roślinne z domieszką mleka, żółtek jaj i odrobiny soli. Produktem podstawowym używanym do wyrobu margaryny jest olej rzepakowy zamieniany przy pomocy specjalnych aparatów na olej utwardzony, zwany inaczej tłuszczem zestalonym. Dawniej sprowadzano w tym celu do kraju olej kokosowy lub sojowy względnie arachidowy. W zakupie hurtowym margaryna kosztuje obecnie zł 2,10 za kg, tłuszcz zestalony zł 2,30 za kg.

Prenumerata calorcza 24 złote, kwartalna 6 złotych.

Numer pojedynczy 1 zł.

Redakcja i Admin.: Mokotów, ul. Grażyny 13,

Skrz. poczt. 28, tel. Red. 429-91, Admin. 432-45

Konto czekowe P. K. O. Nr. 81.800

Cena ogłoszeń: 1/4 kol.—300 zł., 1/2 kol.—160 zł.

Redaktor: STANISŁAW THUGUTT

Nakład 4800 egz.

Wydawca: „SPOŁEM” ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P.

zku wpłaca niezwłocznie co najmniej 2 złote od każdego zadeklarowanego udziału, pozostała część udziałów będzie uzupełniona ratami co najmniej po 10 groszy na każdy zadeklarowany udział co rok. Członkami zarządu wybrani zostali: Julian Bugajski, Józef Jasiński, Marian Rapacki i Stanisław Dippel. Rada Nadzorcza określa liczbę członków zarządu. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają bądź dwaj członkowie zarządu, bądź też jeden z nich łącznie z zastępcą lub upoważnionym do tego przez Radę Nadzorczą pracownikiem. Postanowienie o kupnie, zastawie i sprzedaży nieruchomości Związku oraz wznoszenie nowych budowli należy do kompetencji Rady Nadzorczej. Rada Nadzorcza określa liczbę zastępców zarządu.

415

Do Rejestru Spółdzielni Wileńskiego Sądu Okręgowego, Wydziału Zamiejscowego w Lidzie — Rs. 229 — dnia 12 maja 1939 r. — wpisano: firma: **Spółdzielnia Spożywców „Rolnik”** z odpowiedzialnością udziałami w **Kamionce**. Siedziba: Kamionka, gm. Kamionka, pow. Szczuczyn Nowogródzki. Za zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupowanie hurtowo, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż detaliczna swoim członkom, wymienianie płodów rolnych na artykuły spożywcze oraz prowadzenie wszelkiego rodzaju działalności kulturalno - oświatowej i społecznej, związanej z działalnością Spółdzielni. Walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. Udział wynosi 20 zł z czego: a) obowiązkowy wniosek gotówką przy zapisaniu się do Spółdzielni stanowi 10 zł; b) pozostała suma winna być wpłacona w ciągu najdalej 5 lat po 2 zł w ratach rocznych. Zarząd stanowią: Aleksander Siewko, Bronisław Zarki i Jan Zdąnowicz. Czas trwania Spółdzielni nieograniczony. Pismo, przeznaczone do ogłoszeń — „Społem”. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Członków zarządu 3. Oświadczenie woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu łącznie pod stemplem firmowym. Zawierane przez zarząd w imieniu Spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. Postanowienia o zastępcach — brak. Przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami Ustawy o Spółdzielniach z dn. 29. X. 1920 r.

416

Do Rejestru Spółdzielni Wileńskiego Sądu Okręgowego, Wydziału Zamiejscowego w Lidzie, dnia 12 maja 1939 r. przy firmie Rs. 193/IV — **Spółdzielnia Spożywców z odp. udział. w Skirejkach** — wpisano: firma obecnie brzmie: **Spółdzielnia Spożywczo-Rolnicza w Raduniu**, z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: m-ko Raduń, pow. lidzki. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Udział wynosi 25

zł, w czym: a) obowiązkowy wniosek gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 5 zł, b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej 3 lat. Zarząd obecnie stanowią: Bolesław Cimachowski, Antoni Kasper i Aleksander Piotrowski.

417

Do rejestru Spółdzielni Wileńskiego Sądu Okręgowego, Wydziału Zamiejscowego w Lidzie, przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość”** z odpow. udział. w **Wawiorce** — Rs. 192/V — dnia 28 kwietnia 1939 r. — wpisano: na miejsce członka zarządu Gudzinowicza Józefa powołano Berdowskiego Michała.

418

Do rejestru Spółdzielni Wileńskiego Sądu Okręgowego, Wydziału Zamiejscowego w Lidzie, dnia 12 maja 1939 r. przy firmie Rs. 183/III — **Spółdzielnia Spożywców „Dobrobyt” w Ponieuniach** — wpisano: na miejsce członka zarządu Marka Mojsiewicza powołano Tymoteusza Swiba.

419

Do Rejestru Spółdzielni Wileńskiego Sądu Okręgowego, Wydziału Zamiejscowego w Lidzie, przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”** z odpow. udział. w **Sobakińcach** — Rs. 157/IV. — dnia 21 kwietnia 1939 r. — wpisano: na miejsce członków zarządu Dobryłko Józefa i Bujnowskiego Stanisława — powołano Ruchlewicza Adama i Gonczarowa Trofima.

420

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 18, przy firmie **Spółdzielnia Spożywców w Łukowej** z odpowiedzialnością udziałami” pow. Biłgoraj, wpisano następującą zmianę dn. 2. VI. 1939 r.: Na miejsce Matysiaka wybrano do zarządu Andrzeja Cwika.

421

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 69, przy firmie **Spółdzielnia Spożywców „Swojak” w Dubie** z odpowiedzialnością udziałami, gminy Kotlice, pow. Tomaszów lubl. wpisano następujące zmiany dnia 2 czerwca 1939 roku: udział wynosi 25 zł, płatny przy zapisaniu się w kwocie 5 zł, a pozostała suma winna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po 4 zł, w ratach rocznych. Zarząd spółdzielni stanowią: Jan Michnowicz, Wojciech Łaba i Marcin Podlewski. Zarząd składa się z 3-ch członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą.

422

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 295, przy firmie **Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Mojsławicach**, z odp. udziałami, gminy Moniatycze, pow. Hrubieszów, wpisano następującą zmianę dnia

2 czerwca 1939 roku: Na miejsce Zubika wybrano do zarządu Józefa Bałszana.

423

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie Sędziego Okręgowego A. Silbera w obecności protokolanta st. rej. St. Kruczkę po rozpoznaniu w dniu 30 maja 1939 r. sprawy **Spółdzielni Spożywców „Przyszłość”** z odpowiedzialnością udziałami w **Żołyni** o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu — postanawia: Wybrani członkowie zarządu: Jan Kuras, Franciszek Urban, Jan Kochman. Wykreśla się: Józefa Wola, Andrzeja Leję i Władysława Kochmana. Data wpisu: 30 maja 1939 r.

424

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: 28 marca 1939 r. RS. 83 **Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Braterska Pomoc” w Gniazdowie** z odpowiedzialnością udziałami. Wykreślono spółdzielnię z rejestru na zasadzie art. 75 ust. 4 ustawy o spółdzielniach.

425

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: 6 kwietnia 1939 r. RS. 375 **Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Trzebieślawicach** z odpowiedzialnością udziałami. Stanisław Kościński ustąpił z zarządu. Stanisław Raczek członek Zarządu.

426

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: 11 kwietnia 1939 r. RS. 362. **Spółdzielnia Wytwórcza i Pracy w Boleślawiu koło Olkusza** z odpowiedzialnością udziałami. Józef Klimczyk członek zarządu, Józef Waśniewski zmarł.

427

Do Rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: 12 kwietnia 1939 r. RS. 360. **Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Siła” w Pilicy** z odpowiedzialnością udziałami. Nazwa firmy brzmi: Spółdzielnia Spożywców „Siła” w Pilicy z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba w Pilicy, pow. olkuskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Spółdzielnia organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmuje działalność społeczno-kulturalną, w szczególności kupuje hurtowo, przerabia oraz wytwarza artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzeda je detalicznie **swym członkom**. Ponadto spółdzielnia: a) przyjmuje wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Spółem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku; b) prowadzi wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. Udział wynosi 25 zł, z czego obowiązkowo wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi zł 2, pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po zł. 460 w ratach rocznych (bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od zakupów i % od udziałów). Do zarządu wybrano Jana Szotę s. Ja-

na. Jan Szota s. Szczepana ustąpił z zarządu. Stefan Szymusik przestał być zastępcą. d) Zarząd składa się z 3 osób. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię podpisują dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez Zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. g) likwidację spółdzielni przeprowadza się zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach.

428

Sąd Okręgowy we Lwowie. Dnia 19 maja 1939 r. wpisano do rejestru spółdzielni Nr. 1330 firmy: **„Leśnik” Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie** w miejsce ustępującego członka zarządu Józefa Burzyńskiego, — Jana Rutkowskiego tudzież nowozaangażowanego członka zarządu inż. Gustawa Chmielewskiego.

431

Sąd Okręgowy we Lwowie. Dnia 19 maja 1939 r. wpisano do rejestru spółdzielni Nr. 1368 firmy: **Kolejowa Spółdzielnia Spożywców** z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie, że członkiem zarządu został wybrany Adam Turzański w miejsce Dominika Webera, który ustąpił.

432

Sąd Okręgowy we Lwowie. Dnia 19 maja 1939 r. wpisano do rejestru Spółdzielni Nr. 1379 firmy: **Chrześcijańska Spółdzielnia Spożywców we Lwowie** z odpowiedzialnością udziałami, że obecnie zarząd składa się z 5 członków. Członkami zarządu zostali wybrani: Zbigniew Płonki, Stanisław Koński i Tadeusz Gerczuk zaś zastępcą Leon Wójcik. Dotychczasowy członek zarządu: Kazimierz Ciechulski, oraz zastępca Henryk Mech, ustąpili.

433

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku dnia 6 czerwca 1939 r. pod Nr. RS. 452 przy **Spółdzielni Spożywców Zgoda w Chorowie** wpisano: z dniem 30 kwietnia 1939 r. zarząd stanowią Stefan Nowik, Justyn Maciejewski i Bazyli Zuk.

434

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni, Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie, przy firmie: **Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Sklep Polski”** z odpowiedzialnością udziałami w **Puszczewie**, gminy Węglowice, pow. Częstochowskiego zar. pod Nr. R. S. 61/P., w dniu 31 maja 1939 roku wpisano: Zarząd Spółdzielni stanowią: Kazimierz Kiepura, Piotr Głęb, Jan Szleper.

Sąd Okręgowy w Jasle. Wydział II, Handlowy dnia 12 kwietnia 1939 r. R. S. II, 223. W rejestrze spółdzielni przy firmie **Spółdzielnia Gospodarczo-Handlowa „Przyszłość”** z odp. udz. w **Łęczanach** zarządza się wpis: Członkiem zarządu wybrany Jan Folcik w miejsce Gierlacha.

436

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie Sędziego Okręgowego A. Silbera w obecności protokolanta st. rej. Kruczkę

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 1939 r. sprawy Spółdzielni Spożywców Piast w Pogwizdowie Starym o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV 47 następujące dane: Wybrany członek zarządu: Franciszek Zuba. Wykreśla się Jakuba Draga. Data wpisu 2.VI 1939 r. 437

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział Zamiejscowy we Włocławku w dniu 30 kwietnia 1939 r. pod Nr. 67 przy firmie: „Spółdzielnia Spożywców „Wieniec” w Wieniuku z odpowiedzialnością udziałami wciągnięto co następuje: Zarząd spółdzielni obecnie stanowią: 1) Jan Skurczyński, 2) Wacław Ziółkowski i 3) Jan Woźniak. 438

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 31.I. 1939 r. Rs. 809. Firma: „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Olkienikach — Wygoda z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd obecnie stanowią: Jan Duduś, Czesław Rossiński i Irena Musiałowiczowa. 439

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 17.XII. 1938 r. Rs. 968 — Firma: „Spółdzielnia Spożywców „Żniwo” w Kurzeńcu” z odpowiedzialnością udziałami. Zarząd stanowią: Jarosław Jarowski, Konstanca Olechnowiczówna i Jan Paliński. 440

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 20.II 1939 r. Rs. 983 — Firma: „Spółdzielnia Pracy Robotników Drogowych „Przyszłość” z odpowiedzialnością udziałami w Wilnie. Zarząd obecnie stanowią: Stanisław Bukowski, Borys Leśniewski i Leon Niedzwiecki. 441

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 6.III. 1939 r. Rs. 907 — Firma: „Spółdzielnia Spożywców Ateitis w Pociškach z odpowiedzialnością udziałami. Do zarządu na miejsce Pawła Buraka i Jana Nowika powołano Leona Radziuszonka i Romualda Nowika. 442

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 16.XII 1938 r. Rs. 926 — Firma: „Spółdzielnia Spożywców Mrówka z odpowiedzialnością udziałami w Rafajszczyźnie. Do zarządu na miejsce Aleksandra Haluka powołano Jana Jureckiego. 443

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 4.IV 1939 r. Rs. 318/Firma: „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców Przebój—Rozkwit w Zamoszu z odpowiedzialnością udziałami. Likwidatorem spółdzielni mianowano Władysława Łapyrę. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Wilnie, jako Rejestrowego, z dn. 18 stycznia 1939 r. rozwiązano Spółdzielnię i mianowano likwidatora. Z urzędu. 444

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 6.IV.1939 r. Rs. 1083

Firma: „Spółdzielnia Spożywców Siew w Wiszniewie z odpowiedzialnością udziałami. Firma brzmie: „Spółdzielnia Spożywców Siew w Wiszniewie z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba w Wiszniewie, gm. Wiszniewskiej, pow. Wilejskiego. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Celem Spółdzielni jest zaspokajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków, a w działalności swej dążyć będzie do zorganizowania produkcji i wymiany w myśl interesów spożywców; dla osiągnięcia czego spółdzielnia organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmuje działalność społeczno-kulturalną, w szczególności zaś kupuje hurtowo, przerabia oraz wytwarza artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaje je detailnie swoim członkom. Udział wynosi 25 złotych, płatny: 5 złotych przy przystąpieniu, reszta w ciągu pięciu lat w ratach rocznych wynoszących po cztery złote. Do zarządu powołano: Józefa Kułaka, Adama Faryno i Jana Miłona. a) nieograniczony, b) „Społem”, c) kalendarzowy, d) członków zarządu — 3; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię podpisują pod stemplem firmowym łącznie dwaj członkowie zarządu, a) stanowienia o sprzedaży nieruchomości należą do kompetencji walnego zgromadzenia. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą, g) przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29.X.1920 roku. 445

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Równem pod Nr. RS. 898 przy firmie: Spółdzielnia Rejonowa Gospodarczo-Spożywcza z odp. udz. w Międzyrzeczu k/Korca, dnia 30 maja 1939 r. wpisano dodatkowy wpis treści następującej: Pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni obecnie jest czasopismo „Społem” w Warszawie. 446

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Równem pod nr RS. 945 przy firmie: „Selańska Dola” Spółdzielnia Gospodarczo-Spożywcza z odp. udz. w Samostrzałach, dnia 30 maja 1939 r. wpisano dodatkowy wpis treści następującej: Zarząd obecnie stanowią: Andrzej Krawczuk, Aleksander Swistoniuk i Ananij Kozieł. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni obecnie jest czasopismo „Społem” w Warszawie. 447

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod Nr. 590 Sp. wciągnięto dnia 20 maja 1939 roku przy firmie „Malarz, Spółdzielnia Pracy z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi” następujący wpis: Zarząd stanowią: Antoni Piestrzyński, Edward Kwiatkowski i Karol Ryszard Sterlak. 448

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod Nr 488 Sp. wciągnięto dnia 20 kwietnia 1939 roku przy firmie „Spółdzielcze Stowa-

rzyszenie Spożywców przy Cukrowni Ostrowy w Ostrowach z odpowiedzialnością udziałami" następujący wpis: Udział płatny w 5 ratach rocznych, przy czym 50 gr płatne przy przystąpieniu do spółdzielni, 4 raty po 5 złotych i 5 rata 4 zł 50 gr. Zarząd stanowią: Mieczysław Gosławski, Władysław Kłosiński i Józef Danecki oraz zastępca Zygmunt Odziemski.

449

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku jako Rejestrowego w dniu 24 maja 1939 r. pod Nr. R. S. IX. 780/6 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców „Dobrobut” w Staro-Antonówce z odpowiedzialnością udziałami”, wpisano: Dnia 29 marca 1939 r. do Zarządu wybrano Stanisława Wójcika, Stanisława Hyrycza i Antoniego Gołębiowskiego.

450

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku jako Rejestrowego w dniu 22 kwietnia 1939 r. pod Nr. R. S. XI. 957/2 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców „Samopomoc” z odpowiedzialnością udziałami w Lipie” wpisano: Dnia 11 stycznia 1939 r. do zarządu wybrano Jana Taradiuka, Zachariasza Pasiecznika i Demiana Stepaniuka.

451

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku jako Rejestrowego w dniu 24 kwietnia 1939 r. pod Nr. R. S. X. 844/5 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców w Kopaczówce z odpowiedzialnością udziałami” wpisano: Dnia 4 marca 1939 r. do zarządu wybrano Jakuba Wilczewskiego, Bolesława Biernackiego i Władysława Grodzkiego.

452

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy, obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 26 maja 1939 roku. Rs. 67. „Spółdzielnia Spożywców w Hajnówce z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd Spółdzielni obecnie stanowią: Stanisław Bauer, Józef Chlebowski i Stanisław Ulicki, zam. w Hajnówce.

453

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy, obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 26 maja 1939 r. Rs. 343. „Dom Odzieży „Praca Polska” Spółdzielnia Pracy z odp. udziałami. Likwidatorami są: Józef Bieniewski, Czesław Linowski i Antoni Wojtkowski. Spółdzielnia została rozwiązana i znajduje się w stanie likwidacji.

454

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy, obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 26 maja 1939 r. Rs. 358. „Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep” w Starokorninie z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd Spółdzielni obecnie stanowią: Bazyli Oksentjuk, Piotr Szpilko i Marek Nowicki.

455

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: dnia 6 maja 1939 r. RS. 336. Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Wysokie” z odpowiedzialnością udziałami w

Wysokiej poczta Łazy. Brzozowski Artur, Roney Oskar ustąpili z zarządu. Puławski Władysław, Klimkiewicz Tadeusz członkowie zarządu.

456

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr. RSp. 182, wciągnięto 4 maja 1939 r. przy firmie: „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Jutrzenka” w Niedźwiedzie z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Bolesław Kosik, Józef Ozon i Ignacy Charliński. Zastępca jest Antoni Wozniak.

185

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: dnia 8 maja 1939 r. RS. 115. Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Rolnik” w Siemoni z odpow. udziałami. Stefan Skrzypiec i Władysław Kuś ustąpili z zarządu. Do zarządu wybrano: Józefa Rudzkiego i Stefana Barańskiego.

457

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano dnia 31 maja 1939 r. RS. 385. Spółdzielnia Spożywców „Zorza” w Białym Kościele z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba Białe Kościół, gmina Cianowice, pow. olkuski, poczta Modlnica. Członek odpowiada za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Spółdzielnia organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmuje działalność społeczno-kulturalną, w szczególności kupuje hurtowo, przerabia oraz wytwarza artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż je detalicznie swoim członkom. Ponadto spółdzielnia przyjmuje wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku; wymienia płody rolne na artykuły spożywcze; skupuje płody rolne, przerabia i zbywa na własny i komisowy rachunek; prowadzi wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną. Walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. Udział wynosi 25 zł; z czego obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi zł 10, pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po zł 3 w ratach rocznych (bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od obrotów i procentów od udziałów). Zarząd stanowią: Antoni Janecki, Edward Derdaś i Stanisław Zurek. b) do ogłoszeń przeznaczono czasopismo „Społem”. d) Zarząd składa się z 3 osób; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię podpisują łącznie 2 członkowie spółdzielni. e) zawierane przez Zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. g) likwidację spółdzielni przeprowadza się zgodnie z ustawą o spółdzielniach.

458

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 263, przy firmie „Spółdzielnia

Spożywców „Zgodz” w Werechaniach z odp. udziałami” pow. Tomaszów Lub. wpisano następującą zmianę dn. 12 czerwca 1939 r.: Zarząd spółdzielni stanowią: Jan Tarczyński, Stefan Kowalczyk i Kazimierz Birat. 459

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 10 czerwca 1939 r. Rs. 590 przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców — Współpraca — w Morocy z odpowiedzialnością udziałami”**. Obecny zarząd stanowią: Roman Romaszko, Bazyl Ababurko i Dymitr Achrymienia. Sąd Okręgowy w Nowogrodku. 460

Nr. RS. 973. W dniu 27 lutego 1938 r. Walne Zgromadzenie członków **Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie” w Żupranach** uchwaliło zmniejszyć wysokość pierwszej raty, płatnej na udział przy zapisaniu się do spółdzielni z 10 zł. na 5 zł. oraz przedłużyć wpłatę pozostałej sumy w ratach miesięcznych zamiast roku na dwa lata. W związku z tym Sąd Okręgowy w Wilnie, jako Rejestrowy na zasadzie art. 73 Ustawy o spółdzielniach wzywa wszystkich wierzycieli wymienionej spółdzielni, którzy mimo zgłoszenia się w terminie nie zostali zaspokojeni lub zabezpieczeni, do stawienia się na rozprawę nad zamierzoną zmianą w dniu 24 lipca 1939 r. o godz. 11 do Sądu Okręgowego w Wilnie (pokój 35). 461

Do Rejestru Spółdzielni RS. I. 174. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 30 maja 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: **„Powszechna Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Żyrardowie z odpowiedzialnością udziałami”**. Stanisław Mirowski ustąpił. Do zarządu powołany został: Wacław Osuchowski. 462

Do Rejestru Spółdzielni RS. XIV 1838. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 27 maja 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: **„Pierwsza Pralnia Spółdzielcza z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie”**. Marian Muszalski i Anna Mitznerowa ustąpili. Do zarządu powołano: na członka: Herminę Pruchnikową, na zastępcę Bolesława Bierutą. 463

Do Rejestru Spółdzielni RS. IV 663. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 23 maja 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: **„Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Guchów” w Głuchowie z odpowiedzialnością udziałami”**. Firma obecnie brzmi: **„Spółdzielnia Spożywców w Głuchowie z odpowiedzialnością udziałami”**. Udział: 25 złotych — zł 5 — przy przystąpieniu a resztę w 4 równych ratach rocznych. W dniu 5 marca 1939 roku przyjęto statut w nowej redakcji. 464

Do Rejestru Spółdzielni RS. XV. 1940. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 10 maja 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: **„Spółdzielnia Spożywców w Godzianowie z odpowiedzialnością udziałami”**. Henryk Moza ustąpił. Do zarządu wybrany został: Jan Margrabia. 465

Do Rejestru Spółdzielni RS. XVII 2191 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 8-go maja 1939 roku wciągnięto następujące zgłoszenie: **„Spółdzielnia Spożywców — Zjednoczenie — w Strugienicach z odpowiedzialnością udziałami”**. Strugienice, p. Zduny k. Łowicza. — Odpowiedzialność udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: zakup hurtowy, przetwarzanie oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż ich detaliczna swoim członkom. Udział 25 złotych. Przy przystąpieniu zł. dziesięć, reszta w ciągu 2-ch lat w ratach rocznych po zł. 7 gr. 50 każda. Zarząd: Władysław Fabjański, Jan Warzywoda, Franciszek Gajda. b) „Społem”. d) Zarząd składa się z 3 członków. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię podpisują pod stemplem firmy łącznie dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. 466

Do Rejestru Spółdzielni RS. XIII. 1656. Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 2 maja 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: **„Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Nałbuże” w Popowie Kościelnym z odpowiedzialnością udziałami”**. Zarząd stanowią: Jan Durjasz, Teodor Cieszkowski, Józef Nowacki. 467

Do Rejestru Spółdzielni RS. IX. 1227 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 2 maja 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: **„Spółdzielnia Spożywców — Poświętnianka — w Poświętnem z odpowiedzialnością udziałami”**. Likwidatorowie: Krystyna Mazurowa, Piotr Sulejewski, Antoni Pazio, Franciszek Wytrykus. Spółdzielnia została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Warszawa, dnia 11 maja 1939 roku. 468

Do rejestru spółdzielni 161 wpisano dnia 13 kwietnia 1939 r. firmę o brzmieniu **Spółdzielnia Elektryfikacyjna Elektrum, Kraskowiec gmina Gorzyce Śląskie z odpow. udziałami**. Siedzibą spółdzielni jest Kraskowiec gmina Gorzyce Śląskie. Za zobowiązania spółdzielni odpowiadają jej członkowie do wysokości zadeklarowanych udziałów. Spółdzielnia ma na celu dostarczanie swym członkom prądu silnego do oświetlania i potrzeb gospodarczych na najdogodniejszych warunkach. Do osiągnięcia tego celu spółdzielnia będzie zakładać sieć przewodów elektrycznych według miejscowych potrzeb gospodarczych i w myśl interesów konsumentów prądu; urządzić w siedzibach i przedsiębiorstwach członków instalacje elektryczne, dostarczać swym członkom przybory elektryczne; prowadzić działalność kulturalno oświatową i społeczną związaną z działalnością spółdzielni. Udział wynosi 70 zł. z czego obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 20 zł.; pozostała suma powinna

być wpłacona w ciągu pięciu miesięcy w ratach po 10 zł. miesięcznie. Zarząd Antoni O-pitz, Maksymilian Siedlaczek, Franciszek Okrent. Organem ogłoszeń spółdzielni jest czasopismo „Społem” w Warszawie. Zarząd składa się z trzech członków. Spółdzielnię zastępują dwaj członkowie zarządu łącznie. Sąd Okręgowy w Katowicach. 469

Do rejestru spółdzielni 65 Rybnik wpisano dnia 7 kwietnia 1939 r. przy firmie **Spółdzielnia Elektryfikacyjna Spółdzielnia** zapisana z ogr. odpow. w **Gaszowicach**, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 31.X.1937 zmieniono § 14 statutu — wysokość udziału. Udział wynosi 1 zł. Sąd Okręgowy w Katowicach. 470

Do rejestru spółdzielni 51 Pszczyna wpisano dnia 19 kwietnia 1939 przy firmie **Spółdzielnia Spożywców Pracowników Fabryki „Lignoza” w Starym Bieruniu**, że z zarządu ustąpili Jan Różański i Alojzy Klucznik. Na ich miejsce zostali powołani Edward Jańczyk inżynier i Walenty Góralczyk. Sąd Okręgowy w Katowicach. 471

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 3 czerwca 1939 r. Rs. 332 przy firmie **„Spółdzielnia Spożywców — Snop — w Wolnej** z odpow. udziałami”. Obecny zarząd stanowią: Sergiusz Czerenkiewicz — prezes, Konstanty Zabołocki skarbnik i Michał Simończyk. Sąd Okręgowy w Nowogrodzku. 472

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 25 marca 1939 roku. Rs. 379. **Spółdzielnia Spożywców „Współpraca” w Choroszczowie** z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba: w Choroszczowie, gm. Milejczyce. Przedmiot: organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów gospodarczych oraz podejmowanie działalności społeczno-kulturalnej, w szczególności kupowanie hurtowo, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedażanie detalicznie swoim członkom; przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie za zezwoleniem tegoż Banku; wymienianie płodów rolnych na artykuły spożywcze; skupowanie płodów rolnych, przerabianie i zbywanie na rachunek własny i komisowy. Udział wynosi 25 zł, płatny przy zapisaniu się do spółdzielni 3 zł, zaś pozostała suma — najdalej w ciągu pięciu lat po 5 zł rocznie. Zarząd spółdzielni stanowią: Włodzimierz Oleśniuk, Józef Gerasimiuk i Antoni Michnowski, wszyscy zam. w Choroszczowie. Spółdzielnia zawarta została w dniu 15 listopada 1938 r. na czas nieograniczony. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem” w Warszawie. Zarząd składa się z 3-ch osób, powołanych przez radę nadzorczą. Zarząd jest organem kierowniczym i wykonawczym i reprezentuje spółdzielnię na zewnątrz. Oświadcze-

nie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię podpisują pod stemplem firmy dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. Likwidacja spółdzielni następuje z zachowaniem przepisów ustawy o spółdzielniach. 473

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 25 marca 1939 r. Rs. 380. **„Spółdzielnia Spożywców „Dobrobyt” w Andriankach** z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: Andrianki, gm. Boćki. Przedmiot: organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów gospodarczych oraz podejmowanie działalności społeczno-kulturalnej, w szczególności kupowanie hurtowo, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedażanie detalicznie swoim członkom; przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie za zezwoleniem tegoż Banku; wymienianie płodów rolnych na artykuły spożywcze; skupowanie płodów rolnych; przerabianie i zbywanie na rachunek własny i komisowy. Udział wynosi 25 zł, płatny przy zapisaniu się do spółdzielni 3 zł, zaś pozostała suma najdalej w ciągu pięciu lat po 5 zł rocznie. Zarząd spółdzielni stanowią: Jan Gawryluk, Grzegorz Tomczuk i Franciszek Charytoniuk w Andriankach. Spółdzielnia zawarta została w dniu 21 lutego 1939 r. na czas nieograniczony. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest czasopismo „Społem” w Warszawie. Zarząd składa się z 3-ch osób, powołanych przez Radę Nadzorczą. Zarząd jest organem kierowniczym i wykonawczym i reprezentuje spółdzielnię na zewnątrz. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmowym podpisują dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. Likwidacja spółdzielni następuje z zachowaniem przepisów ustawy o spółdzielniach. 474

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 25 marca 1939 r. Rs. 352. **„Spółdzielnia Spożywców „Jedność” przy Tartaku Państwowym w Waliłach** z odpowiedzialnością udziałami”. Na miejsce ustępującego z zarządu Józefa Janiewicza wybrany został Wsiewołod Presowski. 475

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, że do rejestru spółdzielni wciągnięty został następujący wpis: W dniu 9 maja 1939 r. Rs. 344. **Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep” w Grabowcu** z odpowiedzialnością udziałami”. Na miejsce ustępującego z zarządu

Andrzeja Kordukiewicza wybrany został
Grzegorz Kaczaniuk, zam. we wsi Grabowcu.
476

Nr. akt. R. S. IV. 77. Dnia 19 maja 1939 r.
Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie sędziego S. O. A. Silbera w obecności protokółanta st. rej. St. Kruczka — po rozpoznaniu w dniu 19 maja 1939 r. sprawy spółdzielni spóżywców „Snop” w Grodzisku górnym (Wólka) o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV. 77, następujące dane: 5. wybrani członkowie zarządu Tomasz Bosak, Jan Szklany; wykreśla się Franciszka Majkuta i Wojciecha Mazurka. Data wpisu 24 maja 1939.
477

Nr. akt. I R. S. IV 74. Dnia 13 czerwca 1939. Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie Sędziego Okręgowego A. Silbera w obecności protokółanta st. rej. Kruczka po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 1939 sprawy Spółdzielni Spóżywców Zgoda w Grodzisku górnym o wpisanie do rejestru spółdzielni zmiany zarządu postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV 74 następujące dane: Wybrani członkowie zarządu: Antoni Mach, Ignacy Foryt, Franciszek Bielecki. Wykreślono Stanisława Kulpe, Józefa Majkuta, Feliksa Matuszkę. Data wpisu: 16 czerwca 1939.
478

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 347, przy firmie „Spółdzielnia Spóżywców „Zgoda” w Kosmowie z odpowiedzialnością udziałami”, gminy Kryłów, powiat Hrubieszów, wpisano następującą zmianę dnia 17 czerwca 1939 roku: Zarząd spółdzielni stanowią: Grzegorz Poleszuk, Stefan Muzyczuk i Władysław Szyszko.
479

Nr. akt. I. R. S. IV. 59. Dnia 19 maja 1939 roku. Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie Sędziego S. O. A. Silbera w obecności protokółanta st. rej. Kruczka — po rozpoznaniu w dniu 19 maja 1939 r. sprawy Spółdzielni spóżywców „Tęcza” w Ostrowie o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV. 59. 5. wybrany członek zarządu: Andrzej Rusinek, wykreśla się Antoniego Szczepankiewicza. Data wpisu 24 maja 1939.
480

Nr. akt. I R. S. IV. 58. Dnia 19 maja 1939 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział cywilny w osobie Sędziego S. O. A. Silbera w obecności protokółanta st. rej. Kruczka — po rozpoznaniu w dniu 19 maja 1939 r. sprawy firmy Spółdzielnia Spóżywców „Zjednoczenie” w Zielonce o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV. 58 następujące dane: 5. wybrani członkowie zarządu: Józef Malce — wykreśla się Pawła Sondej. 481

Sąd Okręgowy w Kielcach dnia 19 czerwca 1939 r. przy firmie Spółdzielnia Spóżywców „Rolnik” z odp. udziałami w Ocieskach RS. 567 wpisano: Ustąpili z zarządu Aleksander Kaczocha i Stanisław Mazur a na ich miejsce zostali powołani: Jan Sniowski i Jan Fortuński, wobec czego obecnie zarząd stanowią: Jan Sniowski, Józef Dziewirz i Jan Fortuński. Wpis dokonany na mocy uchwały rady nadzorczej z dnia 28 sierpnia 1938 i 8 września 1938 r. i 16 października 1938 r.
482

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr. RSp. 1111 wciągnięto 1 maja 1939 roku następujący wpis: Spółdzielnia Spóżywców „Przyszłość” w Albertowie z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba spółdzielni jest Albertów, gm. Brzeziny, pow. lubelskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów gospodarczych, kupno hurtowe, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego i gospodarczego i odsprzedażanie je detalicznie swoim członkom, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków. Udział wynosi 25 złotych, płatny: 5 zł przy zapisaniu się do spółdzielni, pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po cztery zł w ratach rocznych. Zarząd stanowią: Aleksander Stopa, Stanisław Marcinek i Edward Golan. a) Czas trwania nie jest ograniczony. b) Ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Społem”. c) Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. d) Zarząd składa się z 3 członków i jest organem kierowniczym i wykonawczym spółdzielni. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. g) Likwidację przeprowadza się zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach.
483

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr. RSp. 308, wciągnięto 25 maja 1939 r., przy firmie: Spółdzielnia Spóżywców w Kumowie, z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Julian Janicki, Józef Bukowski s. Piotra i Wacław Bondaruk s. Teofila.
486

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr. RSp. 846, wciągnięto 25 maja 1939 r. przy firmie: Polska Wytwórcza Spółdzielnia krawiecka z odpowiedzialnością udziałami w Lublinie, następujący wpis: Udział wynosi 200 zł, płatny przy przystąpieniu do spółdzielni 50 zł, reszta winna być wpłacona w ciągu 10 miesięcy w równych ratach po 15 zł. Zarząd stanowią: Władysław Całuj, Stanisław Sidorowicz i Wacław Kułacki.
490

M Y D Ł A

„S P O Ł E M”

t o a l e t o w e

Roczdelskie, Nicejskie, Jubileuszowe,
Lanolinowe (przetłuszczone) Kwiatowe,
Reklamowe, Glicerynowe,
Kawalerskie

l e c z n i c z e

dziegciowe, siarkowe, salicylowe

d o g o l e n i a

w kostkach, w pałeczkach, w proszku

WYRABIAJĄ ZAKŁADY WYTWÓRCZE
„SPOŁEM” W KIELCACH